

ni rla
n, tel.
2816
UKUJE
Lomza,
2821
zatrud-
0-66
2822
ERWIS
o działu
6) 2190.
2814
docho-
osobo-
(9.00.
2881
RNIKA
ek), tel.
2859
soby do
6-44-18.
2870
Wyma-
— wy-
operaty-
ość, —
731-590
2898
-035-265
2907
5
1748-0
NE, tel.
2615-00
KA, FIZY-
2701-0
65-66
2672-00
MIECKI
2763-0
02-45-05
2869
REPETY-
086) 2187
2890
(089) 527
2352-0
NIA laka
2709
ERÓW
218-2848
2361-0
TV,
OWY
NY
OWY
I-SAT
y
ości 9,
8
PKS)
fak. 30630

TYGODNIK REGIONALNY

www.kontakty-tygodnik.com.pl



Pokonać Los

NISSAN

Krzysztof Musiński
Authorized dealer No 026
15-124 Białystok, ul. Gen. Andersa 87
tel. (085) 653 97 47, 652 51 50, fax (085) 652 50 50
Zapraszamy do salonu i serwisu
codziennie w godz. 9-17

KONTAKTY

16 (1068) 22 KWIETNIA 2001 CENA 2,20 zł

Magnolie kwitną nad Potomakiem

WŁADYSŁAW TROCI



Fot. Gabriela Szczesna, Stanisław Bojaruniec

KONTAKTY

ISSN 0208-6840
INDEKS 363286



RENAULT LAGUNA

Dni Otwartych Drzwi 20-22 kwietnia



Przekonaj się sam, jak wygląda technologia przyszłości. Przyjdź do Salonu Renault i poznaj kluczowe atuty Nowego Renault Laguna. Oto samochód jutra, który możesz mieć już dziś. Weź udział w konkursie i wygraj Nowy Renault Laguna. Jeżeli w czasie Dni Otwartych Drzwi złożysz zamówienie na Nowy Renault Laguna i odbierzesz go w ciągu 2 miesięcy – możesz wygrać 1 z 20 palmtopów. Szczegóły u Autoryzowanych Partnerów Renault. www.renault.com.pl

Do wygrania Nowy Renault Laguna i 20 palmtopów.

Janusz Zawadzki
ul. Przykoszarowa 14a
18-400 Łomża
tel. 218-27-20, 216-42-99; fax 216-45-94

fak. 2994

Atrakcyjne powierzchnie handlowe

w następujących miastach:

ŁOMŻA GRAJEWO

kontakt telefoniczny:

0 606 33 80 81

fak. 2998

**Wiosenna
promocja!!!**

TERRAZYT
Okna i drzwi na całe życie...

Okna Drzwi

CraftMaster
BY MASONITE

KOMPLEKSOWA OFERTA

- OKNA - PCV, ALUMINIUM
- OKNA DREWNIANE
- DRZWI ZEWNĘTRZNE
- DRZWI WEWNĘTRZNE
- FASADY
- OGRODY ZIMOWE
- BRAMY GARAŻOWE
- DASZKI ALUMINIOWE
- PARAPETY
- ROLETY, ŻALUZJE
- MOSKITIERY

*Kapelusze zmieniam co chwilę,
ale okna z TERRAZYTU
mam na całe życie*

Hanka Bielicka

ŁOMŻA, UL. SPOKOJNA 210, TEL. (086) 473-51-39, 473-51-37, FAX 218-08-77
ŁOMŻA, UL. KOPERNIKA 21, TEL./FAX (086) 216-45-26, TEL. 216-62-20, 0604221092
ŁOMŻA, UL. WYSZYŃSKIEGO 2 PAW. 7, TEL./FAX (086) 219-83-65, TEL. 0601152027
ZAMBROW, UL. KOŚCIUSZKI 9 TEL./FAX (086) 271-86-26
KOLNO, UL. WOJSKA POLSKIEGO 19 TEL. (086) 278-10-08
GRAJEWO, UL. ELCKA 6 TEL./FAX (086) 273-85-46
CIECHANOWIEC, UL. DWORSKA 34 TEL./FAX (086) 277-22-11
WYSOKIE MAZ., UL. RYNEK J. PIŁSUDSKIEGO 53
SOKOŁY, KRUSZEWO WYPYCHY 29 TEL./FAX (086) 274-14-55
TEL./FAX 086/275-02-55
ŁAPY, UL. GŁÓWNA 1A TEL./FAX (085) 715-73-44
HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
ŁOMŻA, UL. SPOKOJNA 210 (WEJŚCIE OD UL. PIŁSUDSKIEGO)
TEL./FAX (086) 219-08-77, TEL. 473-51-44

10 lat
gwarancji
TERRAZYT

fak. 2944



SERWIS RENAULT - ZASADY SĄ PROSTE

RENAULT

PRZEZ CAŁY KWIECIEŃ
10% RABATU

Zadnych niejasności – zasady są proste. Z góry wiadomo, ile zapłacisz teraz za naprawę w serwisie Renault. Ceny usług są jawne, gwarantowane i stałe. Z góry zapraszamy na bezpłatną kontrolę Twojego Renault w dniach 1-30 kwietnia. Z góry uprzedzamy, że uzyskasz 10-procentowy rabat na objęcie promocją naprawy dokonane w tym okresie w Autoryzowanych Stacjach Obsługi – skorzystaj tylko z Książeczki Do Usług, którą znajdziesz w dowolnym Salonie Renault. Przykłady cen w tabeli poniżej.
www.renault.com.pl

z góry wiadomo



ile za co zapłacisz



jawne gwarantowane ceny

	Wymiana oleju + filtr (olej ELF 5W40 Synthese)	Wymiana klocków hamulcowych	Wymiana wycieraczek do szyb przedniej
Clio II 1.2	199	229	35
Mégane 1.4	199	229	35
Laguna 1.8	249	299	50
Clio, Renault 19	119	119	35

wszystkie ceny z VAT, obejmują cenę części oraz robociznę
*z wykorzystaniem części Motrio oraz oleju ELF 10W40 COMPETITION

Janusz Zawadzki
ul. Przykoszarowa 14a
18-400 Łomża
tel. 218-27-20, 216-42-99; fax 216-45-94

PROMOCJA OKNA

SONAROL
OKNA Z JEDWABNEGO

- PARAPETY ZEWNĘTRZNE
- MIKROWENTYLACJA
- STYŁOWA LISTWA
- BLOKADA KLAMKI
- KOTWY MONTAŻOWE
- ARGON W PAKIECIE SZYBOWYM K≈1,1

GRATIS

ZAKŁAD PRODUKCYJNY:

Jedwabne, ul. Polna 27 (baza GS), tel./fax (0-86) 217-22-11, tel. 217-23

BIURO HANDLOWE:

Łomża, ul. Piłsudskiego 48, tel./fax (0-86) 219-91-09

KONTAKTY

TYGODNIK REGIONALNY

rok założenia 1980

Ukazuje się w województwie podlaskim,
części województwa mazowieckiego,
Nowym Jorku, Chicago i Toronto

Adres:

18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel.: (0-86) 216-42-43, (0-86) 216-42-44,
(0-86) 216-40-22, fax: (0-86) 216-57-11
www.kontakty-tygodnik.com.pl
redakcja@kontakty-tygodnik.com.pl

Redaguje zespół:

Joanna Gospodarczyk, Alicja Niedźwiecka,
Gabriela Szczepna, Maria Tocka,
Władysław Tocki (redaktor naczelny)

Oddział w Białymstoku:

ul. Lipowa 14
Janina Werpachowska, Andrzej Kozłara,
Janusz Nicyporowicz, Grzegorz Szerszenowicz,
Jan Oniszczyk
tel./fax (0-85) 744-65-61

Oddział w Suwałkach:

ul. Utrata 2B, I piętro
Sławna Zamojska, Piotr Laskowski,
Bożena Dunat
tel. (0-87) 566-60-66, tel./fax (0-87) 566-35-12

Stale współpracują:

Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam
Dobroński, Stanisław Kędzielski, Krystyna
Michalczyk-Kondratowicz, Joanna Szeligowska,
Wenandy Z. Kruk, Barbara Paszkowska (Szczuczyn),
Michał Mincewicz (Orla)

Rysunki: Zdzisław Romanowski, Jerzy Swoiński

Felieton: Wiesław Wenderlich, Adam Dobroński

Zdjęcia: Gabor Lörinczy, Sławomir Stempczyński

Wydawca:

Spółka Dziennikarska „Gratis” Sp. z o.o.
Prezes: Władysław Tocki
Adres: 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 216-42-43

Księgowość: Elżbieta Bączek (główna księgowa),
Jolanta Bączek, tel. (0-86) 216-42-43

Maszynistka: Janina Gawrońska

Biuro ogłoszeń „Kontaktów”:

Kierownik: Alina Michałowska
18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 216-42-43, fax (0-86) 216-57-11

Kolno:

Kolneński Dom Kultury
ul. Konopnickiej 1, tel. (278) 22-21

Ostrołęka:

Agencja „INFORMEDIA”
07-400 Ostrołęka, ul. 11 Listopada 5 a
tel./fax (0-29) 760-91-92

Ostrów Mazowiecka:

„BORAM” Aldona Mierzejewska
07-300 Ostrów Mazowiecka
ul. Broniewskiego 56 a, tel. (0-29) 745-34-12
Ksero „Miniaturka” Pl. Ks. Anny Maz. 4

Suwałki:

„LOCUM” S.C.
ul. Utrata 2b
tel. (0-87) 566-35-12

Wysokie Mazowieckie:

Wypożyczalnia Kaset Video „VIDKIG”
ul. Długa 22, tel. (75) 24-08

Zambrów:

Agencja „Globtour”
al. Wojska Polskiego 22, tel. (271) 25-25

Kolportaż:

RUCH S.A., Poczta Polska, „Kolporter”,
sieć własna wydawcy

Obróbka zdjęć barwnych:

Gabs-Foto, Łomża, Stary Rynek 16, tel. 216-77-16

Skład:

STudio Maciejewscy
Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel./fax (0-85) 732-34-84
e-mail: maciek.maciejewski@pro.onet.pl

Druk:

SPPP „Pogoń”, Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel. (0-85) 732-91-74
e-mail: pogon@csk.pl

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca
i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.
Za treść ogłoszeń redakcja i wydawca
nie ponosi odpowiedzialności.

Coraz częściej słyszę opinię, że prezydent zawetuje projekt nowej ordynacji wyborczej. Jeśli tak się stanie, wszystkie dotychczasowe rozważania na temat powyborszego układu sił w Podlaskiem mogą wziąć w łeb.

Projekt zakłada bowiem, że województwo podlaskie będzie jednym wielkim, czternastomandatowym okręgiem wyborczym. Zniknie lista krajowa, a sposób przeliczania głosów na mandaty będzie korzystniejszy dla średnich partii. Według wstępnych szacunków efektem takiej ordynacji byłby następujący wynik wyborczy: ośmiu posłów z SLD i po dwóch z Platformy Obywatelskiej, AWS i PSL.

Jeśli okaże się, iż najbliższe wybory zostaną przeprowadzone według dotychczasowych zasad, zwycięstwo lewicy będzie jeszcze bardziej przytłaczające, a mandaty dla ludowców i prawicy niepewne. Ale nie jest to jedyna różnica, wpływająca z ordynacji: inaczej przebiegać będzie walka o miejsca na liście w samym Sojuszu i innych ugrupowaniach. Zamiast jednego wielkiego, pozostaną trzy mniejsze okręgi: dla Białostocczyzny, Ziemi Łomżyńskiej i Suwalszczyzny z Elkiem, Oleckiem i Gołdapią. Lokalni liderzy partyjni nie będą musieli myśleć kategoriami całego regionu; będą utrzymywać stare wojewódzkie podziały. I tak, na przykład, w SLD Łomżyńskie przypadnie Mieczysławowi Czerniawskiemu, a Białostocczyzna — Włodzimierzowi Cimoszewiczowi.

W ten sposób politycy spoza Białegostoku zwiększą swoje szanse wyborcze. Ale z pewnością nie przyczyni się to do integracji nowego województwa, bo w interesie każdego lokalnego przywódcy będzie podkreślanie różnic i odrębności. Także w przyszłym parlamencie.

WŁADYSŁAW TOCKI



Od redaktora

Gorąco dziękujemy wszystkim Czytelnikom, którzy z okazji Świąt Wielkanocnych przekazali redakcji tyle serdeczności.

Wśród słów otuchy, większość, często niewprawną ręką, ale od serca, skreśliła utrudzenia, borykający się z codziennością nasi Czytelnicy. Cieszy nas to szczególnie. I za tę radość, za wsparcie sensu naszej pracy, jesteśmy Wam niezmiernie wdzięczni

zespół „Kontaktów”

Zabieg i po bólu!

Naturoterapia — bezpłatny kupon!

W księdze uzdrowień K.J. Akara przybiera wpisów uwolnionych od cierpień. We wtorek i środę 23 i 24 kwietnia znany uzdrowiciel po raz pierwszy będzie przyjmował w Łomży. Misjonarz-uzdrowiciel stosuje różne techniki uzdrowicielskie. Najczęściej chory poddawany jest biomasażowi, druga forma terapii to wiele rodzajów stymulacji i jonizacji z wykorzystaniem specjalistycznego sprzętu z dziedziny naturoterapii. Nie obce są mu techniki filipińskich Healerów oraz całego kręgu azjatyckich kultur. Edukacja w Europie za-

chodniej i wiele lat praktyk we Francji, Grecji, Włoszech to jeszcze większe doświadczenia.

Ze sprawnych rąk i wiedzy K.J. Akara mogą skorzystać osoby z dolegliwościami kostnymi (setki sukcesów to terapia kręgosłupa, stawów i reumatyzmu).

Wszyscy, którzy zgłoszą się z wyciętym kuponem, będą przyjęci w dniu 23.04.2001 od godz. 16.00 do 21.00 w Łomży, przy ul. Wojska Polskiego 3 (MDK). Pierwszego dnia wizyta bezpłatna!

WEJŚCIÓWKA

Pragnę uczestniczyć w bezpłatnym spotkaniu z Naturoterapeutą K.J. Akarem 23.04.2001.

Moje główne schorzenie to

.....

reklama

(Redakcja nie bierze odpowiedzialności za skutki praktyk uzdrowiacza)

KONTAKTY



Karczma imć Twardowskiego

EKUMENICZNY SYMBOL MIAŁY ŚWIĘTA WIELKANOCNE, które w tym roku w jednym czasie obchodzili i katolicy, i wyznawcy prawosławia w województwie. W Białymstoku przed ratuszem arcybiskup Wojciech Ziemia i biskup Jakub jednym kropidłem poświęcili przyniesione przez wiernych pokarmy.

PONAD 400 PACZEK ŻYwnościowych ROZDZIELIŁA PRZED ŚWIĘTAMI kuchnia Stowarzyszenia Caritas Diecezji Łomżyńskiej między najuboższych mieszkańców miasta. Po raz pierwszy w przygotowywaniu i rozdzielaniu paczek ochotniczo uczestniczyli uczniowie liceów im. Tadeusza Kościuszki oraz kardynała Stefana Wyszyńskiego w Łomży.

WOJEWODA KRYSTYNA ŁUKASZUK ODWOŁAŁA Ireneusza Mieczkowskiego ze stanowiska Podlaskiego Wojewódzkiego Lekarza Weterynarii. Na zdymisjonowanie Ireneusza Mieczkowskiego nie zgodził się główny lekarz weterynarii. Wojewoda uzyskała akceptację ministra rolnictwa. Działacze RS AWS w województwie, broniący Mieczkowskiego, zapowiadają, że może to być „kropla przepelniająca czarę” i nie wykluczają wniosku do premiera Jerzego Buzka o odwołanie wojewody.

NIE BYŁY NA WYROST OBAWY ZARZĄDU ŁOMŻY, że brak zgody Rady Miasta na zaciągnięcie kredytu, mającego pokryć budżetową lukę, spowoduje bardzo poważne kłopoty w miejskich placówkach oświatowych. Już w lutym większości z nich zabrakło pieniędzy na rachunki za ogrzewanie czy wodę, w kwietniu kilka nie mogło zapłacić składek ubezpieczenia społecznego za pracowników. (wobec ZUS zaległości sięgają 350 tysięcy złotych). W dodatku Łomża otrzymała informację z Ministerstwa Finansów o zmniejszeniu tegorocznej subwencji oświatowej. Radni ugrupowania „Pomost”, którzy mają większość w Radzie Miejskiej przegłosowali aby nie brać kredytu, chyba zmieniają zdanie.

PODLASKIE NIE DOCZEKAŁO SIĘ „SWOJEGO” CZŁOWIEKA w Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji. Na zwalniane się miejsca kandydatami w Senacie RP byli senator Krystyna Czuba (wybrana w 1997 roku w województwie łomżyńskim) oraz Jan Szafraniec z Białegostoku, były senator (był już także członkiem KRRiTV), oboje zgłaszani przez AWS. Nie zyskali

jednak wymaganego poparcia. W głosowaniu sejmowym członkiem Rady został Aleksander Łuczak z PSL wybrany w Ostrołęce, który ma także filię swoje go biura poselskiego w Łomży.

SPÓŁKA TELEKOMUNIKACYJNA SZEPTTEL S.A. W SZEPIETOWIE PODPISAŁA UMOWĘ o współpracy z duńską spółką TDC, reprezentującą tę samą branżę. Duńczycy mają pomóc Szeptelowi w budowie i rozwijaniu nowoczesnej sieci usług internetowych i teletransmisji danych, na jakie firma z Szepietowa uzyskała koncesję w Polsce. Na razie buduje łącza światłowodowe z Białegostoku przez Łomżę i Ostrołękę do Warszawy.

BOGA, MIŁOŚĆ I SPRAWIEDLIWOŚĆ UZNAJĄ za najważniejsze wartości uczniowie I Liceum Ogólnokształcącego im. Tadeusza Kościuszki w Łomży. W czołówce hierarchii wartości cenionych, ale najczęściej łamanych znalazły się tolerancja, uczciwość i sprawiedliwość. Do dyskusji na temat wartości uznawanych ale także odrzucanych przez młodzież zaprosili swoich kolegów z kilku innych szkół województwa m. in. Augustowa, Suwałk, Bielska Podlaskiego, Wysokiego Mazowieckiego. Honorowym gościem spotkania był biskup łomżyński Stanisław Stefanek.

TRADYCYJNIE „LANY PONIEDZIAŁEK” OZNACZAŁ CHULIGANSTWO. W Łomży policja zatrzymała trzech „wesołków”. Upiekło się chuliganowi, który rzucił torebkę z wodą w przejeżdżający ulicą Wojska Polskiego samochód, powodując stłuczenie szyby. Podobnie stało się w Juraszkach (gm. Turóń Kościelna, pow. białostocki): 3 rozbawionych nastolatków, oblewając wodą z wiadra przejeżdżające samochody, uszkodziło w fordzie szybę.

NALEŻY ODKŁAMAC HISTORIĘ Narodowych Sił Zbrojnych, stwierdzili uczestnicy sesji poświęconej historii tej formacji wojskowej w okresie wojny i pierwszych lat powojennych, która odbyła się w Łomży.

JUŻ OKOŁO 1300 OSÓB ODWIEDZIŁO internetową stronę łomżyńskiego Oddziału Polskiego Związku Hodowców Gołębi Poczтовых. Historia organizacji, sukcesy sportowe ptaków, najszybsze wyniki „lotowania” interesują nie tylko znawców tematu. Strony internetowe Oddziału powstały w styczniu 2001 roku. Adres: <http://www.free.of.pl/i/irslash>.

Wśród 408 oddziałów PZHGP w kraju, internetowe strony ma tylko 7.

JEDYNY POLSKI MOTOCYKLISTA, KTÓRY JUŻ DWA RAZY PRZEJECHAŁ TRASĘ RAJDU PARYŻ – DAKAR, Jacek Czachor, gościł w Łomży. Zaprzyjaźniony z działaczami Automobilklubu Łomżyńskiego i Klubu Motorowego „Podkowa” sportowiec pomaga w przygotowaniu planów przebudowy toru motocrossowego w Piątnicy, aby rozgrywane na nim zawody były jeszcze bardziej widowiskowe.

WZÓR W „KONTAKTACH”

15 maja mija termin składania oświadczeń przez rolników, którzy chcą otrzymać nieodpłatnie udziały w prywatyzowanej Stacji Hodowli i Unasienniania Zwierząt w Piątnicy. O udziały mogą ubiegać się rolnicy, którzy po 1993 roku korzystali z usług sztucznego unasienniania zwierząt. Wzory oświadczeń można otrzymać w urzędach gmin, w punktach unasienniania zwierząt, a za tydzień wzór w „Kontaktach”.

TROJACZKI

Pierwsze w historii Szpitala Wojewódzkiego w Łomży trojaczki przysły na świat na oddziale położniczym. Szczęśliwą mamą Patrycji, Weroniki i Dominiki jest Mariola Stokowska ze wsi Dąbrowa Moczydły w gminie Szepietowo. Ponieważ już w pierwszych tygodniach ciąży wiadomo było, że będą trojaczki, przyszła mama przewieziona została pod opiekę doświadczonego zespołu lekarskiego w Łomży, którym kieruje dr Maria Wilińska. Poród nastąpił w 35. tygodniu, przebiegł bez zakłóceń. Ważące od 1300 do 1400 gramów dziewczynki muszą pewien czas spędzić w inkubatorach.

JEDWABNE: POSZUKIWANIE PRAWDY

Spokojny i wyważony ton mają na ogół artykuły w prasie amerykańskiej, komentujące wydaną właśnie na tamtym rynku książkę „Siedzi” Jana Tomasza Grossa. Autorzy recenzji podkreślają przede wszystkim, że toczy się w Polsce wokół tragedii jedwabieńskiej poważna dyskusja i poszukiwanie prawdy. Prezydent Aleksander Kwaśniewski podtrzymał swój zamiar przeproszenia 10 lipca, w 60. rocznicę masakry, aby można było zacząć budowanie mostów pojednania Polaków i Żydów. Instytut Pamięci Narodowej poinformował o swoich planach zorganizowania szkoleń dla nauczycieli z Jedwabnego, Radziłowa i Wąsosz, którzy muszą mieć szerszą wiedzę na temat holokaustu, czyli zagłady Żydów w czasie drugiej wojny i okupacji hitlerowskiej. Jesienią podobne szkolenia odbędą się w Łomży i Białymstoku. Przed świętami specjalny apel o oddanie hołdu ofiarom ogłosili ksiądz Michał Czajkowski, Jan Nowak-Jeziorański, Jacek Kuroń i Henryk Wujec, a poparł go Stanisław Krajewski z Polskiej Rady Chrześcijańskiej i Żydów.

Znaki czasu

• „Ziemskie szczęście jest dziwnie kapryśne, ulotne i dlatego potrzebujemy jeszcze tego wiecznego, o którym Chrystus mówi w swoich ośmiu błogosławieństwach”, mówił w czasie wielkanocnego nabożeństwa kardynał Józef Glemp. Pierwszą w tym wieku Wielkanoc obchodzili w tym samym czasie katolicy, protestanci i prawosławni.

• „Żydzi zabili Pana Jezusa i proroków i nas także przesładowali”, taki napis umieścił na grobie Pana Jezusa, przy symbolicznej stodole z Jedwabnego, ks. Jankowski. Napis został usunięty po interwencji arcybiskupa gdańskiego.

• Z dwunastu krajów starających się o członkostwo w Unii Europejskiej Polska najbardziej ociąża się przyjęciem europejskiego prawa o równym traktowaniu kobiet i mężczyzn, ostrzegła w specjalnym raporcie Komisja Europejska. W Polsce obecność kobiet w rządzie jest prawie pięciokrotnie mniejsza niż w krajach UE.

• Spośród 12 tysięcy wniosków studentów spełniających kryterium dochodowe Ministerstwa Edukacji Narodowej, banki odrzuciły aż 89 procent, bo ubiegający się o kredyt studenci nie są w stanie znaleźć dobrze zarabiających poręczycieli.

• Do wszystkich uczniów szkół średnich, którzy w 2002 roku będą zdawać maturę, minister edukacji narodowej wysłał 430 tys. listów wyjaśniających zasady reformy szkolnictwa i nowej matury. 280 tys. listów otrzymali uczniowie szkół podstawowych i gimnazjalistów. Cała akcja kosztowała 103 tys. zł.

• W zakładach karnych i aresztach przebywa 77 tys. osób, co oznacza przepelnienie o 14,3 proc. Więźniowie są kwaterowani w świetlicach i siłowniach. „Fakt, że przestępcą jest ciążniej, nie może wpłynąć na liberalizację polityki karnej”, twierdzi minister sprawiedliwości Lech Kaczyński.



GOŚCIE NA ROCZNICĘ MORDU

Już połowę pokoi dla swych klientów zarezerwowało w hotelu „Polonez” w Łomży pewne amerykańskie biuro podróży. Klientami są Żydzi, którzy wybierają się na zapowiadaną przez Aleksandra Kwaśniewskiego uroczystość w Jedwabnem, w 60. rocznicę zagłady 1600 Żydów, spalonych żywcem w stodole 10 lipca 1941 roku.

Wszystko wskazuje na to, że będą kolejne rezerwacje. Nie ma też wątpliwości, że „sprawa Jedwabnego” uczyniła Łomżę również kojarzonym teraz w świecie „miastem koło Jedwabnego”. Przyjazdem do Łomży w rocznicę jedwabieńskiego mordu zainteresowani są także Żydzi z różnych krajów Europy oraz Izraela.

RADNY Z KRYMINAŁU

Z mieszanymi uczuciami przyjęli grajewscy radni powrót do Rady Wojciecha Ch., który od sierpnia ubiegłego roku przebywał w areszcie w związku ze sprawą grupy przestępczej, zajmującej się m. in. wymuszaniem haraczy, narkotykami, materiałami wybuchowymi. W ostatnich dniach prowadząca sprawę Prokuratura Okręgowa w Łomży zamieniła Wojciechowi Ch. tymczasowy areszt na poręczenie majątkowe w wysokości 60 tysięcy złotych. Większość radnych Grajewa uważa, że nie powinien on jednak brać udziału w pracach samorządu, dopóki sąd nie rozpatrzy jego sprawy. Decyzję zainteresowany musi jednak podjąć sam, ponieważ nie można mu odebrać mandatu, zanim nie zapadnie prawomocny wyrok sądowy.

BEZWZGLĘDNA SĄSIADKA

W Białymstoku na ul. Andersa jadących radiowozem policjantów zatrzymała młoda kobieta z dzieckiem na rękach. Łamaną polszczyzną i trochę po rosyjsku powiedziała, że bardzo się boi kogoś, kto ją prześladowa. W pobliskim komisariacie 27-letniej Angeli z Moldawii zrobiono herbatę i wezwano tłumacza. Opowiedziała swoją przerażającą historię. Do Polski przyjechała „jakiś czas temu” z dzieckiem, przyjaciółką Any i jej córeczką. Niebawem spotkały swoją 47-letnią rodaczkę Olgę, pochodzącą z tej samej wsi. Spotkały ją na nieszczęście, bowiem kobieta z nieznanym im mężem czynną pozbawiła przyjaciółki paszportów i groząc pozbawieniem życia, zmuszała do żebrania na ulicach Białegostoku. Oczywiście, cały „zarobek” zabierał im przestępczy duet. Już w kilkanaście minut później policjanci zatrzymali bezwzględną Moldawiankę. Okazało się także, że ma anulowaną wizę i odmowę wydania następnej. Do czasu wyjaśnienia wszystkich okoliczności przestępczego procederu, Angela i Any z dziećmi przebywają w jednym z ośrodków pomocy.

SZLACHETNY, PRAWY...

Ksiądz infułat Antoni Boszko, doktor teologii, były rektor Wyższego Seminarium Duchownego w Łomży, wikariusz generalny diecezji łomżyńskiej, zmarł w Nowym Jorku po długiej walce z chorobą nowotworową. Miał 59 lat. W pamięci łomżan pozostanie jako wspała duszpasterz, człowiek o niezwykłej dobroci, poczuciu humoru, talentach wokalnych. Uroczystości pogrzebowe w Katedrze trwają od środy. W czwartek, 19 kwietnia: godz. 8.00 — msza święta z Jutrznia i Różańcem, godz. 12.00 — msza święta i Anioł Pański, godz. 15.00 — msza święta pogrzebowa, a następnie ostatnia droga Kapłana na cmentarz parafialny przy ul. Kopernika. W Łomży zostanie pochowany zgodnie z ostatnią wolą.

SKOK NA CIŚNIENIE?

Mieszkańców łomżyńskich osiedli odwiedzają osoby, które proponują bezpłatne mierzenie ciśnienia. Nie przedstawiają się, nie legitymują. Niektórzy namolnie i uporczywie namawiają do zdecydowania się na zabieg. Ci, którzy się zdecydowali, otrzymują propozycję zakupu aparatu do mierzenia ciśnienia.

— Wciskają aparat, który można kupić na rynku znacznie taniej. Chyba teraz nikt nie robi takich akcji w domach. To może być lustracja mieszkań — sygnalizuje nam Czytelniczka z ulicy Chopina.

IZBA WYBRAŁA

Nowych członków Rady oraz Komisji Rewizyjnej wybrało Walne Zgromadzenie Sprawozdawczo-Wyborcze Łomżyńskiej Izby Przemysłowo-Handlowej. Radę Izby tworzą: prezes Waldemar Baranowski, wiceprezesi Ryszard Chrostowski i Elżbieta Gadomska, członkowie Henryk Jaworowski i Janina Szymańska oraz zastępcy członków Kazimierz Kryszpin i Adam Cwalina. Komisja Rewizyjna: przewodniczący Stanisław Siwik, sekretarz Bernard Szymański i członek Jarosław Twardowski.

ZA BOMBĘ W „TRĄBĘ”

Kary od jednego do czterech i pół roku pozbawienia wolności wymierzył Sąd Okręgowy w Łomży Zbigniewowi Sz., Przemysławowi S., Tomaszowi S., Zbigniewowi W., Markowi K. i Sebastianowi M., czyli oskarżonym w procesie o podkładanie i zdetonowanie trzech bomb jesienią 1999 roku w Łomży. Niektórym z oskarżonych prokuratura zarzucała także posiadanie materiałów wybuchowych, kradzież samochodu, posiadanie narkotyków, fałszowanie dokumentów. Wyroki nie są prawomocne. W uzasadnieniu sąd podkreślił, że przy pomocy tzw. dowodów pośrednich (m. in. ekspertyzy zapachowe, odciski palców) udało się udowodnić oskarżonym winę jedynie w przypadku niektórych zarzutów. Za prawdopodobne uznane zostało, że wybuchy były „próbami” przed podjęciem bardziej niebezpiecznej działalności. Prokurator, który żądał wyższego wymiaru kar dla wszystkich oskarżonych, zapowiedział odwołanie do kolejnej instancji.

ZAGINIONY

5 marca 2001 roku zaginął Krzysztof Maliszewski, syn Marianna i Wandy z domu Siemiejewicz, ur. 13 marca 1963 roku w Białymstoku i tu zamieszkały przy ul. Krętej 12 m 45.

Rysopis: wiek z wyglądu 40 lat, wzrost 178 cm, włosy czarne krótkie, sylwetka krępa, twarz okrągła, nos duży prosty, oczy piwne, uzębienie pełne.

Ubranie: czarna skórzana kurtka do pasa, niebieskie dżinsowe spodnie, zielona bluza w paski.

Zaginiony może poruszać się turkusowym fordem probee z numerem rejestracyjnym BIA 9339.

Ktokolwiek zna los zaginionego lub miejsce jego pobytu, proszony jest o kontakt z Komendą Miejską Policji w Białymstoku: ul. Bema 4, tel. 677-34-30, 677-24-30 lub z najbliższą jednostką policji (tel. 997 w całym kraju).

ZAPROSILI NAS:

• Dom Kultury i Parafia Rzymskokatolicka pod wezwaniem Świętego Krzyża w Łapach oraz Łapskie Towarzystwo Regionalne — na IV Podlaski Festiwal Pieśni Sakralnej „Łapskie Te Deum”.

• Międzynarodowe Targi Poznańskie — na Międzynarodowe Targi Maszyn, Materiałów i Usług Poligraficznych Poligrafia 2001.

• Polskie Stowarzyszenie Bujańskie, Podlaski Wojewódzki Lekarz Weterynarii i Okręgowa Północno-Wschodnia Izba Lekarsko-Weterynaryjna w Białymstoku, Muzeum Rolnictwa im. Ks. Krzysztofa Kluka w Ciechanowcu, Powiatowy Inspektorat Weterynarii w Wysokiem Mazowieckiem i Oddział Zakładu Higieny Weterynaryjnej w Łomży — do Ciechanowca na Pierwszą Ogólnokrajową Konferencję Naukową pt. Nowe czynniki etiologiczne w zakażeniach u zwierząt.

• Wójt gminy Boguty Pianki — do objęcia patronatem medialnym międzygminnych biegów przełajowych.

• Dyrektor Wigierskiego Parku Narodowego i dyrektor Muzeum Przyrody w Drozdowie — na otwarcie wystawy „Wigierski Park Narodowy”.

• Wydział Komunikacji Społecznej Podlaskiej Regionalnej Kasy Chorych w Białymstoku — na seminarium szkoleniowe dotyczące zasad wystawiania recept według nowego rozporządzenia.

• Regionalny Ośrodek Kultury i Klub Garnizonowy w Łomży — na wernisaż wystawy malarstwa Krystyny Kornackiej.

• Podlaskie Centrum Euro Info w Białymstoku i Łomżyńska Izba Przemysłowo-Handlowa — na seminarium pt. „Sposoby kojarzenia partnerów gospodarczych i promocji firmy na rynkach Unii Europejskiej”.

• Starosta łomżyński i Miejska Biblioteka Publiczna w Łomży — na konferencję poświęconą problemom funkcjonowania bibliotek publicznych w województwie oraz ich organizowaniu i prowadzeniu w świetle przepisów prawa.

• Przewodniczący Rady Miejskiej Łomży — na kolejną sesję samorządu.

• Społeczna Szkoła Podstawowa w Łomży — na wystawę prac plastycznych pt. „Świat bajek” autorstwa łomżyńskich przedszkolaków.

• Zarząd Społeczno-Oświatowego Stowarzyszenia Pomocy Pokrzywdzonym i Niepełnosprawnym Edukator w Łomży — na spotkanie przedstawicieli władz samorządowych, nauczycieli i rad rodziców zainteresowanych ratowaniem małych szkół wiejskich oraz współpracą ze Stowarzyszeniem.

• Prezes Łomżyńskiego Oddziału Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” — na posiedzenie Zarządu.

• Łomżyńska Orkiestra Kameralna — na Koncert Wiosenny.

Dziękujemy.

KONTAKTY

Gminy puszczańskie nie poprzestały na obrzuceniu jajami ministra Tokarczuka za butną decyzję o poszerzeniu Białowieskiego Parku Narodowego, za nic mającą głos mieszkańców: w kilka miesięcy opracowały profesjonalny dokument rozwoju z uwzględnieniem ochrony Puszczy

Hajnówka leży sześćdziesiąt trzy kilometry na południowy wschód od Białegostoku. Powiat hajnowski jest słabo zaludniony i w ogromnej części porośnięty lasem. Puszczańskie wsie powoli się wyludniają, słaba gleba nie daje szans rolnictwu, nieliczne zakłady przemysłowe związane są z przeróbką drewna i branżą spożywczą. Powiat uchodzi za „czerny”, co oznacza, że od dwóch samorządowych kadencji rządzą tam przedstawiciele SLD, wspierani przez reprezentantów środowisk mniejszości narodowych.

Na początku ubiegłego roku minister środowiska Antoni Tokarczuk niespodziewanie ogłosił, że przygotował już projekt rządowej decyzji o powiększeniu BPN. Gminy zaprotestowały, a minister Tokarczuk, podczas wizyty w Białowieży potraktowany został jajami. Tym bardziej uparł się, że decyzji nie cofnie. Rząd jednak ministerialnego projektu nie przyjął. Przede wszystkim dlatego, że państwowa kasa świeciła pustkami, a rozszerzenie Parku to kosztowne przedsięwzięcie. Po drodze parlament uchwalił nową ustawę „O ochronie przyrody”, która praktycznie uniemożliwiła zakładanie i rozszerzanie parków bez zgody gmin.

Nie znaczy to jednak, iż niebezpieczeństwo minęło. Oto kilka tygodni temu wyszło na jaw, że Wojewódzki Konserwator Przyrody rozesłał do konsultacji projekt zakładający powołanie gęstej sieci rezerwatów w tej części Puszczy, która nie wchodzi w skład BPN. Skutek dla mieszkańców powiatu taki sam, jak w przypadku powiększenia Parku: surowe rygory, ograniczające prawo do korzystania z drewna i runa leśnego. Mieszkańcy uznali to za próbę powrotu do odrzuconego projektu tylnymi drzwiami.

Sam protest to za mało. Trzeba mieć pomysły na przyszłość. Starosta hajnowski Włodzimierz Pietroczyk od wielu tygodni powtarzał magiczne słowa „zrównoważony rozwój”. Od miesięcy bowiem nad programem dla ziemi hajnowskiej pracował zespół specjalistów z Politechniki Białostockiej i

Długi cień Puszczy

Związki Hajnówki z Puszczą Białowieską są skomplikowane: miłość przeplata się w nich z nienawiścią; po okresach bezwzględnej walki z ochroniarzami przyrody przychodzi czas na refleksję, że bez Puszczy nie ma przyszłości. Mieszkańcy ziemi hajnowskiej zapewniają, że chcą chronić Puszcze Białowieską, ale tak, aby korzyści z życia w jej cieniu przypadły im, a nie tylko ludziom w Warszawie czy Białymstoku.

firm konsultacyjnych. Tak oto powstała „Strategia zrównoważonego rozwoju powiatu hajnowskiego do 2015 roku”.

Czytamy w nim, że „głównym atutem powiatu hajnowskiego jest Puszcza Białowieska”. I to Puszcza poddana wszechstronnej ochronie! Tyle że nie, jak chcieli zawodowi ochroniarze, wyłączona z jurysdykcji lokalnych samorządów, lecz włączona do lokalnej gospodarki.

W „Strategii” jest mowa o hodowli zwierzyzny łownej i koni. O rekonstrukcji dawnych kolejek leśnych na trasie Białowieża – Hajnówka – Rybaki, aby mogły służyć turystom. O tworzeniu nowych tras turystycznych. O uczynieniu atrakcji turystycznej z bogactwa kulturalno-religijnego tej ziemi.

Samorządy powiatu hajnowskiego chcą stworzyć fundusz pożyczkowy dla przedsiębiorców rozpoczynających

działalność gospodarczą, a także poręczać kredyty na inwestycje w powiecie. Jako szczególnie pilne twórcy „Strategii” potraktowali stworzenie Euroregionu Puszczy Białowieskiej, w skład którego wchodziłyby, oprócz powiatu hajnowskiego, części powiatów Białostok, Bielsk Podlaski i Siemiatycze oraz trzy powiaty po stronie białoruskiej.

Dokument opracowany profesjonalnie, a zarazem przejrzysty: w wersji pełnej i skróconej, przeznaczony do szerokiego rozpropagowania. Pod tym względem prezentuje się znacznie lepiej niż „Strategia rozwoju województwa podlaskiego”. Wszystko wskazuje także na to, że cieszy się w powiecie hajnowskim sporym poparciem. Świadczy o tym „umowa społeczna”, wspierająca strategię, podpisana przez starostę, przewodniczącą Rady Powiatu i prezesa Stowarzyszenia Gmin Puszczy Białowieskiej.

JAN ONISZCZUK

Niespodzianka

W pobliżu mostu w Osowcu, przy drodze Białystok – Elk, prawdziwa przyrodnicza niespodzianka: czapla biała! Co prawda, w Biebrzańskim Parku Narodowym nie pojawiła się teraz po raz pierwszy (kilka lat temu zaobserwowano cztery pary gniazdujące w kolonii czapli siwych), ale jej powrót w te strony jest czymś niezwykłym.

— Wszystko wskazuje na to, że to pierwsze tak daleko wysunięte na wschód stanowisko tego ptaka w kraju — mówi Artur Wiatr z Biebrzańskiego Parku Narodowego. — Pospolity na południu Europy, nad Biebrzą można uznać za gatunek „nowy”.

Widok jednej czapli białej pozwala przypuszczać, że nie jest sama, a jeśli nawet, wkrótce nie będzie. Trzeba więc obserwować. Także dla samej przyjemności jej oglądania.

Jak każda czapla (siwa, czarna, nadobna, modronosa, olbrzymia, purpurowa, złota, tygrysi, zielonoskrzydła)

biała także, jako ptak brodzący, wyróżnia się upodobaniem do bagien, mokradeł i wszelkich innych wód. Z natury cierpliwa, skutecznie poluje głównie na małe ryby i owady. Jej przechadzka po płyciznie oznacza dla nich poważne zagrożenie. Natura znakomicie przystosowała wszystkie czaple

do nadwodnego trybu życia. Długi dziób i nogi to ich podstawowe atuty w przetrwaniu.

Z reguły czapla biała gnieździ się nawet w kilkumetrowych koloniach par swojego gatunku lub w sąsiedztwie innych gatunków czapli. W gnieździe budowanym w trzcinach składa od 3 do 5 jaj.

Bocian z formularza

Konkurs pod hasłem „Bocian” dla uczniów szkół podstawowych, znajdujących się w granicach i otulinie Biebrzańskiego Parku Narodowego, ogłoszony. Młodszy rywalizują w dziedzinie plastyczno-literackiej, starsi w „naukowej”. Starsi otrzymali od pracowników Parku specjalne formularze, których wypełnienie wymaga spostrzegawczości, dokładności, a przede wszystkim cierpliwości, czym powinien charakteryzować się każdy przyrodnik. Należy podać nazwę miejscowości, lokalizację gniazda, wielkość bocianiej ro-

dziny (z zaznaczeniem czasu pojawienia się potomstwa), termin przylotu i odlotu. To podstawa, bowiem szczególnie cenione przez jury będą wszelkie ciekawostki i oryginalne spostrzeżenia, dotyczące bocianiego życia.

W ten sposób Biebrzański Park Narodowy spodziewa się także swego raportu o bocianach, gniazdujących w granicach i otulinie Parku. A najważniejszy cel konkursu: wychowywanie młodego pokolenia w szacunku dla ojczystej przyrody.



Nie pokonałyśmy Losu. A może właśnie pokonałyśmy? Może właśnie przez tą wielką stratę stałam się wrażliwsza?

POKONAĆ LOS

7

Pierwszą operację miała w przeddzień mojego egzaminu magisterskiego. Jeszcze wtedy ani moja Kochana Mama, ani ja, nie wiedziałyśmy, że cierpi na nieuleczalną chorobę. Wierzyłam, że chirurg ulży Jej w cierpieniu. Rozmawiałyśmy. Ona bała się o mnie, a ja o nią. Tak bardzo się bałam...

Na cztery z plusem zdałam egzamin. Prosto z uczelni, z naręczem kwiatów, które otrzymałam od przyjaciół „za magistra”, pojechałam do szpitala. Leżała blada, podłączona do różnych rurek i sączków. Z jednej strony łóżka stała butla z tlenem, z drugiej stojak z kroplówką. Dotknę-

List

łam Jej bladą dłoń i czekałam. Ciężko oddychała. Wtedy pierwszy raz pomyślałam, że chyba ode mnie odchodzi. Zlekkałam się tej myśli... Ona chyba też... Otworzyła oczy. Nic nie mówiła, nie mogła. Pewnie po kwiatkach zorientowała się, że zdałam. Mówiłam do niej. Nie potrafiła się cieszyć. Nie miała siły. Ja też przestałam. W tym momencie mój egzamin już nie był ważny. Za chwilę weszła pielęgniarka, była niezadowolona, że niepostrzeżenie jakoś weszłam na izolatkę. Sprawdziła tlen, kroplówkę, zabrała kwiaty, bo nie wolno...

Ona znów zasnęła. Kropla po kropli przesuwiała się w wężyku. Czy to przywróci Jej życie, zastanawiałam się. Modliłam się o Nią, za Nią, za siebie, żeby została...

Wyszłam ze szpitala. Był 28 czerwca: słońce, gorąco, radośni ludzie na ulicy. Skończone studia, propozycja robienia doktoratu, obok mój kochany chłopiec, przede mną wakacje. To wszystko, co kiedy indziej mnie bardzo by cieszyło, teraz drażniło. Dlaczego właśnie Ona... Jak Jej pomóc...

Wolno wracała do zdrowia. Lekarz wypisał Ją do domu. Wróciła na kilka dni. Każdego dnia czuła się coraz gorzej. Nie umiałam nic zarządzić, nie potrafił też pomóc miejscowy lekarz. Drażniła niemoc i bezradność i udawanie, że jest, że będzie lepiej. Konieczna była opieka szpitalna. Musiała tam wrócić.

Nigdy nie zapomnę Jej pożegnania z domem. Zaglądała do każdego pokoju, stała cicho na środku, rozglądała się, wpatrywała w każdy kąt, sprzęt. Jakby utrzymywała w sobie każdy obraz. Każdy szczegół chciała zabrać ze sobą. Jeszcze poprawiła firankę, jeszcze raz spojrzęła na swój pokój... Otworzyła drzwi na strych, patrzyła na schody, nie miała siły, by po nich stąpać. Potem uchyliła drzwi do piwnicy. Wdychała wilgotny zapach...

Kot ocierał się o Jej nogi. Pies Kajtek doskakiwał do dłoni i lizał. Wyszła na podwórze, patrzyła na studnię. Ileż to razy czerpała z niej wodę... Potem wolno poszła do ogrodu. Zatrzymała się przy rzędach przekwitłych już, Jej ulubionych narcyzów. Zawsze sama je pielęgnowała. Patrzyła na drzewa owocowe, na rzędy czarnej porzeczki, na warzywa. Nic do siebie nie mówiłyśmy. Nie mogłyśmy... Gdy zamykałam na klucz drzwi, powiedziała niby do siebie albo tylko tak rzuciła głośną myśl w przestrzeń, że już tu nie wróci. Wiedziała...

We wrześniu, akurat w urodziny Jej mamy, mojej kochanej babci, miała drugą operację. Wycinek trzustki i wątroby szpital wysłał do poznańskiej kliniki onkologicznej. Nie rozmawiałyśmy o tym, ale wiedziałyśmy obie. Pytała o swoją chorobę, gdy jeszcze nie było pewności, nie było wyniku. Gdy nie było wyroku! Jak dobrze, że nie pytała potem...

Bardzo cierpiała. Ani ulgi, ani poprawy nie przyniosła trzecia operacja. To był rak trzustki z przerzutami... Byłam przy Niej w chwili odejścia... Trzymałam za rękę... Żegnałam... Nie zdążyłam Jej tyle powiedzieć... Ona nie zdążyła mnie tyle nauczyć... Brakuje mi Jej zawsze.

Przed odejściem na zawsze dała mi list. Pisała go z przerwami, na raty, jak zebrała w sobie trochę więcej siły. Prosiła, by przeczytać po wszystkim i zniszczyć. Czytałam wielokrotnie... I wyjątkowo Jej nie posłuchałam. Ciagle mam ten list.

Sięgam do niego, gdy jest mi bardzo smutno. Ona go pisała... Kartki papieru sprzed dwudziestu lat zachowały Jej zapach i... woń szpitala. Tam są dla mnie wskazówki. Ona mnie prowadzi... Ona ze mną rozmawia...

Nie pokonałyśmy losu. Odeszła w momencie, gdy stanęłam na pierwszym stopniu dorosłego życia. Ten stopień bez Niej wtedy wydawał mi się przepaścią...

A może właśnie pokonałyśmy... Może przez tę wielką stratę, stałam się bardziej wrażliwa... Może... (M.B.)

Nie jestem jeszcze gotowa, aby opowiedzieć o swoich trudnych, osobistych i zawodowych przeżyciach, które trwały parę lat i miały duży wpływ na to, co stało się później. Jeszcze „siedzi” we mnie żal, ból i złość. Brak mi dystansu do wielu ludzi i spraw, nie chciałabym nikogo skrzywdzić, wydać fałszywej opinii.

Jedenastego września (sobota), godzina 19.00 (w ważnych sprawach pamiętamy nie tylko dni i godziny, także sekundy naszego życia): chodzę niespokojnie po mieszkaniu od okna do okna. Napięta do granic możliwości. Nerwowo spoglądam na zegarek.

Pierwsze spotkanie

Kiedy wreszcie przyjdzie? Przecież sama zadzwoniła i poprosiła o spotkanie? Czas wlecieć się niemiłosiernie. Minuty zamieniają się w godziny. Szybciej! Szybciej! Poganiam ją w myślach.

Głośnie pukanie wyrwało mnie z odrętwienia i nagły strach sparaliżował ciało. Nie mogłam zrobić ani jednego kroku, nogi dosłownie wrosły mi w podłogę! W głowie kłębiły się setki pytań: a może nie otwierać? Będzie mi opowiadać o swoich przeżyciach, a ja nie chcę nic wiedzieć! Chcę schować się jak dziecko za szafą i przeczekać burzę!

Bałam się, tak bardzo bałam się, a jednocześnie całą sobą pragnęłam zobaczyć życzliwą twarz i dowiedzieć się czegoś więcej o tej chorobie.

Pełna przeciwności, z lękiem otworzyłam drzwi. Jaka ulga! Stała w nich skromna, uśmiechnięta, wyciągając ręce na powitanie.

„Uchroń nas od samotności, która ma w sobie coś z grzechu, coś z odmowy miłości, coś z ukrytej pychy i obrażonej dumy, coś z egoizmu. To samotność, która wyobcowuje z otoczenia, która wmawia, że nie jesteśmy już nikomu potrzebni, którą gorzko przeżywając, zamykamy się w sobie i odgradzamy od świata. Pragniemy samotności, w której możemy się spotkać z Tobą. Oderwij nas od trosk, interesów, od rzeczy i osób, które nam Ciebie zasłaniają (...) Za taką samotnością tęsknię. Ona daje nam poczucie siły. Ona wlewa we wnętrze naszej duszy spokój, radość i szczęście”, myślałam wtedy.

Otulona jej ramionami poczułam się jak mała córeczka w objęciach mamy. Danusia jest drobną, szczupłą kobietą, a ja mam 174 cm wzrostu. Poczułam, jak coś we mnie pęka. Stałam się ufną, radosną i gotową zmierzyć się z losem. Wiedziałam, że ona mnie zrozumie, wysłucha i pocieszy. Od trzech lat jest Amazonką. Przeszła operację i ponowne leczenie. Nigdy nie widziałam jej smutnej ani załamanej. Pełna wiary w Opatrzność niosła radość swojej rodzinie i znajomym. Teraz była mi podwójnie bliska, jako koleżanka z pracy i kobieta tak samo doświadczona przez los.

Rozmowa z Danusią była cudownym lekiem na całe zło, balsamem kojącym moją chorą duszę i ciało. Nie roztkliwiała się nadę mną, raczej powściągliwie, ale rzetelnie i spokojnie przekazywała mi informacje o tym, co mnie czeka i jak mogę sobie pomóc. Zaufałam jej. Ona już to miała za sobą.

„Pamiętaj, tylko silni zwyciężają”, przekonywała. Umiała znaleźć sposób przywrócenia wszystkim rzeczom należnego porządku.

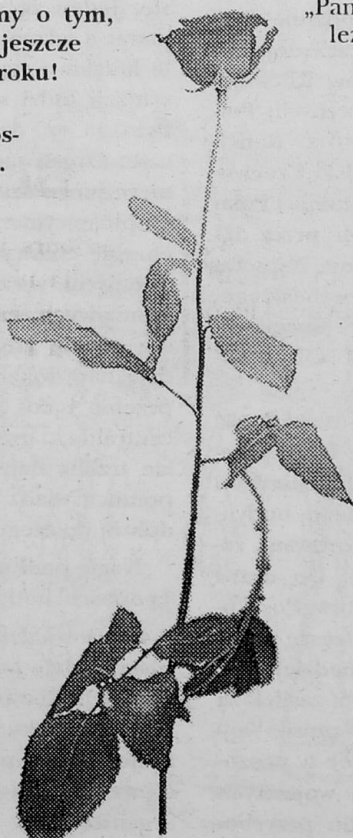
Wracałam z ciemnego tunelu do światła. Bo wiedza jest światłem! Zadawałam trudne pytania. Chciałam jak najwięcej wiedzieć. Chciałam dobrze przygotować się do czekającej mnie operacji.

Zrozumieć to, mój Boże, to już jest światło. Zjawilo się tam, gdzie go nie oczekiwałam. Więc marzenia skończone. Pozostaje życie, które trzeba, które warto pokonać... I znaleźć szczęście i wewnętrzną ciszę: w działaniu, w życiu. Tak, jak potrafię.

Trzynastego maja minęło rok i osiem miesięcy od mojej operacji. Przeszłam ją szczęśliwie i spokojnie. Dzielnie zniosłam ból, pokonałam strach, a teraz sumiennie ćwiczę, aby pokonać słabość ciała. Uwierzyłam słowom Danusi: będzie dobrze. Jest dobrze!

ALINA PIÓRO

(Teksty nadesłane na konkurs „Pokonać los”, ogłoszony przez „Kontakty” i Stowarzyszenie Kobiety z Problemem Onkologicznym w Łomży. Plon konkursu nakładem „Kontaktów” ukaże się niebawem w książce pt. „Pokonać los”.)



WITAM CIĘ KARTEK SZELESTEM...

„Biblioteki wobec zmian i wyzwań”, takiemu tematowi poświęcone było seminarium pod patronatem starosty łomżyńskiego Wojciecha Kubraka, które zorganizowała Miejska Biblioteka Publiczna w Łomży.

— Dwie kadencje byłem przewodniczącym rady w Zabłudowie. Zawsze przy dzieleniu pieniędzy kultura przegrywała z dwoma kilometrami asfaltu. Nasze biblioteki zaczęły być zbiorami starych książek, a ścieżki do nich zaczynały zarastać. Dziś rola biblioteki jest zupełnie inna. Przy zakupach książek nie można kierować się ilością, a jakością. Ważne są słowniki i encyklopedie. Ale też ważny jest komputer, dostęp do internetu. Biblioteki prowadzą działalność wydawniczą. Bardzo ważne jest gromadzenie lokalnych dokumentów, które powstają w gminach, promowanie folkloru — przekonywał Jan Leociuk, dyrektor Książnicy Podlaskiej w Białymstoku.

Z dyskusji bibliotekarzy wynikało, że prawie wszystkie biblioteki mają kłopoty finansowe. Działalność zależy od życzliwości wójta, burmistrza i radnych. Najlepiej pod tym względem w powiecie łomżyńskim (tuż za miejską, która ma status powiatowej) ma się biblioteka gminy Łomża w Kupiskach Starych. Tu w ubiegłym roku przybyło 2660 nowych książek (za 14 174 zł), prenumerata obejmuje 47 tytułów. Niezłe mają się także biblioteki w Wiźnie, Zbójnej, Śniadowie i Piątnicy. Znacznie odstaje biblioteka w Przytułach, w której w ubiegłym roku zakupionych zostało 55 pozycji za 309 zł i w której prenumerowane są tylko trzy tytuły prasowe.

Rok temu bibliotekarze skarżyli się na dowolność interpretacji przez władze samorządowe ważnych dla nich regulacji prawnych. W tym roku wszystkie niuanse wyjaśniali eksperci z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

— Biblioteka pełni bardzo ważną misję społeczną: bezpłatny, najszybszy dostęp do książki, do komputerowych baz danych, do internetu. Starostwo przywiązuje dużą wagę do rozwoju kultury. Ustanowiliśmy doroczną nagrodę za wybitne osiągnięcia twórcze, stypendium, dofinansowujemy wydawnictwa związane z regionem — zapewniał starosta Wojciech Kubrak. (m)

RAPORT Z RATUSZA

„Raport o sytuacji społeczno-gospodarczej Łomży” opublikowała Rada Miejska i Zarząd Miasta.

Opracowanie podzielone zostało na kilka części. Prezentują ogólną charakterystykę miasta, środowisko przyrodnicze i jego ochronę, przemiany demograficzne, rozmiary bezrobocia, bezpieczeństwo publiczne, gospodarkę lokalną, usługi społeczne, infrastrukturę techniczną, mieszkalnictwo i budżet miasta.

Oto obraz Łomży przełomu XX i XXI wieku:

— Poszliśmy wszyscy do starosty. Prosiłiśmy i przekonywaliśmy, dlaczego nie powinien wyrzucić nas z tego budynku. To decyzja nieżyczliwa dla ludzi starych. To bardzo gorzka pigułka, a przecież starosta jest lekarzem — mówi Jan Lisiecki, prezes Zarządu Rejonowego Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Łomży.

— Bezduśna decyzja. Przecież tu razem wszyscy siebie wspomagamy i się wspieramy. I za to, że pomagamy innym, teraz chcą nas stąd wyrzucić — dodaje zrezygnowany Henryk Modzelewski, prezes Zarządu Okręgu Związku Kombatanów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych w Łomży.

— Nikt nie chce dostrzec, jak wielkim wsparciem dla powiatowej pomocy społecznej są wspólnie działające i uzupełniające się organizacje pozarządowe. Stanowimy centrum usług socjalnych i bardzo pragniemy pozostać przy tym statusie — wyjaśnia Alicja Moroz-Rutkowska, szefowa Biura Porad Obywatelskich w Łomży.

Przy ulicy Polowej 53 w Łomży mają siedzibę: Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie oraz pięć organizacji pozarządowych: Związek Kombatanów RP i Byłych Więźniów Politycznych; Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów; Polski Czerwony Krzyż; Stowarzyszenie Polaków Poszkodowanych przez III Rzeszę i Stowarzyszenie Wspierania Poradnictwa Obywatelskiego, które prowadzi jedyne w województwie Biuro Porad Obywatelskich.

Znając charakter i działalność statutową organizacji, łatwo przewidzieć, kto jest najczęstszym i jedynym petentem tego budynku: ludzie starzy, schorowani, zagubieni i niedołążni. Do drzwi Stowarzyszenia Polaków Poszkodowanych przez III Rzeszę puka ci, którzy mają nadzieję, że może w końcu dostaną zasiłek za pracę przymusową w czasie wojny. Tu uzyskują pomoc w poszukiwaniu potrzebnych wojennych dokumentów. Ostatnio przycho-

• zajmuje powierzchnię 3258 hektarów, ma około 65 tysięcy mieszkańców (z roku na rok systematycznie ich ubywa, z roku na rok systematycznie rośnie bezrobocie);

• miejskie tereny zieleni zajmują 29,91 hektara;

• najbardziej hałaśliwa jest ulica Zjazd;

• w ciągu roku „wytwarza” około 120 tysięcy metrów sześć stałych odpadów komunalnych;

• Komenda Miejska Policji zatrudnia 246 funkcjonariuszy i 64 pracowników cywilnych;

• Komenda Miejska Państwowej Straży Pożarnej dysponuje pojazdami gaśniczymi, których średnia użytkowania wynosi 11 lat;

• około 50,5 proc. zatrudnionych to pracownicy przemysłu, oświaty, ochrony zdrowia i kultury;

• przeciętny roczny koszt utrzymania jednego ucznia szkoły podstawowej wynosi 3189 złotych;

• Łomża ma 17 linii autobusowych komunikacji miejskiej (większość pojazdów jest wyeksploatowana);

• w 2000 roku schwytano w mieście 231 bezpańskich psów, dla których nie ma schroniska.

ROZBITE CENTRUM

dzą najczęściej wdowy po kombatanach, które proszą o zasiłek na opał, na lekarstwo, na żywność. Podobnie jest w pokoiku Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów. Przy okazji odwiedzają Polski Czerwony Krzyż, bo tam również można otrzymać pomoc. Jakże potrzebne są starszym fachowe, życzliwe porady prawa, przepisów, ustaw. W Biurze Porad Obywatelskich nie czują się zbywani. Tu za darmo mogą dowiedzieć się, jak rozwiązać jakąś sporną kwestię, co zrobić, gdzie i jak napisać pismo. A gdy wejdą do budynku i poblądzą, jakże blisko jest do instytucji, które je szukają. „Drzwi w drzwi” jest Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie. Kombatan, renciści, poszkodowani, inwalidzi to także klienci „pomocy społecznej”. Rocznie z pomocy pięciu organizacji pozarządowych korzysta ich ponad czternaście tysięcy!

Swoiste centrum pomocy socjalnej, które powstało w Łomży, jest chyba jedyne w województwie. Do tej pory za takie rozwiązanie wszyscy chwalili starostę. Jeden ze związków wystąpił nawet o odznaczenie, za niezwykle ludzkie i życzliwe rozwiązanie sytuacji ludzi starych i chorych. Było za co dziękować i odznaczać. Organizacje nie płaciły komercyjnego czynszu, tylko koszty eksploatacyjne (za zużytą wodę, energię elektryczną). Przy takim podejściu, w czasie starania się o pieniądze z zewnątrz, miały zawsze mocny atut w ręku: powiat daje nam lokal! Łatwiej było się przebić i coś pozyskać. Władze centralne, owszem, pomagają, ale trzeba najpierw wykazać się pomocą władz lokalnych. Wtedy dołożą do czegoś, co już jest.

Nagle padł wyrok: wszyscy mają opuścić budynek!

— Dowiedzieliśmy się, że starosta oddaje budynek Podlaskiej Fundacji Rozwoju Regionalnego w Białymstoku. A nam zaproponował lokale po cenach komercyjnych. Żadnej z wyrzucanych organizacji nie stać na opłacanie

czynszu, bo nie prowadzimy działalności gospodarczej, nie uzyskujemy żadnego zysku. Z wielkim trudem zdobywamy pieniądze na statutową działalność. Jesteśmy organizacjami charytatywnymi — mówi Alicja Moroz-Rutkowska prezes Zarządu Stowarzyszenia Wspierania Poradnictwa Obywatelskiego.

— Nie wyrzucamy nikogo na bruk. Zależy nam na spokoju, na dogadaniu się i poszukaniu dobrego rozwiązania dla wszystkich organizacji. Doceniamy ich działalność — komentuje wicestarosta Jacek Piorunek.

Według wspólnych planów Starostwa i Podlaskiej Fundacji Rozwoju Regionalnego w budynku ma powstać Centrum Przedsiębiorczości. Będzie popierało tworzenie małych i średnich przedsiębiorstw. Zgodnie z listem intencyjnym „Powiat wyraża gotowość sprzedaży w trybie przetargowym udziału w wysokości 60 proc. nieruchomości”. Fundacja, która utworzy Centrum Przedsiębiorczości, może wydzierżawiać lokale do prowadzenia działalności handlowej i usługowej przez małe i średnie firmy.

— Jest jeszcze drugi aspekt tej sprawy. Ten budynek wymaga kapitalnego remontu. Wielokrotnie zwracał nam na to uwagę Wojewódzki Konserwator Zabytków, a my nie mamy pieniędzy. Fundacja ma pokryć koszty remontu — przekonuje wicestarosta Jacek Piorunek.

Nikt nie podejrzewa władz powiatu o złośliwość i absolutną bezduśność, ale czy uda się zlokalizować wyrzucone organizacje obok siebie, aby mogły tak służyć ludziom, jak obecnie? I pojawia się jeszcze inna wątpliwość: czy decyzja starostwa nie będzie powtórką z rozrywki? Na początku lat 90. istniał już w Łomży, dofinansowany przez Krajowy Urząd Pracy, inkubator przedsiębiorczości. Miał wspierać... małe i średnie firmy. Nie spełnił żadnej roli.

MARIA TOCKA



1 Autostrady miały być drogami przyszłości. Dziś okazuje się, że jeszcze długo nie z tego nie będzie.

Startujące w przetargu firmy liczyły na to, że oskubią rząd. A rząd oskubać się nie da. Bo nie ma czego skubać. Umowy zostały tak skonstruowane, że na samo ich rozwiązanie trzeba wielu lat.

Sojusz Lewicy Demokratycznej będzie chyba musiał zrobić to jakimś dekretem, bo inaczej nie ma szans na polskie autostrady.

2 Mówimy o województwie podlaskim, o nowych miejscach pracy w regionie wysokiego bezrobocia. Jakże mogą być miejsca, skoro zablokowano taki potencjalny rynek!

Należy uświadomić sobie, że żadne gospodarcze działanie nie odbywa się w pełnej izolacji. Taką potężną inwestycją będzie kołem zamachowym dla całej gospodarki. Mała i średnia przedsiębiorczość może odegrać pozytywną rolę i ją odegra, ale tylko w klimacie wzrostu gospodarczego. Natomiast w czasie regresu sama jest narażona na powolną śmierć.

Autostrady to, dla przypomnienia, nie tylko wielopasmowe, dwukierunkowe, szerokie jezdnie przeznaczone dla szybkiego transportu, głównie towarowego, ale również rozbudowana, na skalę dotychczas u nas niespotykana, infrastruktura. A więc ogromne ilości materiałów budowlanych: cementu, gotowych elementów betonowych, wyrobów stalowych. Każda jezdnia posiada z obu stron ogrodzenie ze stalowej, profilowanej blachy, tak więc na każdy kilometr autostrady przypadają cztery kilometry ogrodzenia. Przypomnieć należy, że takie ogrodzenie trzeba od czasu do czasu wymieniać. Potrzebne będą również olbrzymie ilości farb, środków konserwujących, mas stosowanych do impregnacji i osuszania podłoża. To wszystko trzeba zamówić, ktoś te zamówienia musi wykonać. Kto?

Może tego zadania podejmą się padające cementownie, padające fabryki elementów budowlanych, padające huty? Mamy jeszcze przemysł chemiczny?

Jeśli tak, to zamówienia na wieloletnią pracę czekają.

Przy budowie potrzebny będzie ciężki sprzęt. Przypominam, że taki właśnie sprzęt produkowano w kraju, przed laty. Czy została nam choć jedna fabryka, która takie zamówienia obecnie mogłaby zrealizować? Jeśli tak, to ma zajęcie od zaraz i na długo.

Infrastruktura to motele, restauracje, stacje benzynowe, parkingi, warsztaty naprawcze, biura spedycyjne i magazyny.

Firmy przewoźowe zarabiają wtedy, gdy ich samochody wożą towary, dlatego w każdym większym ośrodku korporacje lub zrzeszenia firm muszą utrzymywać spedycję, zbierających towar do przewozu. Potrzebne będą również magazyny, często nawet piętrowego składowania, sterowane komputerami.

To wszystko trzeba będzie zbudować i to jak najprędzej. Oczywiście, potrzebni będą również robotnicy z tradycyjnymi łopatami. Tych ludzi trzeba będzie odpowiednio ubrać i obuć, a to zadanie dla resztek padającego przemysłu włókienniczego i obuwniczego.

3 Z tego uproszczonego, ale realnego wywodu wynika, że taka inwestycja w znacznym stopniu zmniejszy bezrobocie, zarówno bezpośrednio, dając zatrudnienie przy budowie, jak i pośrednio przez zamówienia kierowane do różnych gałęzi przemysłu. Ale nie koniec na tym.

Funkcjonująca autostrada to olbrzymi kombinat, zatrudniający wielotysięczną załogę, złożoną z pracowników obsługujących samą autostradę, tzn. specjalistów kontrolujących stan nawierzchni, zabezpieczeń poboczy, stan przepustów wodnych, stan podłoża, stan techniczny estakad, balustrad itd. Poza tym olbrzymią grupę zatrudnionych stanowi

będą pracownicy obsługujący użytkowników: pracownicy moteli, barów, stacji benzynowych, warsztatów naprawczych, ochrony parkingów i patroli drogowych, eliminujące napady na transporty. Tylko każda roгатка da stałe zatrudnienie kilkunastu pracownikom. Potrzebni również będą wysoko wykwalifikowani pracownicy biur spedycyjnych i magazynów.

Jest zrozumiałe, że inwestycja na taką skalę jest kosztowna. Złożyć się muszą na nią: Skarb Państwa, prywatni inwestorzy oraz trzeba liczyć na środki pomocowe Unii Europejskiej, jeśli oczywiście ktoś znów nie pozbawi nas takiej możliwości. Z drugiej strony jednak opłaty za użytkowanie autostrad to duże pieniądze, ciągle napływające do kasy państwowej. Większe i nie budzące takich kontrowersji, jak ciągle podwyżki podatków, akcyz i inne fiskalne pomysły rządu.

4 W Podlaskiem sprawa inwestycji odbija się czkawką kłótni między decydentami a ekologami o to, czy autostrada ma przebiegać przez rezerwat, czy po ich obrzeżu. A dzieje się to w czasach, gdy w cywilizowanej Europie nic, naprawdę nic, nie może naruszyć wrażliwej

biologicznej równowagi. W czasach, gdy europejskie autostrady szerokim łukiem mijają każdy rezerwat, gdzie lasy wzdłuż autostrad są odgródzone od dróg kilometrami wysokich płotów, aby spłoszone zwierzęta nie wpadały pod koła rozpędzonych samochodów. Budowane są specjalne kładki umożliwiające przejście dzikich zwierząt nad autostradami. Buduje się wysokie ekrany, chroniące otoczenia przed spalaniem i hałasem.

Oburzać więc może fakt, że ta ważna z gospodarczego punktu widzenia sprawa ostatnio wyraźnie zwiędła i zaczyna powoli umierać śmiercią niezbyt naturalną. Znów decydenci rozważają jakieś księżycowe propozycje zmniejszenia bezrobocia.

Wobec takiego podejścia do gospodarczej sytuacji kraju, do potrzeb upodlonego bieda społeczeństwa, muszę ponownie zadać tytułowe pytanie: czy to sabotaż gospodarczy? Czy może zwyczajowa głupota, nie mniej niż sabotaż, szkodliwa dla gospodarki?

TOMASZ JERZY MATCZAK

Łomża

Autostradą w świetlaną przyszłość



2001 - Romanowski

Spotkali się po 60 latach rozstania!

1 W 1997 roku zaprosił do siebie, do Leeds, siostrę i siostrzenicę. Spotkali się po raz pierwszy od rozstania w polskim sierocińcu w hinduskim Valivade po prawie 50 latach!

Polskie losy, polskie drogi. Stepy Kazachstanu, w których zamieszkał ojciec. Glinianka sowchozu „Puszkini”, przywalona śniegiem powyżej komina. Resztki trawy nie zjedzonej przez owce, przynoszonej przez siostrę do ogrzania chaty. Polski sierociniec w Dżuruniu. Rozstanie z matką i babcią, których już nigdy nie zobaczył. General Anders i tworzona przez niego polska armia. Wędrówka polskich zesłańców ku nadziei. Rosja. Aszchabad w Turkmenii. Mieszched w Iranie. Jamnagar w Indiach. Valivade w Indiach. Mombasa w Kenii. Genua we Włoszech, Marsylia we Francji, Leeds w Anglii.

— Moje życie tu, moje życie tam. Polska czy Wielka Brytania? Wciąż moja dusza była rozdarta. Ale już za późno nawet na żal — dodaje Waldemar Szypnicki.

W Valivade, w 1946 roku siostra, najstarsza z rodzeństwa, otrzymała wiadomość od ciotki z Ameryki: mama wróciła do Łomży!

— Nie zastanawiałam się ani chwili. Musiałam jechać — wspomina Danuta Biedrzycka.

Bracia zostali.

— W 1948 roku likwidowano w Valivade polskie osiedle. Miałem wtedy prawie 18 lat, brat Bogdan 16. Postanowiliśmy nie wracać do kraju. Wciąż baliśmy się głodu — mówi Waldemar Szypnicki. — Polacy ruszyli w różne strony świata. Tak zaczęła się i dla nas kolejna droga do „ziemi obiecanej”. Na początek była Kenia z ośrodkiem dla polskich uchodźców. Wreszcie powiedziałem: dość. Pożegnałem się z Afryką na zawsze, a z bratem, który wybrał Kanadę, na 30 lat. I ruszyłem do Europy; ruszyłem w nieznane.

We Francji stanął przed trudnym wyborem: tu czy Wielka Brytania? Zdecydował. Nie ma wątpliwości, że także pod wpływem kolegów.

— Pomyślałem: nie jestem sam, będziemy trzymać się razem. I to pozwoliło mi przetrwać najgorsze na początku: tęsknotę za Polską, Łomżą, ma-

mą i rodzeństwem. Obcy chleb ma wiele smaków — mówi.

Najpierw było Yorkshire z kopalnią węgla i życiem w górniczym osiedlu; z rodakami, Czechami, Jugosłowianami. Znal już niezły angielski, jeszcze z czasów nauki w polskiej szkole

Opuszczał Łomżę z bliskimi, wepchnięty do bydlęcego wagonu przez NKWD, w czerwcu 1941 roku.

Ponownie zobaczył rodzinne miasto po 60 latach, jako obywatel Wielkiej Brytanii.

— Najpierw poszedłem nad Narew. Zanurzyłem w wodzie ręce. Znow byłem w miejscu, którego widoku nie zastąpi żaden inny — mówi ze wzruszeniem Waldemar Szypnicki.



Powrót

w Valivade. Znajomość języka na obczyźnie daje szansę godnej pracy, oznacza przetrwanie.

W 1956 roku zamieszkał w wielkim Leeds. Łącznie pracował pod ziemią prawie 30 lat. Do wypadku, kiedy ogromny kamień spadł na taśmę, a taśma...

2 Rozmawiamy w nowym domu siostry, przy ulicy Kierzkowej. Domu rodzinnego już nie ma, bo właśnie został rozebrany. Zachował się jedynie na zdjęciach i taśmie filmowej, przesyłanych mu systematycznie do Anglii. I w pamięci pozostał jedyny obraz: ganek, ogród pełen gruszy, wiśni, czereśni, kurnik, szopa. Sąsiednia posesja Żyda Mrozowicza. Coś zostało na zawsze. Dzisiaj z okna nowego domu widok na prawie ten sam dom Bielińskich; prawie ten sam, bo opuszczony od lat.

— Nasza Kierzkowa... — zamysła się. — Przeszedłem ją od początku do końca już pierwszego dnia. W pamięci mam

kocie łby, rynsztoki, rowy, a tu zupełnie inna ulica!

Bez kuźni, żydowskiego młynarza i wiatraka. Bez wytwórni masła. Bez stawu. Bez stodół. Bez pól, ciągnących się w stronę Narwi.

„Na polance”, u zbiegu Ma-

szczyjące zabytki. Widziałem też inne opuszczone domy. Coś rzeczywiście odchodzi z czasem...

3 W niedzielę uczestniczył we mszy świętej w Katedrze. Wielkie przeżycie. Po 60 latach dotknąć tych samych ścian, wpatrywać się w piękne sklepienia, poczuć się znowu związanym z tym miejscem jak wtedy, w dzieciństwie. Jak nie pójść też „do Groty” u panienek?

— To wszystko zawsze miałem w duszy. Nie mówię tego ot tak. Jestem zesłańcem, uchodźcą, imigrantem. Blisko i daleko od ojczyzny. Zrozumie to tylko ten, kto tak, jak ja jest zesłańcem, uchodźcą, imigrantem.

W Leeds mieszka przy bardzo ruchliwej ulicy. Kierzkowa to wielki spokój i cisza. Od pierwszej nocy śpi mu się bardzo dobrze. Jak w domu. Angielski dom to mieszkanie prywatne oraz Polski Klub Katolicki. Z kościołem, ogrodem, salą spotkań i taneczną. To drugie życie brytyjskiej polonii w Leeds. Tradycja, kultura. Starsi, młodzi. Swoista rodzina związana polskim losem. Gdybyś jej nie miał, żyłbyś w pustce. Trudno to wyrazić, opisać. Na obczyźnie człowiek

inaczej reaguje na świat.

4 Niejednokrotnie zastanawiał się nad powrotem, jeszcze jako młody. Ale zwyciężał strach: przed komunistami, którzy natychmiast wciął go do wojska. Kiedy Polska odzyskała wolność, było za późno...

— Ale cieszyłem się, że jest wolna; że otwiera się przed nią świat; że mogę do niej nareszcie pojechać; że niczego już nie muszę się bać — wspomina. — Bałem się tylko jednego: czy zdążę. Zdążyłem.

5 Na ścianie nowego domu siostry Danusi położyła fotografia braci z inscenizacji w przedszkolu (Waldek jako ułan na koniu). To zdjęcie rodzice zabrali ze sobą, wsiadając do bydlęcego wagonu 60 lat temu. Wróciło z mamą, która już nigdy nie zobaczyła swoich synów...

— 55 lat czekam na mojego młodszego brata Bogdana — mówi Danuta Biedrzycka. — Wciąż wierzę, że nadejdzie dzień, kiedy we troje spotkamy się w moim domu; naszym domu przy Kierzkowej w Łomży. W Łomży, gdzie jest nasze miejsce.

GABRIELA SZCZESNA



Już wcześniej zauważyła, że w przeciwieństwie do koleżanek, chłopcy zupełnie jej nie interesują

11

We wsi uchodziłam za „dziwaczkę”. Co prawda, wszystkie dziewczęta z piskiem uciekały przed goniącymi je młodzianami, ale tylko ja jedna nigdy nie dałam się doścignąć. Za podszczypywanie w stodole odważni zarabiali siarczyste wywisko i kopniaka w krocze. Żaden nigdy nie spróbował więcej niż raz.

Ola nie pamięta daty odkrycia swoich odmiennych preferencji psychoseksualnych. Twierdzi, że wiedziała o tym zawsze. Tak jak wiedziała, skąd się biorą dzieci i co rodzice robią w sypialni, gdy pozwalają jej głośno słuchać radia, zastawiając drzwi pokoju ciężką, drewnianą ławą...

Było upalne lato. Pierwsze tego roku snopowiązałki ruszyły w pole. Na łąkach wygrzewało się siano, lasy wypełniły się amatorami kurek i kań. Do my wsi pachniały koprem i gorącym octem, którymi gospodynie wypełniały słoje ze świeżymi ogórkami. Po ulicach biegały bose, w samych tylko majteczkach, umorusane po uszy dzieci. Nastolatki, gdy nie musiały pomagać rodzicom, większość czasu spędzały nad rzeką.

Tego lata pojawiła się Marysia i życie Oli nigdy już nie było takie samo. Maria przyjechała z Torunia do ciotki na wakacyjny wypoczynek. Jej mama uznała bowiem, że córka musi „pooddychać trochę wiejskim powietrzem, by набrać kolorów”. Faktycznie. Maria była bardzo blada. W połączeniu z jej złotymi włosami i ciemnoorzęchymi oczami wyglądała jak anioł.

— Siedziała na trawie z kolanami podciągniętymi pod brodę i patrzyła w niebo. Jeszcze dziś, gdy zamykam oczy, widzę ją taką piękną i delikatną, niczym niezemską istotę.

Marysia była małowówna i bardzo rzadko się uśmiechała. Dlatego nie znalazła wielu przyjaciół. Ola, która wiedziała, czym jest odrzucenie przez rówieśników, pierwsza wyciągnęła do niej dłoń. Zaprzyjaźniły się i szybko stały się nierozłączne. Najbardziej lubiły chodzić po lesie, głośno marząc o dzikich przygodach gdzieś daleko stąd.

Nie o takich jednak, jaka któregoś dnia faktycznie je spotkała. Oderwane od rzeczywistości, nawet nie zauważyły, kiedy wyszły na ścieżkę przyległą do sąsiedniej wsi. Jak spod ziemi wyrosło przed nimi dwóch nieogolonych osiłków z papierosami w zębach i niedopitymi półlitrowkami samogonu w dłoniach. Na widok dziewcząt oczy im zalsniły, a usta rozciągnęły obleśne uśmiechy. „Blondyneczka jest moja”, wyższy zamachnął się butelką na Marysię, drugi w tym czasie rzucił się na Olę.

Zaskoczone, jakby wyrwane ze snu, nie zdołały wykonać ani jednego ruchu, gdy mężczyźni zaciągnęli je z powrotem do lasu. Mimo usilnych starań, Ola do dziś nie jest w stanie wymazać z pamięci przekrwionych, płonących pożądaniem oczu, lepkich rąk obłapiających jej ciało oraz ohydny zapach będący połączeniem potu, alkoholu i dymu tytoniowego. Doskonale pamięta też swoje zaskoczenie, kiedy

przygniatający ją napastnik nagle jęknął i zastygł w bezruchu. Gdy się spod niego wydostała, zrozumiała. Maria, bledsza niż zwykle, tym razem wyglądała jak wcielenie szatana. W obu dłoniach trzymała grubego drąg, a w oczach miała taką nienawiść, jakiej Ola już nigdy później u nikogo nie widziała. Bez jednego słowa rzuciły się do ucieczki. Dopiero, gdy wybiegły z lasu, zwol-

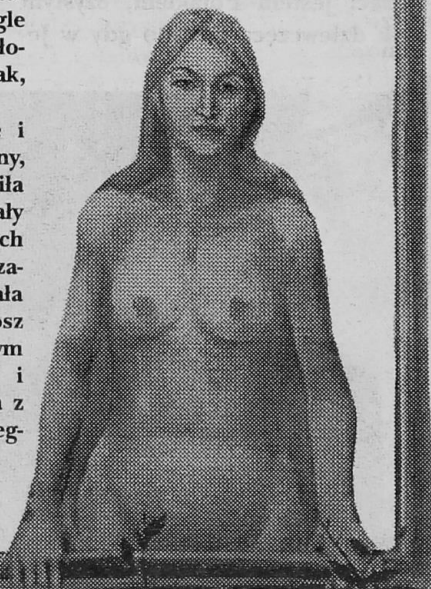
— Gdy tamtego dnia szłam nad rzekę, nie zdawałam sobie sprawy, że po powrocie do domu nie będę już tą Olą. To wtedy poznałam Marysię, moją pierwszą i największą miłość.

niły i ukryły się w starej, oplecionej pajęczynami szopie. Długo przytulały się, drżąc ze strachu. Nagle Marysia ujęła twarz Oli w obie dłonie i pocałowała ją. Nie tak jednak, jak się całuje przyjaciółkę...

Sierpień upłynął błogo, ale i szybko. Nagle dojrzały kasztany, Marysia spakowała się, przytuliła Olę i wróciła do Torunia. Obiecały pisać. Jednak po dwóch miesiącach listy Marii przychodziły coraz rzadziej. W listopadzie Ola otrzymała tylko dwa. Od grudnia listonosz dostarczał do ich domu, dawnym zwyczajem, już tylko rachunki i rentę dla babci, która mieszkała z nimi od śmierci dziadka w ubiegłym roku.

rzeczywistością. Wszystko było inne. Nawet mówiło się inaczej. Już po dwóch tygodniach Ola zapragnęła rzucić to wszystko i uciec do siebie. Nie tęskniła bynajmniej za ludźmi, lecz za znajomością obyczajów i zachowań.

— Pamiętam, że na moim pierwszym jednorazowym bilecie autobusowym jeździłam tydzień, dbając o niego jak o nic na świecie, zanim



Dziwaczka

— Niepewność była czymś okropnym. Ale prawda okazała się jeszcze straszniejsza. Czasem myślałam sobie, że może wolalabym jej nie znać. Dowiedziałam się przecież przypadkiem.

Rodzice układali w szopie drewno na opał. Przechodząc obok usłyszała w ich rozmowie nazwisko Marysi. Ukradkiem podeszła bliżej. Wśród odgłosów kawałków drewna, można było wyłowić strzępy rozmowy, choć mówili przyciszonym głosem: „Jej własny ojciec! Masz pojęcie? Co to się na tym świecie porobiło. Jakby mu już żona nie wystarczała. To pewnie dlatego dziewczyna się otrula. Szkoda jej, taka młoda i ładna. Nasza Ola chyba ją polubiła. Może nic jej nie mówić...?”

Nie powiedzieli.

Ola nie mogła im z kolei wyjaśnić, dlaczego każdej nocy płacze i dopiero nad ranem umęczona zasypia niespokojnym snem; dlaczego tak rzadko się uśmiecha. Było jej tym trudniej, że nie miała obok siebie nikogo, z kim mogłaby podzielić się swoim bólem.

To wtedy zapadła ostateczna decyzja. Złożyła papiery do Liceum Ekonomicznego w Białymstoku. Uczyla się jak szalona i chyba jako jedyna wierzyła, że może jej się udać. Nie zawiodła siebie.

Egzaminy okazały się jednak niczym w zderzeniu z wielkomięską

zorientowałam się, że należy go skasować i kupić nowy! Na szczęście, nauczyłam się śmiać ze swoich wpadek.

A nie zawsze było to łatwe. Szczególnie, że miejscy rówieśnicy nieraz próbowali pokazać Oli, gdzie jest jej miejsce. Nie darowałyby sobie jednak, gdyby wtedy się poddała.

I szło jej to całkiem nieźle. Zawała parę ciekawych znajomości, znalazła życzliwych przyjaciół, a nawet zaczęła spotykać się z chłopcami. Nie, żeby próbowała się kamuflować czy zmienić swoją orientację seksualną. Chciała po prostu sprawdzić siebie. Wszystkie związki z mężczyznami kończyły się jednak góra po miesiącu. Dlaczego? Mimo wcześniejszych przykrych doświadczeń, wcale się ich nie bała, nie brzydziła się też ich dotyku. Po prostu nie czuła nic.

Udawanie kogoś, kim się nie jest, było bardzo męczące. Jednak dopiero po studiach Ola uznała, że czas to zmienić. Zaczęła kupować pisma dla homoseksualistów i odpowiadać na ogłoszenia. Parę osób poznała poprzez Internet. Tak trafiła do „branży”.

Środowisko to jest dość zamknięte (stosują zasadę ograniczonego zaufania). Dlatego była bardzo szczęśliwa, że się tam znalazła. Wreszcie była wśród swoich, a co

najważniejsze, sama mogła być sobą. Fascynacja trwała jednak krótko. Szybko okazało się bowiem, że sens ich życia można streścić w trzech słowach: „seks, drugs and alcohol”.

Nieprawdą jest, że wszystkie lesbijki nienawidzą mężczyzn. Ola bardzo ich lubi. Czuje się przy nich swobodnie. W towarzystwie kobiet natomiast nieustannie musi się kontrolować. Jak ognia unika dotykania ich. Gdyby bowiem któraś dowiedziała się później, że Ola jest lesbijką, z pewnością nerwowo rozpamiętywałaby chwilę spędzoną w jej towarzystwie, zastanawiając się, czy przypadkiem nie była molestowana. Co prawda, w kontaktach z mężczyznami też istnieje pewne ryzyko, że jej gesty przyjaźni zostaną źle zinterpretowane i potraktowane jako zachęta do pogłębienia znajomości. Dlatego Ola najbardziej lubi kolegów, którzy wiedzą o jej skłonnościach. Traktują ją wówczas jak kumpla, jak faceta w kobiecej skórze. Wszystkie swoje cechy przypisują więc także i jej. Sami są wzrokowcami, więc mijając jakąś długonogą piękność na ulicy, szturchają ją porozumiewawczo.

Od chwili, gdy Ola skończyła 21 lat, jej rodzice wypatrywali koleżki kandydatów, proszących o rękę córki. Ciotki zadreślały pytaniami, kiedy będą mogły pobawić się na weselu, ojciec pieczołowicie zbierał na posag, mama zaś wzięła sprawy w swoje ręce i na wszelkie uroczystości rodzinne zapraszała dobrze ułożonych kawalerów.

Kiedys, by uniknąć tego wszystkiego, zatrudniła znajomego, żeby podczas rodzinnego obiadku odegrał rolę jej chłopaka. Facet wczuł się tak bardzo, że zaczął się do niej dobierać przy stole!

Jedynym rozwiązaniem było powiedzenie prawdy.

Rodzice zareagowali, jak się spodziewała. Najpierw długo milczeli, później krzyczeli, mama płakała i błagała, by Ola poddała się jakiejś terapii. Oboje bezustannie pytali „dlaczego”, czym zgrzeszyli, że rodzinę dotknęła tak straszliwa kara? Sporo czasu upłynęło, zanim przyjęli to jako fakt. Ubolewali tylko, że Ola nie da im wnuków. Tata zaś ze smutkiem spoglądał na oszczędności przeznaczone na wesele i posag córki. „Olka! To ja se kupię ciągnik. Zawsze chciałem mieć ciągnik!”, zawyrokował wreszcie.

Z bratem umówiła się, że nie będą sobie nawzajem podrywali dziewczyn.

Z Gosią znają się od dwóch lat. Miesiąc temu zamieszkały razem.

— Czy kiedykolwiek ubolewałam, że jestem lesbijką? Pewnie tak. Ale nie wyobrażam sobie innego życia. Jedyne, co mnie martwi, to to, że nie będę miała dzieci oraz że muszę wciąż się ukrywać. Gosia pojechała na tydzień do Krakowa. Gdy wczoraj żegnałam ją na dworcu, obok nas chłopak wsadził do pociągu swoją dziewczynę. Pocałowali się czule. My mogłyśmy tylko na siebie patrzeć.

MARTA SOŁOWIEJ



1 Nad — Potomakiem rozkwitły magnolie i wiśnie. Wiśnie podarowali Waszyngtonowi Japończycy. Za kilka tygodni, jak co roku, Potomak poniesie swoimi wodami do Wirginii, czyli na drugi brzeg, samurajską pieśń; kamery telewizyjne rzucą na ekran cały Ameryki delikatne płatki kwiatów i japońskie jedwabie japońskich strojów, popłynie sake... Święto wiśni. Grzegorz Jędrasik, dziennikarz TV Polonii mówi: potrafią się promować. Tanio.

Nad Wisconsin, ulicą przytulną jak zapach babci, poprzetykaną drewnianymi domkami z 1858, 1868, 1880, wysokie błękitne niebo. Przywieźliśmy pogodę. Jeszcze wczoraj przeszywał chłód, ciął zimny deszcz.



2 Nie było jej w nas od razu. Gdy tylko w uszach przebrzmiał szum startu, w dziennikarskiej salonce rządowego TU-154, wpadało w nie złowrogie słowo: Jedwabne. Że prawda dzielona na czworo jest zawsze prawdą: zawiniłmy! Że bzdurą jest przepraszać: są nowe dowody profesora Strubosza. Że Żydzi sami szli na rzeź w religijnym amoku. Że my, Polacy, mamy szansę policzyć się z mitem: byliśmy piękni, szlachetni, pierś własną za wolność waszą i naszą...; koniec z tym: byliśmy szlachetni i podli jak wszyscy inni; dobrze nam zrobi odarcie patyny obłudnego narodowego fałszu i zakłamania!

Dr Rafał Wnuk, młody zdolny historyk z Lublina, stypendysta Komitetu Badań Naukowych, lecący do Ameryki po tajemnice archi-

wów wywiadu AK z II wojny światowej, wyciągnął cały warsztat naukowy. Jasna metodologia. Klaretywne liczby. Wynik oczywisty: w Jedwabnem mordowaniem Żydów mogło się 10 lipca 1941 roku bezpośrednio zajmować około 10 proc. dorosłej męskiej ludności. Kilku, kilkunastu ludzi. Margines! Tak... Tylko jak z tym stanąć przed pochylonym starcem, rabinem Jacobem Bakerem, Jakubem Piekarczykiem z Jedwabnego? Nie zadaje pytań. Nie przewierca wyblakłymi spokojnymi oczami. Ale gdy się jest tuż obok, nie ma próżni. Zawisa pytanie. Czy z uniesionym czołem ja, który poznawałem historię Jedwabnego od 1981 roku przez milczenie jej mieszkańców, mógłbym sam sobie odpowiedzieć: jestem Polakiem, czystym jak dziewczęca łza? Bo gdy w Je-

dwabnem płonęła stodoła, nie było mnie na świecie; moja rodzina znad Wisłoki pewnie nawet nie słyszała o Narwi...

Rabin Piekarczyk z Jedwabnego nie pytał. Nie oskarżał. W Konsulacie Generalnym w Nowym Jorku, w czasie prezentacji projektu uporządkowania i uczczenia miejsca kaźni w Jedwabnem, przysypiał. Ma 88 lat. Jest zmęczony. Mieszkańcom Jedwabnego chciałby powiedzieć: miejsce straszliwej kaźni powinno stać się miejscem modlitwy Polaków i Żydów, żebyśmy byli lepsi; tylko prawda może zrodzić dobro; uczmy prawdy nasze dzieci, by nie popełniały naszych błędów...

Rabin Jakub Piekarczyk, amerykańscy i żydowscy dziennikarze kilkunastu tytułów, stacji radiowych i telewizyjnych bez pytań

Piękne, niebieskie oczy. Blond włosy. Urodzona w USA mówi po polsku

usłyszeli: ci, którzy mnie znają wiedzą, że jestem przyjacielem wszystkich ludzi, bez względu na ich pochodzenie i wyznanie. Nie oznacza to, że jednakowo kocham wszystkich Żydów i wszystkich Polaków. Jednakowo kocham wszystkich porządnymi ludźmi... Ja wierzę w Boga, w naszego wspólnego Boga. Niegdyś ten Bóg powiedział, że Sodoma zostanie uratowana, jeżeli znajdzie się dziesięciu sprawiedliwych. Wówczas się nie znalazło. Znalazły się jednak tysiące sprawiedliwych w innych sytuacjach. Ale dziesięciu niesprawiedliwych może zniweczyć obraz spraw dobrych i pięknych. Dlatego dzisiaj musimy myśleć o tym, jak to straszne zło i zbrodnię obrócić na dobro...

angielskie wydanie książki Grossa „Sąsiedzi” o Jedwabnem. Wbrew obawom, nie wywołała typowych nastrojów wśród Amerykanów lub Żydów, lecz dość spokojną dyskusję ze spokojną oceną w Polsce trwa debata o zakłamaniu historii; Polacy podejmują próby rzetelnego wyjaśnienia historycznych spraw, które były ich udziałem. Taka reakcja, zwłaszcza z widoków żydowskich, nie podlega co nie mniej ważne..., antysemickich nastrojów wśród starej Polonii amerykańskiej.

„Okazuje się, że jestem głupi, trzeba by mnie wypchać, wystawić między Yad Vashem a Muzeum Holocaustu”, żartował ze swych przewag Władysław Bartoszewski, gdy ktoś w Instytucie im. Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku

Magnolia nad Potomakiem

Mówił to jedyny żyjący współzałożyciel „Żegoty”, organizacji ratującej Żydów, żołnierzy AK, więźniów obozu koncentracyjnego i katowni UB. Człowiek, którego w Muzeum Holocaustu witały słowa: mieliśmy okazję podziwiać

pańską postawę, Panie Bartoszewski, od dawna. Dzisiaj mamy zaszczyt przyjmować Pana jako ministra spraw zagranicznych Polski. Przedstawiciela Polski. Była „Żegota” i ludzie jak Władysław Bartoszewski, byli szubrawcy i mordery jak w Jedwabnem. Ale jestem tu też po to, by poprosić, aby zabrał Pan dla ludzi w Jedwabnem przesłanie: Żydzi nie uznają odpowiedzialności dzieci za winy ojców. Ale prawdy nie można ani unikać, ani zakłamywać.

3 Kto mógł odważyć się postawić słowo przeciw słowu człowieka, który życiową maksymę „Warto być przywoitym” poświęcił swym losem? Nie odważył się nikt, ani gdy był w Waszyngtonie i Nowym Jorku. Ani teraz, gdy w Ameryce ukazało się

przypomniał, iż jest ostatnim żyjącym współzałożycielem „Żegoty”

4 W potężnych, cichych, delikatnych, w ciemnych drzewach między stuletnim a Sądem Najwyższym w Waszyngtonie rozświegotwały się podobne do naszych zimorodki. Przed głównym wejściem do Kongresu, ubranego w ciemny garnitur, kłamał minister Bartoszewski na spotkanie z Sekretarzem Stanu Colinem L. Powelem, ongiś do-



osenblum, Żydówka z Polski. Jej córka
Wnuczka mówi po polsku...

operacjami w „Pustynna Tarcza” w Ku-
Iranie, rozjazgoty się
pneumatyczne. Po kilkun-
minutach w bocznych
pojawił się ambasador
Nieznacznie uśmiechnął się
czekujących go ekip telewi-
„Pokazał Amerykanom,
się zgina dziób pingwina”,
mentował Marek Ostrowski,
międzynarodowy publicy-
„Polityki”. Nie mylił się: za
wiedzieliśmy, że Chiny
się grózb i odmówiły
zalogi oraz samolotu
gowskiego, który zmuszony
do wylądowania na ich te-
rium.
pełnie bez lęku przed potęgą
denta najpotężniejszego pań-
ba z pełnym uśmiechem na

kwitną otmakiem

rozpoczęła protest prze-
jęciem socjału kilkuosobowa
przed Białym Domem. Po
hasło „Dont be fooled”
bądź głupi) wykrzykiwało kil-
miesiącu uczniów z Arizony,
przyjechali do stolicy na
czkę. Nagły, zwielokrotniony
przerwał protest samotnego
ubranego w tybetański
urwał pieśń i odłożył bębe-
na którym w sobie tylko wia-
m cyklu wybijał protestujący



5 Rozmowy z sekreta-
rzem stanu generałem Coli-
nem L. Powelem w Depar-
tamencie Stanu oraz doradcą pre-
zydenta do spraw bezpieczeństwa,
piękną Condolezzy Rice, były naj-
ważniejszymi punktami pierwszej
oficjalnej wizyty polskiego mini-
stra spraw zagranicznych w USA
po wyborach prezydenckich i
zmianie amerykańskiej admini-
stracji. Polska uzyskała ważne po-
twierdzenie: jest w Europie strate-
gicznym partnerem USA!

6 Minister Władysław
Bartoszewski, oprócz „zasa-
dniczej misji nawiązania bi-
lateralnych kontaktów
z nową administra-
cją”, spełnił rolę
amortyzatora nastro-

zadowolony zmienił zupełnie ton.
Swoje stanowisko o reprivatyzacji
w Polsce zmieścił zresztą na całej
stronie „New York Times”. „Za-
placiłeś za to parę dziesiątków ty-
sięcy dolarów”, zdziwiła się przyja-
ciółka Cesi. „Zapłaciłem”, od-
powiedział. Ten problem zupeł-
nie zdał się nie interesować Cesi.
Uratowana przez polską rodzinę,
studiowała w Toruniu. Z Polski
wyjechała w latach 50. i nigdy
tu nie była. Gdy opowiedziałem,
jak piękny jest teraz Toruń, w któ-
rym również studiowałem; gdy
okazało się, że jestem z Łomży,
skąd pochodzi jej pierwszy mąż i
rzuciłem kilka słów o pięknej sy-
nagodze w Tykocinie, powiedziała
nagle ciepło: muszę się wybrać do
Polski.

szczęśliwa. Mogę mieszkać wszę-
dzie. Ale Polska to dla mnie pier-
wszy kraj. W Polsce żyła moja pra-
babcia, moja babcia, 16 pokoleń
moich przodków”. Nie słyszała o
Jedwabnem. Horvey coś niecoś.
„Tu nikt tak bardzo nie żyje prze-
szłością. Tu ludzie rozumieją, że
była wojna i działy się różne stra-
sne rzeczy. To nie powinno po-
psuć stosunków z Polakami, Pol-
ską. Moich nie popsuje. Ale jak
już coś takiego zostało ujawnione,
trzeba mówić prawdę, nie wolno
kłamać, chować głowy w piasek,
powinniśmy dużo rozmawiać. Mu-
szę pojechać do Polski, do Wroc-
ławia, gdzie pięknie została odno-
wiona synagoga.”

Zamiast prowokatora stałem się
nieoczekiwanie „ambasadorem”



jów i amerykańskich
Żydów, i amerykań-
skiej Polonii. Bo
choć nigdzie tego
nie dostrzegłem, nie
brak wśród Żydów
za oceanem postaw
wrogich Polakom i
antysemickich po-
staw Polaków. Starej
„patriotycznej” Polonii nie mieści
się zwłaszcza w głowie, że Żydów
można za coś przepraszać, co
obiecał prezydent Kwaśniewski
„Za co? Że ich były kamienice, a
nasze ulice”, pytał w Instytucie im.
Józefa Piłsudskiego starszy mę-
czyzna.

Na szczęście, Bartoszewski jako
więzień stalinowski i internowany
w stanie wojennym jest wiarygo-
dny dla amerykańskiej Polonii; ja-
ko ratujący Żydów, współzałoży-
ciel „Żegoty” niosącej im pomoc i
płacący za to Oświęcimiem, jest
wiarygodny dla Żydów. Ja nie by-
łem. Mąż Cesi Ritter w Konsulacie
w Nowym Jorku, zapytał mnie
dość obcesowo: co pan sądzi o
ustawie reprivatyzacyjnej. Dopie-
ro gdy usłyszał, że ustawy nie ma,
gdyż została zawetowana przez
prezydenta, co uważam za słuszne,
gdyż krzywdziła Polonię i Żydów,

Niewiele jednak brakowało,
bym zamiast pojednania, wywołał
skandal międzynarodowy: „Próbo-
wałeś macę? Z tą krwią niewin-
nych dzieci jest naprawdę świet-
na”, powiedziałem do Grzegorza z
makabrycznym uśmiechem. „Gdy-
by usłyszał to Żyd, który nie zrozu-
miałby żartu, oj”, usłyszałem nagle.
Piękne niebieskie oczy, piękne
blond włosy. Lola Rosenblum. Ży-
dówka z Wrocławia. Wyjechała w
1961 roku, gdy miała 13 lat. Jej
mąż Harvey, znakomity chirurg,
ma trzy kliniki. Do nich należy
przecznica Manhattanu naprzeciw
Konsulatu. „Jestem szczęśliwa, co-
dziennie widzę polską flagę”, uś-
miecha się Lola i nie jest to żadna
egzaltacja. Jej córka, urodzona w
USA, mówi po polsku. Jej wnu-
czka mówi po polsku. Lola, bez
żadnej obcej naleciałości ciepło
opowiada: „Jestem bogata i

Podlaskiego: przyjedzie do Łom-
ży, pokaże jej Tykocin, Grabarkę,
Kruszyniany, bazylikę w Sejnach.

7 Gdy widziałem, z ja-
kim osobistym szacunkiem
traktowany był i przez Ame-
rykanów, i przez Polaków, i przez
Żydów minister Bartoszewski, czu-
łem nieklamana dumę.

Czy w sprawie Jedwabnego,
gdyby Żydów mordował tylko je-
den Polak, mógłbym z czystym su-
mieniem powiedzieć: nie mam z
nim nic wspólnego?

Na zdjęciach: minister Włady-
sław Bartoszewski i rabin Jakub
Piekarz, pomnik Katyński w New
Jersey, egzotyczna pikieta przed
Białym Domem. Fot. Grzegorz
Jędrasik.

WŁADYSŁAW TOCKI

KONTAKTY



Od małego miałem dryg do dwóch rzeczy: rachunków i rymowanek. Nikt mnie w sklepie nie oszukał, chociaż ledwie dosięgałem lady. A z rymowanek zaczęło się od laurów dla matuli i babci. Potem tak się rozkręciłem, że ludzie z naszej ulicy sami prosili, żebym coś zrymował. A to na imieniny, a to na ślub, na pogrzeb, żeby potem ładnie wszystko na pomniku wypisać. Rymowałem na nauczycieli, na woźnego i kucharkę. Ba, nawet na Gomułę i Cyrankiewicza, chociaż osobiście ich nie znałem, tylko z tego, co mówił dziadek z ojcem w domu. Raz chodziło o to, żeby było śmiesznie, a drugi raz, żeby było do myślenia. I takie wiersze lubię najbardziej.

Rymiarz

Zebrało mi się tych rymowanek ho, ho, albo jeszcze więcej, bo przecież rymuję już tak z pięćdziesiąt lat. Trochę trzymam w starych zeszytach, trochę mam w głowie. I rymuję dalej! Ale nie ot, tak, na zawołanie. Rymuję tylko wtedy, kiedy mnie coś nachodzi.

Zawsze lubiłem czytać wiersze. Mickiewicza, Konopnickiej, Gałczyńskiego i Tuwima. Słowacki też zgrabnie rymował. Z elementarza do dzisiaj pamiętam też jeden bardzo ładny pt. „Dzieci w polu”. Nie ma co owijać w bawełnę: ja nigdy tak pięknie nie zrymuję, ale i niejeden nie zrymuje tak, jak ja!

Nie umiem ja śpiewać, nie umiem malować,

Ale umiem za to coś zgrabnie zrymować.

Różne kawałki składałem przede wszystkim pod celą, na zamówienie kumpli. Nie mogę do dzisiaj pojąć, co to się dzieje z miłością, kiedy człowiek siedzi w kryminale. Ludzie wprost głupieją na punkcie wierszy. Dla mnie to była pestka, a o papierosy już nie musiałem się martwić. I nie tylko o papierosy. No to rymowałem aż się klawisze zachwycali. Ile to dziewczyn pisało potem, że wiersz piękny i prosiło o jeszcze. Co ja się miałem, kiedy delikwent na wolność wychodził albo mnie przenosili do innego zakładu! Dla kumpli to był istny koniec świata, bo zaraz się wydało, że im z tą poezją nic nie wychodzi i przez to ich miłość może nagle stać się zagrożona!

Mogę też powiedzieć, że moje rymowanki nie raz ratowały mi życie. Naprawdę. Ratował mnie Bóg i mój Anioł Stróż. Rymowałem wtedy na przykład tak:

Aniele Boży, Stróżu mój
Zapał nadzieję i przy mnie stój.
Zgaś moje trwogi i niepokoje.
Pomóż pokonać trudy i znoje.
Bądź przy mnie blisko, trzymaj za rękę
Bo jestem teraz wielkim lękiem.
Mojego krzyku nikt nie usłyszy
Bądź ze mną teraz, bądź ze mną w ciszy.

Ludziom wydaje się, że rymowanie to szast, prast i gotowe. A to ciężka praca! Nikt mnie do niej nie goni. Sam się pcham, czasem lubię porymować sobie tylko w pamięci, a czasem na papierze. Zapisuję te najlepsze kawałki, żeby na zawsze z głowy nie wyleciały. Potem jak znalazł, kiedy ktoś prosi cię o wierszyk na okoliczność. A okoliczności w życiu nie brakuje. Jedną dla wszystkich jest pewna i na nią też jestem przygotowany. Raczej już niczego nie zmienię, więc będzie szło tak:

Tu leży człowiek, który wciąż rymował.
A zdolności owej ludziom nie żałował.
Rymował o życiu, rymował o świecie.
Drugiego takiego już tu nie znajdziecie.

Czasem myślę sobie po co mi to wszystko. Zeszyt trzeba kupić, długopis porządny, no i się nad sobą skupiać. Komu to potrzebne! Wysyłałem moje rymowanki do różnych gazet, ale ich nie wydrukowali. Ba, nawet nie odpisali, że dotarły, że „dziękują, ale nie skorzystają”. Może wam się nadadzą? Może kogoś ucieszą?

KONKURS PLASTYCZNY „KONTAKTÓW”

Tygodnik „Kontakty” ogłasza
otwarty konkurs plastyczny
dla twórców nieprofesjonalnych pod hasłem



w kategoriach: • rzeźba
• malarstwo, grafika

Redakcji zależy na pracach, które w sposób oryginalny i twórczy przedstawiają to, co autorom kojarzy się z lotem i lataniem.

Prace mogą być wykonane w dowolnych technikach i z dowolnego materiału. Każdy twórca może startować w obu kategoriach i nadesłać na konkurs nieograniczoną ilość prac. Za najlepsze jury przyzna nagrody, oddzielnie w obu kategoriach:

- I nagroda — 400 złotych
- II nagroda — 300 złotych
- III nagroda — 200 złotych

oraz pięć wyróżnień, również oddzielnie w obu kategoriach, po 100 złotych.

Termin dostarczenia prac („Kontakty”, 18-400 Łomża, al. Legionów 7) mija 30 czerwca.

Rozstrzygnięcie konkursu i oficjalne wręczenie nagród, połączone z wernisażem wystawy nagrodzonych i wyróżnionych prac, nastąpi podczas uroczystego otwarcia III Parolotniowych Mistrzostw Polski, organizowanych przez „Kontakty” w sierpniu 2001 w Łomży.

Nadesłane na konkurs prace stają się własnością organizatora i nie będą zwracane.

UCZEŃ WYSZYŃSKI

Portret kardynała Stefana Wyszyńskiego, namalowany przez łomżyńską plastyczkę Teresę Adamowską, zawisł w budynku I LO im. Tadeusza Kościuszki przy ul. Bernatowicza w Łomży. Młody Wyszyński w tym samym budynku był w latach 1915–1917 uczniem gimnazjum. Uroczystego poświęcenia obrazu dokonał ordynariusz diecezji łomżyńskiej biskup Stanisław Stefanek, który także przedstawił wstępne plany obchodów setnej rocznicy urodzin kardynała Stefana Wyszyńskiego. Główne uroczystości planowane są na pierwsze dni sierpnia. Do rodzinnej Zuzeli i Andrzejewa, gdzie na cmentarzu spoczywa jego matka, i do Łomży 3–6 sierpnia przyjadą przedstawiciele nie tylko polskiego duchowieństwa. Na dziedzińcu łomżyńskiej Katedry, w której kilkunastoletni Stefan Wyszyński modlił się i odnalazł powołanie kapłańskie (tak pisze we wspomnieniach), odsłonięty zostanie pomnik.

Obrazy pogody

„Obrazy, które maluję, są we mnie. To moje wnętrza, którego wcześniej nie znałam. Są przepełnione spokojem i pogodą. I jest w nich światło. To wszystko razem wyraża pogodzenie się z rzeczywistością”, mówiła w ubiegłym roku Krystyna Kornacka z Łomży, (pisały o niej „Kontakty” nr 8/2000).

Otaczały ją sztalugi i płótna, najczęściej prezentujące zielony las, piaszczystą drogę, leśną skarpe. Wtedy jeszcze swoich prac nikomu nie pokazywała. Przełomem w życiu i twórczości był plener malarski w Balikach, zorganizowany dla niepełnosprawnych artystów amatorów wspólnie przez Polski Komitet Pomocy Społecznej w Łomży oraz Regionalny Ośrodek Kultury.

Potem Krystyna Kornacka prezentowała swoje prace na wystawie poplenerowej w Galerii N w Łomży, a także na VI Międzynarodowym Biennale Sztuk Plastycznych Osób Niepełnosprawnych „Europejskie miasto kultury” w Krakowie. Brała również udział w XIV Przeglądzie Amatorskiej Twórczości Plastycznej Województwa Podlaskiego w Białymstoku.

Wernisaż malarstwa Krystyny Kornackiej odbędzie się w Galerii N (Łomża, al. Legionów 133), w czwartek, 19 kwietnia 2001 r. (godz. 18.00). Organizatorami wystawy są: Regionalny Ośrodek Kultury i Klub Garnizonowy.

Życia bez telewizora ciąg dalszy

Do trzeciego etapu ogólnopolskiego konkursu pod hasłem „Dzień bez telewizora”, zorganizowanego przez Agencję PR Feedback/Hill and Knowlton, zakwalifikowała się 10-osobowa drużyna, która powstała przy Oddziale dla Dzieci Miejskiej Biblioteki Publicznej w Łomży. Grupa, którą „dowodzi” Beata Kozłowska, pokonała teraz ponad 200 innych!

Zadania trzeciego etapu, których ocena zadecyduje o wejściu do finału, to między innymi: komiks o perypetiach detektywa Balancea, pomysły na ratowanie naturalnego środowiska, raport o nielegalnych wysypiskach śmieci w najbliższej okolicy, jego przedstawienie lo-

kalnym władzom oraz opublikowanie w szkole lub lokalnej prasie.

Jest o co walczyć: w Łomży o komputer dla biblioteki, w kraju o wycieczkę do Disneylandu w Paryżu.

— Naszą drużynę, zgodnie z regulaminem konkursu, może tworzyć tylko 10 osób. Tymczasem wciąż zgłaszają się chętni! — mówi Beata Kozłowska. — To najlepszy dowód na to, że telewizor jest atrakcją, z której bez żalu dzieci rezygnują.

Łomżyńska ekipa konkursowa składa się z uczniów Szkoły Podstawowej nr 2 i Gimnazjum nr 5.





IV PODLASKI FESTIWAL PIEŚNI SAKRALNEJ Łapskie Te Deum

Pod honorowym patronatem biskupa Stanisława Stefanka oraz patronatem marszałka województwa podlaskiego Sławomira Zgrzywy i starosty powiatu białostockiego Wiesława Pusza w Łapach odbędzie się IV Podlaski Festiwal Pieśni Sakralnej „Łapskie Te Deum”. Jego organizatorami są Dom Kultury i Parafia Rzymskokatolicka pod wezwaniem Świętego Krzyża oraz Łapskie Towarzystwo Regionalne. Sakralne pieśni rozbrzmiewać będą w dniach 21–22 kwietnia w kościele pod wezwaniem Świętego Krzyża.

Rywalizuje 15 zespołów. Zagraniczne reprezentują: Chór im. Juliusza Zarębskiego z ukraińskiego Żytomierza, Chór „Głos Duszy” z Parafii Rzymskokatolickiej pod wezwaniem Świętych Szymona i Heleny w Mińsku na Białorusi, Chór Republikańskiego Pałacu Kultury Związków Zawodowych w Mińsku, Chór „Giesmiu Tarnai” (Słudzy Kantyku) z litewskiego Wilna oraz Chór „Serafin” z Rynowa na Ukrainie.

Zespoły polskie: Chór Uczelniany Wyższej Szkoły Finansów i Zarządzania oraz Chór Akademii Medycznej w Białymstoku, Chór Mieszany Wyższej Szkoły Zarządzania i Przedsiębiorczości im. Bogdana Jańskiego z Łomży, Chór „Canto” z Bielska Podlaskiego, Chór Kameralny Parafii pod wezwaniem Podwyższenia Krzyża Świętego z Hajnówki, Chór „Ars Cantata” z Warszawy oraz Chór Parafii pod wezwaniem Trójcy Przenajświętszej „Fermata” z Zambrowa. W repertuarze między innymi utwory Wacława z Szamotuł, Franciszka Schuberta, Wolfganga Amadeusza Mozarta, Mikołaja Gomółki, Giuseppe Verdiego.

W drugim dniu Festiwalu, 22 kwietnia, w niedzielę, chóry uczestniczyć będą w nabożeństwach: o godz. 8.30 zagraniczne, o godz. 10.00 polskie, o godz. 15.00 wszystkie. Koncert galowy o godz. 16.00.

Dyrektorem artystycznym Festiwalu i przewodniczącą jury jest prof. Violetta Bielecka.

PISANKI NA CMENTARZU

Zgodnie z tradycją, w wielkanocny wtorek wielu wyznawców prawosławia przychodzi na cmentarze nie tylko ze zniczami i kwiatami, ale również z kolorowymi pisankami. Najczęściej jajka malowane są na czerwono, bo to kolor zmartwychwstałego Chrystusa. Pisanka na grobie ma symbolizować udział w zmartwychwstaniu.

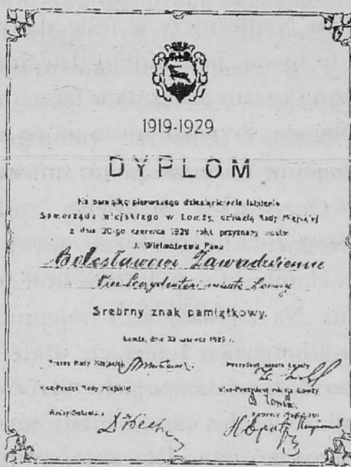
Modlitwy za zmarłych odbywały się we wtorek na wszystkich prawosławnych cmentarzach. W Białymstoku uczestniczył w nich ordynariusz diecezji białostocko-gdańskiej biskup Jakub. Trzeci dzień Świąt Wielkanocnych to także obchody patronalnych świąt w cerkwiach pod wezwaniem Zmartwychwstania Pańskiego.

KONCERT WIOSENNY

Jacek Laszczkowski będzie solistą „Koncertu wiosennego”, na który zaprasza Łomżyńska Orkiestra Kameralna pod dyrekcją Tadeusza Chachaja. W programie utwory G. Rossiniego, G. Pucciniego, J. Straussa, L. Cavallo i innych.

Koncert odbędzie się 19 kwietnia (godz. 18.00) w sali widowiskowej Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego w Łomży.

SREBRNY ZNAK



Dla upamiętnienia „pierwszego dziesięciolecia istnienia samorządu miejskiego” Łomży, w 1929 roku ustanowiony został Srebrny Znak Pamiątkowy. Metalowy znaczek, z herbem miasta i okolicznościowym napisem, otrzymał między innymi ówczesny wiceprezydent Łomży Bolesław Zawadzki. Odznaka i towarzyszący jej dyplom zachowały się u pewnego kolekcjonera, a obecnie wzbogaciły zbiory Muzeum Północno-Mazowieckiego w Łomży.

PRZYPADKI ŁOMŻYŃSKIE

Jeszcze jeden wielki

Nie jest to wezwanie do wznoszenia kolejnych toastów poświęconych, ale radosne zawołanie, że oto objawiła się jeszcze jedna znakomitość, związana z Łomżą. Laur odkrywcy należy się w tej mierze profesorowi Antoniemu Kuczyńskiemu z Wrocławia.

Tym jeszcze jednym okazał się Włodzimierz Arseniew, żyjący w latach 1872–1930, znakomity podróżnik i badacz. Tak, był Rosjaninem, a do Łomży trafił zupełnie przypadkowo jako młody oficer armii carskiej. Było to w 1896 roku, kiedy w Łomży stacjonowało około 7 tysięcy żołnierzy Imperium Rosyjskiego. Można powiedzieć, że miasto wprawdzie cierpiało z tego powodu moralnie, za to ludność robiła świetne interesy; cieszyli się rzemieślnicy, kupcy, właściciele kamienic, knajp i czegoś tam jeszcze. To był wówczas bardzo skuteczny sposób na bezrobocie, nawet na znalezienie pieniędzy na inwestycje!

Jak można się domyślać, Włodzimierzowi Arseniewowi Łomża przypadła do gustu, poczuł się tu dobrze. Chyba nie w głowie były mu parady i regulaminy, wołał wycieczki za miasto. Tak poznawał przyrodę, zbudował sobie nawet terrarium i umieszczał w nim wszelakie gady tudzież płazy. Ponoć radość z tego powodu miały zwłaszcza dzieci.

Oficer 11 Ołonieckiego pułku piechoty poważnie traktował swoje hobby. W chwilach wolnych dużo czytał i notował co ciekawsze spostrzeżenia. Czy wiedział, że przed nim w poszukiwaniu okazów flory i fauny penetrowali te same okolice bracia Wagowie?

Po roku służby Arseniew został przeniesiony (nie spodobał się zwierzchnikom) na przedmieścia Warszawy, a w 1900 roku na własną prośbę pojechał do Władywostoku. Tam zaczęła się wielka przygoda krajoznawcy, pisarza, kartografa i etnografa. Zafascynował go bez reszty Daleki Wschód, zaintrygowały stare ludy. Co ciekawe, uczony rosyjski i tam utrzymywał przyjazne kontakty z Polakami, pomagał na przykład Stanisławowi Poniatowskiemu.

Po wojnie władze bolszewickie potraktowały Arseniewa jako element niepewny, represje spadły na niego i rodzinę. Za to w Polsce przed wojną i w 1960 roku ukazały się tłumaczenia jego książek. Lektura to bardzo ciekawa i godna polecenia. Dziś Arseniew to także nazwa miasta upamiętniającego odkrywcę, położonego 300 kilometrów od Władywostoku, liczącego około 67 tys. mieszkańców.

Antoni Kuczyński ma nadzieję, że uda się w Łomży znaleźć ślady pobytu badacza Dalekiego Wschodu. Wątpię w to, natomiast nazwisko warto życzliwie zapamiętać, choć to „przybłęda”, wedle tradycyjnej mazowieckiej klasyfikacji.

ADAM DOBRŃSKI

EUROPA BEZ POLSKI

Trzytomowy, okazały katalog międzynarodowej wystawy „Europa środkowa około roku 1000” otrzymało w prezencie od organizatorów przedsięwzięcia Muzeum Północno-Mazowieckie w Łomży. Nie bez powodu: użyczyło im swoich wartościowych eksponatów. To 35 monet i kobiecych ozdób z X wieku, znanych jako „skarby z Góry Strękowej” (gm. Zawady). Skarb przeleżał w ziemi do 1984 roku, kiedy przypadkowo natrafił na niego podczas orki miejscowy rolnik. Fotografia zażytkowych monet i biżuterii znalazła się także w katalogu wystawy.

Ekspozycja wędruje po Europie od sierpnia 2000 roku. Pierwszym etapem wystawy był Budapeszt. Drugim miał być Kraków, ale „wypadł”. Organizatorzy nie dociekając szczegółowo powodów, poinformowali właścicieli wypożyczonych kolekcji o kolejnych miejscach pobytu eksponatów: Berlin (maj–sierpień 2001), Mannheim (październik 2001 – styczeń 2002) i Praga (marzec–czerwiec 2002).

Nie ma więc Polski w Europie. Dobrze więc, że jest w niej chociaż Góra Strękowa.

Wbrew pozorom łomżyniana to dzisiaj prawdziwy kolekcjonerski rarytas. Dlatego każdy eksponat, choćby najmniejszy, ma bezcenną wartość historyczną. Komu więc wszelkie dokumenty z przeszłości Łomży nie są potrzebne, może je przekazać Muzeum. Tu pozostaną na zawsze, służąc między innymi obecnym i przyszłym badaczom dziejów miasta.

W KINIE „MILLENIUM”

20 kwietnia (piątek) — • Pokemon (godz. 16.00, 18.00) • Dowód życia (godz. 19.40) • Księga cieni: Blair Witch 2 (godz. 22.00);

21 kwietnia (sobota) — • Pokemon (godz. 12.00, 14.00, 16.00) • Dowód życia (godz. 18.00, 22.00) • Księga cieni: Blair Witch 2 (godz. 20.20);

22 kwietnia (niedziela) — • Pokemon (godz. 12.00, 14.00, 16.00) • Dowód życia (godz. 18.00) • Księga cieni: Blair Witch 2 (godz. 20.20);

23–24 kwietnia (poniedziałek–wtorek) — • Pokemon (godz. 16.00) • Dowód życia (godz. 18.00) • Księga cieni: Blair Witch 2 (godz. 20.20);

25–26 kwietnia (środa–czwartek) — • Pokemon (godz. 16.00) • Księga cieni: Blair Witch 2 (godz. 18.00) • Dowód życia (godz. 19.40).

Bliższe informacje o filmach: tel. 216-75-19.



SĄSIEDZI

O przedwojennych stosunkach polsko-żydowskich wiele dowiedziałem się od swojej rodziny i sąsiadów, przedwojennych mieszkańców kamienicy przy ul. Dwornej 38. Ogólnie można powiedzieć, że były różne, podobnie jak zostały przedstawione w Waszym reportażu. W tym miejscu chciałbym jednak poruszyć temat Jedwabnego. Jakkolwiek samo wydarzenie wymaga zbadania, sprostowania i ewentualnie jakichś przeprosin, to sposób, w jaki do tego przystąpiono, woła o „pomstę do nieba”. Zaczniemy od przyczyny, która wywołała to wielkie zamieszanie. Książka J. T. Grossa pt. „Sąsiedzi” wywołała postrach wśród Polaków. Prezydent deklaruje przeprosiny, w Jedwabnem demontuje się istniejący pomnik, tak jakby wszyscy wiedzieli, jakie będą wyniki śledztwa IPN, które dopiero co się rozpoczęło. A książeczka jest mizerna, płytko udokumentowana i 1/4 jej zawartości to fotografie dawnych mieszkańców Jedwabnego. Myślę, że kolejność postępowania powinna być zgoła odwrotna. Sprawa następna to nagłośnienie tej sprawy. Dlaczego tak nam zależało, by o sprawie było głośno? Polskie media, a za nimi prasa polonijna w Kanadzie i USA podawały wszystko, gdzie tylko wystąpiło słowo „Jedwabne”. W internecie niezliczona ilość publikacji i forum dyskusyjnych na ten temat. Czemu to ma służyć? Nie wiem, kiedy ukaże się w Nowym Jorku angielska wersja książki. Na razie w angielskojęzy-

cznej prasie i mediach panuje na ten temat cisza. Być może spowodowana wizytą ministra Władysława Bartoszewskiego, bo nie wierzę, by książka nie wywołała oddźwięku w żydowskiej diasporze w Nowym Jorku.

Andrzej Gedrowicz
Toronto

ŚMIECIARZE

Do napisania kilku słów sprowokował mnie Nadleśniczy ze Zbójnej. Oświadczył On, że lubi przyrodę i wiosnę, lubi przebywać w lesie. Podejrzewam, że Pan Nadleśniczy w lesie dawno nie był. Ja z moimi dziećmi i żoną często jesteśmy w lasach za Narwią. Przeraża mnie to, co zastajemy. Wszędzie pełno śmieci.

Oczywiście, najwięcej przy drogach. Leżą czarne torby i reklamówki wypełnione śmieciami. Na zrębach leżą pojemniki po benzynie i olejach, butelki po różnych napojach. Przecież takie zręby są nadzorowane przez leśników. Dlaczego oni nie zwrócą uwagi robotnikom? Oj, pewnie Nadleśniczy nigdy tam



nie bywa, a przyrodę podziwia z okien leśniczówki. Wielkim problemem jest śmiecenie przy drogach. Śmieci kierowcy. Śmieci też dzieci (a sprzątają akcyjnie pobocza dróg). Byłem kilka razy świadkiem, jak leciały z gimbusów śmieci na drogi. W szkołach jest przedmiot o nazwie ekologia. Nauczyciele pewnie

nie przywiązują do ochrony środowiska należytej wagi.

I jeszcze problem z pustymi opakowaniami. Nie można sprzedać butelek po occie, puszek po napojach, słoików, makulatury itp. I apel do tzw. grzybiarzy: nie zaśmiecajcie lasów, bo na śmieciach grzyby nie będą rosły.

Wiktor Laurus
Łomża

BRUKARZ

„To taka robota, że nie ma na nią żadnego przepisu — twierdzą fachowcy — każdy kamień trzeba kłaść po swojemu, w swoje miejsce. Kryjesz, kryjesz i tak jedziesz kolanami”, to definicja układania bruku. Przed wojną kamień trzeba było sztorcować, czyli ustawiać w pionie. Za „demokracji ludowej” nie wymagano takiej dokładności, bo ludzie jeździli już „gumiakami” (wozy na kołach ogumionych).

Jeszcze w latach 70. wykładano brukiem parkingi (na przykład koło stacji w Białowieży), ale już na początku lat 80. brukarze pracowali przy maszynach



wanów (wiosną 1995 roku), który zerwano przy rozkopach; wszędzie szukano brukarza, bo asfaltu tam kłaść nie było wolno.

Tekst i fot.
Michał Mincewicz

SZCZĘŚLIWY CO BLIŹNIM POMÓC UMIE

Idziemy z bólem, lecz
wytrwale,
Choć decydenci z nas się
śmieją.
Idziem przez życia mętne fale,
Z miłością bratnią i nadzieją:
że biedny lud na nogi wstanie,
że może przejrzą wreszcie ślepi
i wkrótce z Twojej woli, Panie,
w naszej Ojczyźnie będzie
lepiej.
Nastaną rządy prawych ludzi,
którym mówić nie będzie
trzeba,
że miłość świat do życia budzi,
że miłość bramą jest do nieba.
Niech się więc dzisiaj każdy do-
wie,
co po bezdusznym błędzi
tłumie,
że tylko ten szczęśliwy
człowiek,
co bliźnim pomóc — chce
i umie.

Regina Kulesza
Zambrzyce Stare



BIAŁE SZCZEPANOWICE

• Na internetowe strony zaprasza Szkoła Podstawowa. Na główną prezentującą Szkołę i miejscowość, a także Rady Pedagogicznej. „Link” prowadzi do „Odkrywczy”, pisma redagowanego przez uczniów. Trwa opracowywanie „linków” do poszczególnych klas oraz bieżących informacji z życia Szkoły, jej historii i przeszłości Białych Szczepanowic. Klikajcie:

<http://strony.wp.pl/wp/spsbs>, <http://strony.wp.pl/wp/odkrywcaspsbs>, <http://strony.wp.pl/odkrywcaspsbs1>.

• Szkoła doczekała się drugiego komputera. Połowę kwoty zebrali nauczyciele i uczniowie, a drugą podarował Zarząd Gminy Boguty Pianki.

BOGUTY PIANKI

• Majowe Dni Kultury i Sportu przygotowuje Gminny Ośrodek Kultury i Sportu. W tygodniowej imprezie znajdą się między innymi: konkurs piosenki dziecięcej, mecz piłki nożnej Boguty – Grabowo, wystawa fotograficzna, obrazująca wiejski pejzaż. Od lat Dni cieszą się powodzeniem nie tylko mieszkańców gminy, ale także gości z różnych stron województwa mazowieckiego i podlaskiego. GOKiS znany jest bowiem z dobrej organizacji oraz ciekawych pomysłów, w czym niewątpliwą zasługą dyrektora Romana Świerżewskiego.

GRAJEWO

• Od kilku tygodni trwa przebudowa skrzyżowania drogi nr 61 na Placu Niepodległości, który utrudnia ruch samochodów i pieszych. Jednak dzięki tym pracom na skrzyżowaniu pojawi się sygnalizacja świetlna, co znacznie poprawi warunki jazdy po zakończeniu przebudowy w październiku.

• Na początku nowego roku szkolnego Szkoła Podstawowa nr 4 otrzyma imię Henryka Sienkiewicza oraz sztandar. Imię zostało wybrane po konsultacji wśród nauczycieli, uczniów i rodziców. Była też propozycja, by szkoła nosiła imię kardynała Stefana Wyszyńskiego.

• Na początku maja rozpoczęła się praca przy budowie drugiego bloku mieszkalnego Towarzystwa Budownictwa Społecznego. Jesienią mieszkania otrzymają 32 rodziny.

• Zarząd Klubu Sportowego Warmia Grajewo podjął jednostronną decyzję o zwolnieniu z

Z regionu:



funkcji trenera drużyny IV ligi Warmii Purzeczek Mleko Polu Andrzeja Zientarskiego. Powód: bardzo słabe występy zespołu i uzyskanie tylko jednego punktu w trzech pierwszych spotkaniach rundy wiosennej IV ligi. Jego miejsce zajął Lucjan Trudnos, który od połowy marca zatrudniony był w klubie na stanowisku menedżera.

GONIĄDZ

• Działacze Klubu AA obliczyli, że przeciętny mieszkaniec miasta i gminy wydał w ubiegłym roku na alkohol prawie 350 złotych, co oznacza, że właściciele sklepów i lokali z alkoholem odnotowali wpływy 1,9 miliona złotych. Natomiast na działania profilaktyczne Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych otrzymała zaledwie 64 tysiące złotych.

JUCHNOWIEC KOŚCIELNY

• Ponad 46 proc. tegorocznego budżetu gminy przeznaczonych zostało na utrzymanie oświaty, zaś na inwestycje zaledwie ponad 25 proc.

• Około 200 tysięcy złotych gmina ma do spłacenia wykonawcy sali sportowej przy podstawówce i gimnazjum w Kleosinie. 29 kwietnia odbędzie się uroczystość oddania obiektu do użytku. Wykonawca sali czeka na zapłatę już rok. „Będziemy zaciskać pasa i płacić”, mówi wójt Jan Gradkowski.

• Sucha gleba zapowiada fatalne plony. Rolnicy wciąż odczuwają jeszcze skutki ubiegłorocznej suszy, więc powody do zmartwienia są szczególne.

NAREW

• Około 600 tysięcy złotych brakuje na oświatę, pomoc społeczną i dodatki mieszkaniowe. Subwencja wyrównawcza jest niższa od ubiegłorocznej o 220 tysięcy złotych.

• Konieczny jest jeszcze jeden gimbus. Nowy oraz 3 wyeksploatowane, a także wynajmowanie transportu (kosztuje gminę około 200 złotych dziennie), nie rozwiązują problemu dowozu dzieci na lekcje. Żuk jeździ specjalnie po jedno, które musiałoby wędrować na przystanek aż 5 kilometrów i do tego przez

las. Problem transportu bierze się między innymi z faktu, że gmina ma aż 48 miejscowości.

NOWOGRÓD

• Badania powierzchni ziemi w poszukiwaniu śladów dawnych osad przeprowadzili nad Narwią w rejonie Nowogrodu i Szablaka studenci archeologii z Uniwersytetu Warszawskiego. Zgodnie z oczekiwaniami zaledwie dwa dni pracy wskazało aż 25 miejsc, gdzie warto będzie przeprowadzić badania szczegółowe. Znaleziono zostały fragmenty narzędzi, ceramiki, ozdób, pochodzących z osad, które mogły w dolinie rzeki powstawać od epoki kamiennej po średniowiecze.

PIĄTNICA

• Co najmniej trzech milionów złotych potrzeba na „przebicie”, które połączyłoby drogę prowadzącą od tzw. nowego mostu na Narwi do trasy Łomża – Wizna – Białystok. Takich pieniędzy nie ma na razie ani samorząd powiatu łomżyńskiego, ani tym bardziej gminy, ale wójt Edward Łada zapowiedział podjęcie starań, by jak najszybciej odciążyć Piątnicę z potężnego ruchu samochodowego.

PUŃSK

• Jubileusz 45-lecia obchodzi Dom Kultury Litewskiej. Uroczystość z tej okazji odbędzie się 28–29 kwietnia. W programie między innymi koncerty chóru, kapeli i zespołu tanecznego oraz spektakl teatru DKŁ, a także jubileuszowa wystawa.

• Zaledwie o kilkanaście książek podarowanych przez rząd Litwy oraz kilkanaście kupionych z kasy gminy wzbogaciła się w ubiegłym roku biblioteka publiczna. W tym roku także nie zanoś się na więcej.

RACZKI

• Aż 500 tysięcy złotych brakuje na uregulowanie rachunków wystawionych przez wykonawcę siedziby gimnazjum. Jednak wszystko wskazuje na to, że nowy budynek zostanie oddany do użytku zgodnie z planem, czyli z nowym rokiem szkolnym. Samorząd liczy na wsparcie Urzędu Marszałkowskiego, do którego skierował w tej sprawie wniosek.

• W nowym roku edukacji

przestaną istnieć dwie podstawówki: w Jaskach i Józefowie. Zadecydowała o tym ilość uczniów: w każdej jest poniżej 30 dzieci, co wiąże się z bardzo wysokimi kosztami utrzymania.

SEJNY

• Tradycyjne Święto Tańca w Domu Litewskim organizuje 29 kwietnia Stowarzyszenie Młodzieży Litewskiej w Polsce. Uczestniczą w nim uczniowie szkół z litewskim językiem nauczania lub jako przedmiotem nadobowiązkowym. Dotychczas Święto Tańca odbywało się w Puńsku, gdzie Stowarzyszenie ma siedzibę.

WYSOKIE MAZOWIECKIE

• Na Eliminacje Międzypowiatowe XIV Małego Konkursu Recytatorskiego „Baje, Bajki, Bajeczki” zaprasza 24 kwietnia (początek o godz. 12.00) Miejski Ośrodek Kultury. Do rywalizacji staną reprezentanci powiatów wysokomazowieckiego i zambrowskiego. Imprezie towarzyszyć będzie spotkanie z wysokomazowiecką pisarką i poetką Hanną Kowalewską, połączone z promocją jej najnowszej powieści dla młodzieży pt. „Letnia akademii uczuć”.

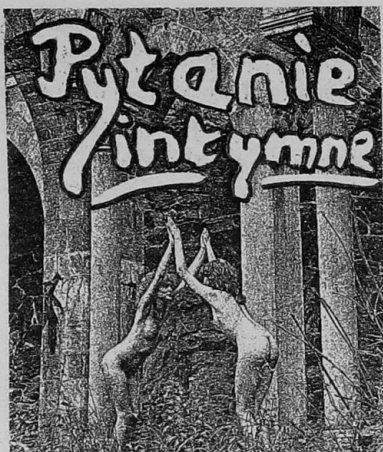
• Nieco mniej pracy niż w ubiegłym roku mają policjanci z Komendy Powiatowej. Rozpoczętych w tym roku dochodzeń jest o 10 mniej niż poprzednio. Szczególnie wyraźny jest spadek liczby kradzieży i włamań (ze 123 do 54). Wysokomazowieccy funkcjonariusze mogą się także pochwalić znakomitą wskaźnikiem wykrywalności przestępstw: 87,6 procent.

ZAMBRÓW

• Komenda Powiatowa Policji prowadzi śledztwo w nietypowej sprawie wypadku drogowego w pobliżu miejscowości Srebrna (gm. Szumowo). Kilka dni temu śmierć poniósł tam 37-letni Stanisław K. Przejechał go swoim fiatem 45-letni Zdzisław J. zatrzymany przez policję, choć uciekł z miejsca wypadku. Nie wiadomo jednak, czy potrafił idącego drogą mężczyznę, czy też najechał na leżącego na jezdni i być może już martwego. Decydujące znaczenie będą miały wyniki sekcji zwłok denata.

• Kilka tygodni opóźnienia w budowie dworca autobusowego spowodowała pogoda. Wykonawcy z powodu przymrozków nie mogli wykonać niektórych prac i dlatego zamiast przed świętami wielkanocnymi, otwarcie dworca nastąpi prawdopodobnie w pierwszych dniach maja.





Mam siedemnaście lat i od kilku miesięcy stałego chłopca. Jesteśmy ze sobą bardzo blisko i czuję, że wkrótce będziemy jeszcze bliżej. Moje koleżanki zaczęły już współżycie seksualne. Ja ciągle obawiam się, żeby nie pojawiła się ciąża. Chodzę do szkoły i taka wpadka bardzo skomplikowałaby mi życie. Koleżanki podpowiadają zażywanie tabletek antykoncepcyjnych. Tu też mam obawy, bo słyszałam, że pigułki wpływają na powiększenie biustu. A mój biust jest moim największym problemem. Już od czasów szkoły podstawowej jest tak duży, że się go wstydzę. Ciągle chodzę w luźnych swetrach, żeby go ukryć. Przeraża mnie myśl, że mogłby być jeszcze większy. Co zrobić z takim problemem?

Justyna

Jedne dziewczęta martwią się, że mają zbyt duże piersi. Inne dziewczęta chciałyby mieć większe. Taka ich uroda i nic się tu nie poradzi. Tabletki antykoncepcyjne zawierają hormony i istotnie mogą spowodować przejściowe powiększenie piersi. Nie wielkie, mniej więcej takie, jakie pojawia się u niektórych kobiet przed miesiączką. Piersi stają się wówczas jakby pełniejsze. Objawy ten mija po miesiączce i tak samo ustępuje przy zażywaniu pigułek, najczęściej po jednym albo dwu cyklach.

Jednak należy zastanowić się nad decyzją rozpoczęcia aktywnego życia seksualnego i przyjmowania pigułek. Pigułka antykoncepcyjna nie jest zupełnie obojętna dla organizmu młodej dziewczyny. Decyzję taką powinna poprzedzić wizyta i rozmowa z ginekologiem. On zdecyduje, czy zapisać tabletkę, czy może podpowiedzieć inny środek antykoncepcyjny. Może systematyczne przyjmowanie pigułek warto zastąpić prezerwatywą, która dodatkowo chroni przed zarażeniem się różnymi niebezpiecznymi chorobami, przenoszonymi drogą płciową.

Często konsekwencją wczesnego rozpoczęcia współżycia jest współżycie z wieloma partnerami. Decyzja należy do każdej dziewczyny. Jeśli już się zdecyduje, dobrze, aby pamiętać o regularnych badaniach ginekologicznych. Nawet wówczas, gdy będzie się wydawało, że nic nie dolega.



LEKARZ DOMOWY

Niedawno skończyłam 50 lat. Mam już pierwsze objawy przekwitania: szybko się męczę, często jest mi gorąco i duszno. Miesiączkuje rzadko i nieregularnie. Niedawno przeczytałam gdzieś, że kobietom w moim wieku grozi bardzo poważna choroba: osteoporoza. Chciałabym poznać więcej szczegółów, dowiedzieć się, czy są sposoby, żeby jej uniknąć.

Marianna

Osteoporoza to przewlekła choroba kości. Powoduje stop-

niowe ich „rozrzedzenie”. Kości stają się kruche, łatwo się łamią.

Okolo 30. roku życia nasze kości zaczynają tracić wapń szybciej, niż odnawiać jego zasoby. Dlatego stają się cieńsze. Wapń należy do pierwiastków, bez których organizm ludzki nie może się obejść. Może pomóc witamina D. Zwiększa ona przyswajanie wapnia z przewodu pokarmowego o 30-80 proc. Witamina powstaje w organizmie pod wpływem słońca. Dostarczana jest z poży-

wieniem, takim jak ryby, jaja, wątroba, produkty mleczne.

Dorośla osoba powinna codziennie wypić trzy szklanki mleka lub jogurtu, ewentualnie zjeść 15 dag białego sera. Jest to dawka pokrywająca codzienne zapotrzebowanie na wapń.

Wywołane przez osteoporozę zmiany w tkance są nieodwracalne. Istnieją jednak metody leczenia, które zapobiegają lub spowalniają chorobę.

Kobiety w okresie przekwitania powinny stosować zastępczą terapię hormonalną. Często stosowany jest hormon, kalcytonina lub fluor.

§

POD PARAGRAFEM

Wybieram się na emeryturę. Wiem, że jej wysokość zależy od moich wcześniejszych zarobków. Nie przywiązywałam do tego wagi, a dziś nie mam odpowiednich dokumentów. Zawsze pracowałam w spółdzielczości. Teraz moje dwa poprzednie zakłady pracy już nie istnieją. Nie wiedziałam, gdzie szukać ich śladów. Najpierw poszłam do byłego Urzędu Wojewódzkiego, ale moje dawne województwo też nie istnieje i nie ma nawet kogo dokładnie spytać. Budynek zajmuje starostwo, pracują tam młodzi ludzie. Podpowiedzieli, żeby pójść do archiwum. Udałam się do archiwum państwowego i niczego się nie dowiedziałam. Gdzie teraz szukać dokumentacji placowej?

Małgorzata

Archiwa państwowe przechowują dokumenty archiwalne jednostek państwowych i samorządowych. Tam można odszukać różne statuty, zarządzenia, ale nie listy płac. Listy płac do 1991 roku przechowywane były tylko przez dwa lata. Przepisy zmieniły się właśnie w 1991 roku i dokumentacja placowej, powstałej po roku 1980 nie niszczy się. Teraz powinno się ją przechowywać 50 lat.

Dokumenty zlikwidowanych spółdzielni oraz organizacji spółdzielczych powinny, zgodnie z rozporządzeniem ministra sprawiedliwości z 1995 roku, przechowywać związki rewizyjne, w których były zrzeszone spółdzielnie. Jeśli dziś takiego związku nie ma, to należy

się udać do Krajowej Rady Spółdzielczej w Warszawie (ulica Jasna 1).

W archiwum Ministerstwa Gospodarki mogą znajdować się dokumenty przedsiębiorstw przemysłowych, podległych dawnym resortom, których spadkobiercą jest właśnie to ministerstwo.

O dokumentację placową z lat wcześniejszych można też dowiadywać się w Archiwum Centrum Informacji Prawno-Finansowej sp. z o.o. (Warszawa przy ulicy Grodzkiej) lub w Stowarzyszeniu Archiwistów Polskich. Jeśli nawet tam nie będzie potrzebnej dokumentacji, specjaliści wskażą kolejny trop, gdzie szukać. Warto też poszukiwania zacząć nieco wcześniej, bo zdarza się, że czas dotarcia do potrzebnych dokumentów wydłuży się.



Po raz pierwszy piszę do tej rubryki. Rozsadza mnie szczęście! Pierwszy też raz w życiu napisałam wiersz. Pracuję w przychodni, w rejestracji.

Śpiewam skowronkiem

Nie mam czasu,
Ponura kolejka.
Ja w okienku,
Dzwonią telefony,
Wydaje żetony.

Daleś mi różę,
Ja znów w okienku,
Tu telefony, tutaj żetony,
Daleś mi skowronka.

Mam dużo czasu,
Jestem słonkiem,
Płonę, rosnę, kwitnę
Mam czas dla ciebie,
Śpiewam skowronkiem.

Dana Potyruk
Białystok

OFERTY

Przeczytałaś dużo anonсів; nie znalazłaś takiego, na który byś chętnie odpisała? Może właśnie ja będę miał to szczęście i napiszesz do mnie? Wciąż czekam na Ciebie, gdziekolwiek jesteś, pragnąc z Tobą przejść przez życie. Mam 33 lata, jestem opiekuńczym, kulturalnym, sympatycznym z poczuciem humoru (bez nalogów) mężczyzną. Cenię szczerość, wrażliwość, nienawidzę kłamstwa, obłudy, zakłamania.

Interesują mnie Panie wyłącznie z dzieckiem. Mile widziane foto (do zwrotu).

Białostoczanin

Wdowa po sześćdziesiątce (170/72), z własnym mieszkaniem, zadbana, niezależna finansowo, szuka przyjemnego, pogodnego, kulturalnego Pana w odpowiednim wieku z własnym M. Mile widziany samochód. Jeżeli jesteś wdowcem i dokucza Ci samotna jesień życia, napisz, podaj numer telefonu. To przyspieszy nasze spotkanie. Może wiosna 2001 będzie dla nas mniej smutna.

Sasanka

Hej, chłopcy! To my, Agata i Kamila! Dwie zwariowane brunet-

ki (Agata: 164 cm, Kamila 160 cm); nie jesteśmy grube, ale się odchudzamy. W tym roku zdajemy maturę. Co robicie w wakacje? Lubimy góry i morze, i różne szaleńcze wyprawy. Mamy wiele pomysłów. Chcemy poznać podobnych do nas zwariowanych chłopaków, gotowych na wielkie nieznanie. Czekamy na adres e-maila, numer telefonu i listy. Aha, Agata będzie studiować prawo, a Kamila wybiera się na „sztuki piękne”. Cześć!

Agata i Kamila

Oferty podpisane imieniem, nazwiskiem, imieniem lub pseudonimem (ale wówczas zastrzeżonym do wiadomości redakcji) oraz pełnym adresem zamieszczamy bezpłatnie.

List do „Serce szuka serca”, ofertę lub odpowiedź na anonś należy przesłać do redakcji. W przypadku odpowiedzi, na kopercie trzeba napisać, dla kogo jest przeznaczona (np. dla Jana, czy Beaty) i podać numer „Kontaktów”, w którym ukazał się anonś. Nazwisk i adresów nikomu nie przekazujemy. Pierwsza wymiana korespondencji następuje za pośrednictwem redakcji.



KONTAKTY



KRONIKA POLICYJNA

• W Łomży pewien mężczyzna gościł dwie młode panie. Alkoholowa kolacja przebiegała w miłej atmosferze. By jej nie zamieć, gospodarz poszedł do sklepu po następną butelkę. Kiedy wrócił, w klatce schodowej zobaczył swój telewizor, a w mieszkaniu stwierdził brak 3 książek. Telewizora nie stracił tylko dlatego, że okazał się dla złodziejek zbyt ciężki. Powiadomił policję. Podejrzewany o przestępstwo damski duet został zatrzymany.

• W Łomży w mieszkaniu przy ul. Dmowskiego wybuchł ulatniający się gaz. Zniszczona została kuchenka i wybite szyby w 4 oknach (straty 1000 złotych). Prawdopodobną przyczyną eksplozji był pęknięty aluminiowy wewnętrzny przewód w kuchence. Na szczęście, nikt nie ucierpiał.

• W Łomży policja zlikwidowała 2 rozlewnie alkoholu, funkcjonujące w pokojach jednego z hoteli. W pokoju zajmowanym przez 40-letnią Białorusinkę funkcjonariusze znaleźli dwa 5-litrowe pojemniki z alkoholem, ponad 400 etykiet wódek „kryniczna”, „stoliczna”, „konsul” i „car”, kapsle z nadrukiem lubelskiego Polmosu, kilkadziesiąt pustych butelek i 2 kapsłownice. W pokoju zajmowanym przez 22-letniego Białorusina policjanci odkryli 18,5 litra różnych alkoholi, etykiety i nalepki wódki „moskowskaja” oraz 1076 paczek papierosów bez polskich znaków skarbowych akcyzy.

• W Łomży z nowo budowanego domu ktoś ukradł między innymi spawarkę, piec centralnego ogrzewania, 2 grzejniki i baterię łazienkową. Straty ponad 8 tysięcy złotych.

• W Kolnie podczas kontroli drogowej policjanci zatrzymali kierującego fiattem 126 p pijanego Edwarda B. (4,14 prom. alkoholu).

• W Zabelu (gm. i pow. kolneński) kierowca poloneza, nie posiadający prawa jazdy, doprowadził do czołowego zderzenia z kierującą małym fiattem. Kobieta doznała urazu twarzy i nóg.

• W Grajewie, w pewnym mieszkaniu przy ul. Buczka, Dariusz K. ranił nożem w udo przebywającego tu mężczyznę. Poszkodowanego przewieziono do szpitala.

• Sąd Rejonowy w Białymstoku aresztował tymczasowo 43-letniego Mirosława G. i 23-letniego Andrzeja O., podejrzanych o zabójstwo 50-letniego mieszkańca Moniek. Bandyci okazali się szczególnie okrutni: bicie, kopanie i duszenie ofiary doprowadziło do jej zgonu. Uciekając z mieszkania zamor-

dowanego, mordercy ukradli magnetowid, telewizor i tuner satelitarny. Wstępne ustalenia policji wykazały, że przyczyną awantury, która zakończyła się zbrodnią, był zbyt głośno ustawiony telewizor. Moniecka policja już w półtorej godziny po wydarzeniu ustaliła i zatrzymała bandytów.

• Prokurator rejonowy w Białymstoku zastosował dozór policji wobec 20-letniej Katarzyny M., która uczestniczyła w obrocie środkami odurzającymi.

• W Augustowie na ul. Mostowej 17-letni motocyklista, gwałtownie hamując na mokrej jezdni, spowodował wywrócenie się pojazdu na bok. Motocykl, sunąc przez pewien czas w tej pozycji, z całym impetem uderzył w betonowy słup trakcji elektrycznej. Kierowca doznał urazu nogi i ręki.

• W Suwałkach policjanci zatrzymali 27-letniego mężczyznę, posiadającego narkotyki. W jego mieszkaniu funkcjonariusze znaleźli między innymi ponad 50

działek marihuany oraz nasiona konopi indyjskich. Wpadł także 23-letni Bogusław W., który miał w swoim mieszkaniu 10 działek suszu konopi indyjskich i 50 działek haszyszu.

• W Sokółce z prywatnego ogródka ktoś wykopał i ukradł tuje. Policjanci szybko ustalili i zatrzymali nocnych złodziei 5 drzewek, które wróciły do właściciela.

• W Jajówce (gm. Dąbrowa Białostocka, pow. białostocki) podczas przeszukania pewnej posesji policjanci ujawnili nielegalną wytwórnę spirytusu. Oprócz stosownej aparatury było tu około 15 litrów alkoholowej surówki i około 500 litrów zacieru.



„Nie przyznaję się do zarzucanego czynu”, powiedział trzynastego kwietnia, w Wielki Piątek, Czesław Wiśniewski na sali rozpraw Sądu Rejonowego w Zambrowie. Prokurator oskarżył go, że groził pracownikowi policji (magazynierowi), iż uszkodzi mu prywatny samochód marki lanos.

Właściciel samochodu Marek Romanek ma czterdzieści lat, wysportowaną sylwetkę i trudno uwierzyć, że mógł przejąć się groźbą sąsiada.

Czesław Wiśniewski z Zambrowa ma 72 lata i choruje na serce. Wcześniej sześć lat był ławnikiem sądowym. Dziś jest prezesem Stowarzyszenia Ochrony Interesów Społecznych. Stowarzyszenie powstało w ubiegłym roku.

— Zaczęliśmy od oznakowania ulic we własnym osiedlu, a szczególnie chodziło nam o ograniczenie prędkości pojazdów. Wtedy spotkaliśmy się z pierwszym sprzeciwem policji. Twierdziła, że takie działanie przeszkodzi im w tropieniu przestępców. Byliśmy konsekwentni i wygraliśmy. Na osiedlowych uliczkach zostały wprowadzone bramki zaporowe, oznaczone parkingi, ustawione odpowiednie znaki. Ale wówczas wpadliśmy w kolizję z policją — uważa Wiśniewski.

Wiosną ubiegłego roku Stowarzyszenie Ochrony Interesów Społecznych ubiegało się o zamknięcie centralnych ulic miasta: Świętokrzyskiej i Kościuszki dla ruchu tranzytowego. Członkowie Zarządu Stowarzyszenia wielokrotnie interweniowali u burmistrza i senatora. Burmistrz i senator godzili się z propozycjami Stowarzyszenia. Nieprzejednany okazał się starosta, właściciel ulic. Z długich narad nic nie wynikało. W końcu zdesperowani członkowie Stowarzyszenia zorganizowali czynny protest: blokadę na przejazdach ulicznych. W ten sposób chcieli zwrócić

uwagę starostwa na problemy komunikacji i bezpieczeństwa. Wcześniej o proteście powiadomili policję.

— Od tego czerwcowego protestu zaczęły się szyskany. Obecna sprawa sądowa jest jedną z takich szyskan — mówił w sądzie Czesław Wiśniewski.

Marek Romanek relacjonował przed sądem okoliczności, w jakich padła z ust Czesława Wiśniewskiego groźba: w grudniu ubiegłego roku

„Przestępca”

podjechał samochodem pod klatkę bloku, w którym mieszka i zatrzymał się na chodniku. Przywiózł butlę z gazem. Gdy zmierzał do klatki schodowej, Wiśniewski spytał go, dlaczego parkuje samochód w zakazanym miejscu i łamie przepisy. Kierowca odrzekł, że nie ma czasu rozmawiać.

— Gdy wchodziłem do klatki, usłyszałem, jak pan Wiśniewski mówił do mnie: „Jak ja panu załatwię samochód, to znajdzie pan czas na rozmowę”. Gdy wychodziłem z klatki, pan Wiśniewski stał przy sąsiedniej klatce. Już nic nie mówił. Następnego dnia zauważyłem, że samochód jest przerysowany. Jestem przekonany, że zrobił to pan Wiśniewski — powiedział Marek R.

— Nie mówiłem nic takiego, że „jak pan nie chce ze mną rozmawiać, to ja samochód panu załatwię”. Nie używam nawet takich słów — wyjaśniał Czesław Wiśniewski.

Samochód Marka Romanka stał na parkingu za blokiem. Nikt niczego nie widział. Przerysowywania nie widział także sam jego właściciel, choć „jest przekonany”. Wartość straty, podana przez pokrzywdzonego, wynosi 700 zł (słownie: siedemset złotych).

— Inaczej znosi się oskarżenie, kiedy człowiek coś zawini. Ale w moim wypadku, gdy tracę własne siły, zdrowie, czas i pieniądze, gdy są już wyniki naszych starań, które służą innym ludziom, to jest mi bardzo przykro. I nie jestem w stanie pojąć takiego działania policji — powiedział Czesław Wiśniewski.

Najwidoczniej w Zambrowie policja i prokuratura nie ma już nic do roboty.

Na zdjęciu od lewej: „przestępca” Czesław Wiśniewski i obrońca, mec. Mirosław Rudczyk.





Najtańsze elektronarzędzia z importu!

K.J.J. MULA

ROCZNA GWARANCJA

WIERTARKA 500 W z udarem tylko 80 zł
 WIERTARKO-WKRETARKA AKUMULATOROWA 14,4 V tylko 126 zł
 SZLIFIERKA KĄTOWA Ø115 800 W tylko 88 zł



Oferujemy również szeroki wybór elektronarzędzi
 szwajcarskiej firmy „PERLES” w atrakcyjnych cenach

Zapraszamy do firmy SANMET
 Łomża, Al. Legionów 53
 tel. (0-86) 218-45-73.

fak. 2510-00



Jeżeli chcesz się ogłosić
 w „Kontaktach”, ale nie masz
 czasu, aby nas odwiedzić
 w Biurze Ogłoszeń
ZADZWOŃ! tel. 0-86 216-42-44,
 216-42-43, 0-602 748-099
 Nasz przedstawiciel pojawi się
 w umówionym terminie!

STIHL®

PROMOCJA KOS SPALINOWYCH!

- ✓ **NOWOCZESNE**
- ✓ **NIEZAWODNE**
- ✓ **BEZPIECZNE**



Kosa spaliniowa STIHL FS 85
 nagrodzona Złotym Medalem
 POLAGRA-FARM 2000



KOSY SPALINOWE
 już od
649,-*

ANDREAS STIHL, ul. Poznańska 16, Sady, 62-080 Tarnowo Podgórne, www.stihl.pl
Sprzedaż prowadzi wyłącznie autoryzowani dealerzy firmy STIHL.

Białystok - Dworzec PKS, paw. 17, tel. 745 14 02;
Kawalerska (Targowica paw. 1), tel. 090 265 126;
Ciechanowiec - Sienkiewicza 45, tel. 277 28 64;
Czyżew - Nurska 13 (pawilon GS), tel. 0602 27 94
 06; **Grajewo** - Wojska Polskiego 49; **Kolno** -
 Wojska Polskiego 46G, tel. 278 33 12; **Łomża** -
 Kierzkowa 1, tel. 216 44 66; **Maków Maz.** -
 Kopernika 4, tel. 717 02 40; **Mońki** - Białostocka
 51, tel. 716 48 69; **Ostrołęka** - Bogusławskiego
 (PSS Stodoła) 26, tel. 0604 22 98 34, 0604 22 98
 35, Żeromskiego PKP, tel. 760 52 25; **Ostrów**
Mazowiecka - Broniewskiego 14, tel. 74 623 71,
 Sikorskiego 28, tel. 74 525 64; **Rudka** - 3 Maja 28,
 tel. 73 94 332; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel.
 275 23 16; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 271 69 07.

* Cena dotyczy modelu FS 36 i zawiera 22% VAT

fak. 2573-0

HURTOWNIA

„KOMAX”

oferuje duży wybór glazury, terakoty, gresy, płytki
 elewacyjne, tanie płytki do dołowni, panele ściennie
 i podłogowe.



Zapraszamy!

Łomża, ul. Spokojna 190A
 tel. 218-03-78
 (były zakład betonowy)

fak. 2571-0



ALTECH S.C.

PRODUCENT
OKIEN Z PCV

SUPERPROMOCJA

OKNA NA TELEFON
 Z A D Z W O Ń

ZAKŁAD PRODUKCYJNY
 Bożejewo Stare 17
 tel./fax (0-86) 217-72-35

SIEDZIBA FIRMY
 18-400 Łomża
 ul. Al. Legionów 147D pok. 12
 tel./fax (0-86) 218-74-25

DOPASUJEMY SIĘ DO KAŻDEGO OTWORU



Zakład Produkcyjny

18-421 Piątnica Górki Sypniewo 9 tel. (086) 219 18 86

OKNA DRZWI BRAMY

Biura Handlowe

18-400 Łomża Al. Legionów 147D pok. 11
 tel/fax (086) 219 84 73 tel. (086) 219 84 74

18-400 Łomża ul. Bema 15 tel/fax (086) 218 28 53
 18-500 Kolno ul. W.Polskiego 10 tel/fax (086) 278 46 06

fak. 2951

FHU „Jankowski”

Partner handlowy firmy GERDA
 Łomża, Al. Legionów 105 (blaszaki)
 tel. (0-86) 219-81-16

Oferuje:

DRZWI od A do Z

w tym antywłamaniowe GERDA

PROMOCJA!

OKNA PCV
 DRZWI i BRAMY GARAZOWE
 SPRAWDŹ NASZE CENY!

„MAZUREK” s.c.

18-400 ŁOMŻA,
 AL. LEGIONÓW 54/1
 tel. (0-86) 216-69-62;
 0-602 669-197
 0-603 618-038
 godziny otwarcia
 8.00-16.00

PRZEWÓZY
 AUTOKAROWE
 — KRAJ, ZAGRANICĄ
 SPRZEDAŻ BILETÓW
 NA LINIE
 MIĘDZYNARODOWE
 AGENCJA
 TURYSTYCZNA

Tylko dwa dni !!! WIELKA WYPRZEDAŻ !!!

Producent oferuje płaszcze
 i kurtki damskie i męskie (jesienne i wiosenne)
 A także dużo innej odzieży
 w wyjątkowo niskich cenach:

- kostiumy,
- żakiety,
- spódnice,
- spodnie,
- kamizelki.

NIE PRZEGAP OKAZJI!!!

Kiermasz odbędzie się w Regionalnym Ośrodku
 Kultury przy ul. Małachowskiego 4 w Łomży
 w dniach: 21 i 22 kwietnia w godz. 10.00-18.00

ZAPRASZAMY

fak. 2930



KONTAKTY

Obsłużmy się sami!

Trudno jest Polsce dostać się do Europy. Na razie udało nam się zbliżyć do Ameryki. Tej z czasów gangstera Al Capone. Trup na ulicach pada gęsto. Wybuchające w samochodach, na ulicach i w lokalach bomby stanowią niesłychaną atrakcję. Ich huk stwarza wrażenie nieustającego karnawału. Niewątpliwie jest to zachęta dla turystów do masowego odwiedzenia naszego kraju. Rio de Janeiro w porównaniu z Warszawą to mały pikus!

Właściwie nie wiadomo, kto jest reżyserem tych wszystkich atrakcji. Przecież, według zapewnień policji, cały kwiat bossów rodzimych mafii, pruszkowskiej i wołomińskiej, siedzi w więzieniach. No, oczywiście oprócz tych, co są już zakonani. Jest zresztą mało prawdopodobne, aby przepony Wartościami polski mafiozo był w stanie kogokolwiek ukatrupić. Przykro jest się do tego przyznać, ale najprawdopodobniej mamy do czynienia z działalnością nie naszych, rdzennie polskich, wychowanych w duchu patriotycznym bandziorów, lecz z poczynaniami elementów importowanych, oczywiście ze Wschodu.

Rosja jest raczej poza podejrzeniami, bowiem niedawno minister Pałubicki wydalil z Polski wszystkich moskiewskich dyplomatów, ucinając tym samym macki ruskiej mafii.

Pozostaje więc Białoruś i Ukraina. Tak, to prezydent Łukaszenko i Kuczma są zainteresowani

tym, abyśmy jak najszybciej osiągnęli wzorcowe standardy amerykańskie w rozwoju gangsterstwa! Wobec bankructwa polskiego przemysłu zbrojeniowego, umożliwi im to masowy eksport „kałasznikowów” i innego typu oruzja, tym samym umocni więzi między naszymi bratnimi, słowiańskimi nagrodami.

Poza podejrzeniami nie można postawić także Izraela. Żydzi niewątpliwie są zainteresowani tym, aby przez wysłanie na tamten świat części polskich obywateli, wyrównać krzywdy doznane w Jedwabnem, a tym samym ułatwić dialog ekumeniczny i otworzyć drogę do pojednania.

Wszystkie te poczynania naszych przyjaciół zasługują na pełny szacunek. Szkoda jednak, że w dziedzinie gangsterstwa nie jesteśmy w stanie obsłużyć się sami. Cała nadzieja, że przepełnienie polskich więzień ułatwi ucieczki licznych, zasłużonych przedstawicieli naszego świata przestępczego, co umożliwi nam odbudowę samowystarczalności, przynajmniej w tej dziedzinie.

Pomocne będzie wprowadzenie powszechnej dostępności posiadania broni, co w wolnym kraju musi być sprawą oczywistą. Każdy powinien mieć prawo w obronie własnej zastrzelić ciocię czy szwagra, jeśli ci pieprzą głupoty przy okolicznościowej wódeczce. Jak to w Rodzinie.

WIESŁAW WENDERLICH

Oto co mówi mąż do żony, przechodzącej przez jezdnię w kolejnych latach małżeństwa:

Rok 1. Poczekaj, kochanie, aż auto przejedzie.

Rok 2. Zosiu, poczekaj, bo auto.

Rok 3. Czekaj, auto.

Rok 4. Nie widzisz auta??

Rok 5. Cholera, ślepa jesteś???

Rok 6. (już tylko do siebie) Jak jesteś ślepa, to pchaj się pod te koła!!!

— Gdyby pani w żółtym sweterku i pani w różowej bluzce przestały rozmawiać, to usłyszełbyśmy huk tego pięknego wodospadu — mówi przewodnik oprowadzający, turystów przy wodospadzie Niagara.

— Alu, ile to jest dwa razy pięć? — egzaminuje babcia.

— No... jest... no... tego... dziesięć!

— Brawo! Masz tu za to 10 zł.

— O kurde, a już miałam powiedzieć 25!

Na balkonie opala się piękna, naga kobieta. Nagle z góry zjeżdża kartka na sznurku. „Jeśli chcesz się ze mną kochać, pociągnij dwa razy. Jeśli nie, pociągnij czterdzieści razy, z czego ostatnie 10 szybciej”.



BANK KAWAŁÓW

Przychodzi blondynka do sklepu RTV i prosi o telewizor z lotnikiem.

— Chyba z pilotem? — mówi sprzedawca.

— Nie wiem, jestem w tych sprawach zupełnym lajkonikiem.

— Co mówi żona Małysza do męża rano?

— Skocz po bulki.

— Masz żetony telefoniczne? — pyta kapral szeregowca.

— Jasne, stary!

— Masz mówić: Tak jest, panie kapralu! A więc masz żeto-

ny telefoniczne?

— Nie, panie kapralu!

Turysta pojechał nad morze i wybrał się na ryby. Nagle z wody wynurzył się rekin.

— Na rybki? — pyta grzecznie.

— Na grzyby, jak Boga kocham, że na grzyby!

— Do you speak English — oficerowie pytają na komisji wojskowej poborowego.

— Hee???

Pytają następnego:

— Do you speak English?

— Hee???

I następnego: — Do you speak English?

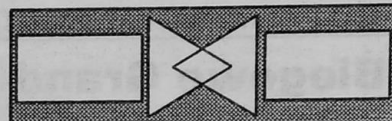
— Yes, I do.

— Hee???

Chińscy generałowie ustalają plan bitwy:

— Atakować będziemy małymi grupkami, po dwa, trzy miliony...

Dowcipy nadesłali: Andrzej Gedrowicz (nagroda) z Toronto (Kanada), Wiesław Chudy z Grajewa, Anna R. Pawelec z Białegostoku. Dziękujemy. I przypominamy: nasz konkurs na najlepszy kawał tygodnia trwa nieustannie!



spiećcia

21

Pięć lat temu zlikwidowana została w Łomży jednostka wojskowa, zajmująca się remontem sprzętu bojowego. Zostały po niej warsztaty, zatrudniające 30 ludzi, w tym kilku oficerów i ani jednego żołnierza zasadniczej służby wojskowej. Od nowego roku w Łomży pojawi się... jednostka remontowa z około 100 żołnierzami zawodowymi i kilkudziesięcioma szeregowcami. Aż ciarki po plecach przechodzą, gdy się pomyśli, że wróg czuwa i na przykładzie Łomży odkryje niezwykle przebiegłą strategię naszych wodzów, zakamuflowaną w hasło: i tak dookoła Wojtek.

„Leżący policjant” (czyli tzw. próg zwalniający) skradziony został z ul. Asnyka w Białymstoku. Leżącego będzie musiał pilnować stojący?

Do jednego z kościołów w Białymstoku przysłała mieszkanka pobliskiej wsi. Gdy uklękła przed ołtarzem i pogrążyła się w modlitwie, nie zauważyła, kiedy złodziej chwycił jej torbę, w której były 4 litry mleka, 5 kilogramów kości dla psa i smycz. Złodziej do dziś nie został schwytany. Widać modlił się żarliwie.

Podlaskie nie będzie w tym roku objęte ogólnopolskim programem szczepienia lisów przeciw wściekliznie, gdyż pieniądze zostały wydane na walkę z... przyszczyką. W Podlaskiem co roku odnotowuje się około 200 przypadków wścieklizny. Po przeczytaniu tej informacji prosimy, z oczywistych względów, się nie wściekać.



KONTAKTY

Biegowe Grand Prix Łomża 2001

Do uczestnictwa w biegach Grand Prix Łomża 2001 zaprasza młodych i dużych Klub Biegowy przy Polskim Towarzystwie Turystyczno-Krajoznawczym w Łomży. Impreza odbędzie się 6 maja na placu zabaw przy Szkole Podstawowej nr 9. Start o godz. 12.00.

Startować mogą uczniowie szkół podstawowych (od 12. roku życia) i ponadpodstawowych, w grupach oraz indywidualnie pod opieką dorosłych. Zawodnicy muszą mieć ważną legitymację szkolną.

Kategorie biegów dla dziewcząt i chłopców: rocznik 1982–85 około 3100 metrów, rocznik 1986–87 około 2500 metrów, 1988–89 około 1900 metrów, rocznik 1990–91 około 1250 metrów, rocznik 1992 około 600 metrów, rocznik 1993 około 600 metrów. Bieg główny: rocznik 1989 i starsi — około 4750 metrów. Tu obowiązuje opłata: 1 złoty uczniowie, 2 złote pozostali zawodnicy.

Zgłoszenia pisemne: Biuro Zawodów Grand Prix Łomża 2001, PTTK, ul. Wojska Polskiego 1, 18-400 Łomża. Można także zgłosić swoje uczestnictwo w dniu imprezy, 30 minut przed startem, w godz. 11.30–13.00.

Biegom Grand Prix 2001 patronują także „Kontakty”.

Zawody z tego cyklu obejmują 5 imprez, które odbędą się 6 maja, 3 czerwca, 8 lipca, 5 sierpnia i 16 września (finał). O ostatecznej lokacie zawodnika w klasyfikacji generalnej decyduje suma punktów zdobytych we wszystkich startach. Zwycięzca otrzyma puchar prezesa Spółdzielni Mieszkaniowej „Perspektywa”, zaś zdobywcy miejsc 1–30 — medale i dyplomy. Ponadto Klub Biegowy uhonoruje najlepszą zawodniczkę, a jego najlepszy zawodnik otrzyma puchar prezesa PTTK w Łomży.

O Puchar Prezydenta

W Szkole Podstawowej nr 9 w Łomży odbył się VI Międzynarodowy Festiwal Szachowy o puchar Prezydenta Łomży. Udział wzięło 178 szachistów z Polski, Armenii, Azerbejdżanu, Białorusi, Litwy i Ukrainy. Dla najlepszych były puchary i nagrody pieniężne ufundowane przez Jerzego Karwackiego z firmy DEVO Łomża.

W poszczególnych kategoriach zwyciężyli: Open — Piotr Bobras (DEVO Maraton Łomża). Dziewczeta: D-18 Magdalena Kozak (Juvena Hańcza Suwałki), D-15 Irina Stankiewicz (Grodno — Białoruś), D-13 Magdalena Kozak (Juvena Hańcza Suwałki), D-10 Anna Warakomska (Juvena Hańcza Suwałki). Chłopcy: C-18 Kamil Grycel (Juvena Hańcza Suwałki), C-15 Waczesław Klimar (Tarnopol — Ukraina), C-13 Maciej Andrejczuk (MUKS Stoczek Białystok), C-10 Bartłomiej Wonsewicz (MDK Białystok).

W sobotę 21 kwietnia w auli Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 1 w Łomży przy ul. Bernatowicza 4 rozpoczną się rozgrywki szóstej rundy II edycji Łomżyńskiej Szachowej Ligi Szkolnej. Początek pierwszych gier o godz. 10, a zapisy chętnych od godz. 9.

Ośrodek Rehabilitacji Leczniczej

Łomża, ul. Sikorskiego 222

oferuje:

- badania lekarskie

— specjalista rehabilitacji medycznej

- zabiegi rehabilitacji leczniczej:

— fizykoterapia: magnetoterapia, elektroterapia, ultradźwięki, światłolecznictwo (laser biostymulacyjny, lampa Bioptron, lampa Solux)

— masaże: klasyczny masaż leczniczy, masaż mechaniczny (nowoczesny fotel masujący „Futura”, mata masująca, pasy wibracyjne), wodny (profesjonalna wanna z masażem)

- turnusy rehabilitacyjne

w Ośrodku rehabilitacyjno-wypoczynkowym „Pensjonat Ptaki” w Balikach k. Nowogrodu

Ośrodek rehabilitacji leczniczej jest czynny:
poniedziałek, wtorek, środa, czwartek, piątek
od 12.00 do 18.00

Rejestracja osobiście lub telefonicznie:

(0-86) 218-23-28 w godzinach 12.00–18.00

KONTAKTY w prenumeracie

Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe województwa podlaskiego do 20 każdego miesiąca oraz RUCH S.A. Zespół w Łomży, ul. Nowogrodzka 41; Zespół w Białymstoku, ul. Kopernika 95; Zespół w Elku ul. Mickiewicza 43 do 5 każdego miesiąca. Na terenie kraju prenumeratę przyjmują zespoły RUCH S.A. właściwe terytorialnie.

Prenumeratę na zagranicę przyjmuje RUCH S.A. Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy 00-958 Warszawa skrytka pocztowa 12, ul. Jana Kazimierza 31/33 PKO S.A. IV Oddział Warszawa Nr 12401053-40060347-2700-401112-005.



Laureaci konkursu „Wędkarski Okaz Roku 2000”



KONTAKTY

Wyższa Szkoła Dziennikarska

im. Melchiora Wańkowicza w Warszawie

Kierunek: Politologia i nauki społeczne
specjalności:

- Dziennikarstwo i komunikowanie masowe
- Stosunki międzynarodowe (obsługa ruchu granicznego)
- Politologia



Białystok, ul. Przytorowa 2a

Wydział Zamiejscowy w organizacji, tel. (085) 676 16 51, fax 676 08 29
www.wsd.com.pl

Zamów bezpłatny informator!

fak. 2926



... każdy z nami jeździć może
- o każdej porze - dzwoń:
96 21 lub 218 10 26



POŻYCZKI

gotówkowe

bez poręczycieli

wystarczy zadzwonić

0 801 300 003

lub odwiedzić
nasze placówki:

Łomża, ul. Dworna 27,
Zambrów, Al. Wojska Polskiego 39,
Ostrołęka, ul. Kopernika 17,
Ostrów Maz., ul. Targowa 4.



KONTAKTY W INTERNECIE

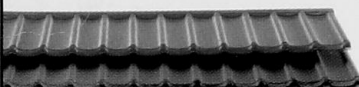
www.kontakty-tygodnik.com.pl

czytają nas
na
całym świecie!



RAPID
...jak francuska
hugenotka

ROYAL
fantazyjna
esówka
holenderska



REGOLA
jedyna samonośna
blachodachówka

ORYGINALNE
SZWEDZKIE
BLACHODACHÓWKI

Tylko oryginalne blachodachówki Plannja
wykonane są z blachy o grubości 0,55 mm
10% grubsza blacha znacznie zwiększa
trwałość i wytrzymałość dachów



Dla pewności...
Plannja

www.plannja.com.pl

Łomża - DOMAX, Al. Legionów 120, tel. (0-86) 219 90 40

Aktualna informacja o lokalnej dystrybucji naszych wyrobów - tel. (0-22) 814 10 6

Typ zwycięzcy Okna z PVC



Partnerstwo z profilem
KÖMMERLING
+ Profi-Okno



Omini Pośrednika — kupisz taniej

P.P.H.U. „OKNAI”

Kupiski Nowe 121, 18-400 Łomża
tel./fax (0-86) 217-91-8
producent okien z PVC

- system Kömmerring — numer 1 w Europie
- okucia obwodniowe ROTO („mikrowentylacja” w standardzie)
- gwarancja jakości
- ceny promocyjne i krótkie terminy realizacji

Zaprasza



fak. 2

KONTAKTY w prenumeracie

Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe województwa podlaskiego do 20 każdego miesiąca oraz RUCH S.A. Zespół w Łomży, ul. Nowogrodzka 41; Zespół w Białymstoku, ul. Kopernika 95; Zespół w Elku ul. Mickiewicza 43 do 5 każdego miesiąca. Na terenie kraju prenumeratę przyjmują zespoły RUCH S.A. właściwe terytorialnie.

Prenumeratę na zagranicę przyjmuje RUCH S.A. Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy 00-958 Warszawa skrytka pocztowa 12, ul. Jana Kazimierza 31/33 PKO S.A. IV Oddział Warszawa Nr 12401053-40060347-2700-401112-005.



SKOK

SPÓŁDZIELCZA KASA
OSZCZĘDNOŚCIOWO - KREDYTOWA
im. FRANCISZKA STEFCZYKA

100 lat tradycji

certifikat
systemu zarządzania
ISO 9002

**POŻYCZKA
WIELKANOCNA**

12 miesięcy

18%



ODDZIAŁ ŁOMŻA, UL. BEMA 31
TEL. (086) 215 35 25, 216 89 25



Franciszek
Stefczyk

www.skok-stef.com.pl
Infolinia: 0-801 600 100*



SYSTEM BUDOWLANY

OFERUJEMY:

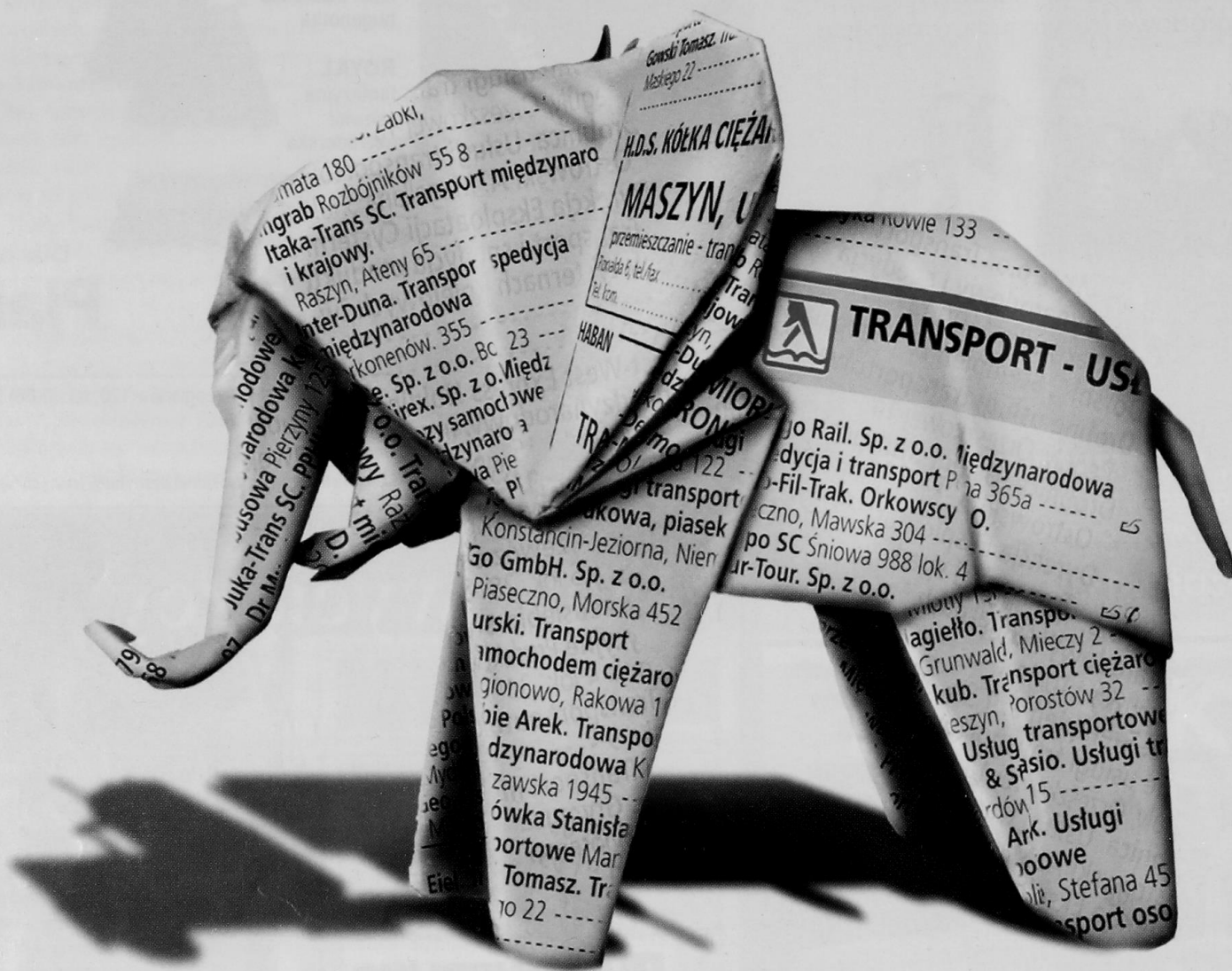
- **Projekty**
Architektoniczno-Budowlane adaptacyjne i modernizacje obiektów istniejących
- **Wykonawstwo**
budynków w stanie surowym jak również pod klucz
- **Remonty**
- **Kompleksowe wykończenia wnętrz**
- **Sprzedaż systemu „VELOX”**

(budując w naszej technologii
możesz zaoszczędzić
nawet
do 25% kosztów)

VELOX — Białystok

15-872 Białystok, ul. Dąbrowskiego 28 lok. 205
tel./fax (0-25) 650 27 45





CHCESZ DZIAŁAĆ NA WIELKĄ SKALĘ?

Możesz to załatwić od ręki.
Wystarczy, że zareklamujesz się
w Polskich Książkach Telefonicznych.

Już dziś umieść swoją reklamę.
Zadzwoń do naszego biura:
(0-85) 675 09 85

Polskie Książki Telefoniczne



www.pkt.pl

Rozwiązania od ręki

MEDYCYNĄ

PRYWATNY GABINET USG,
Al. Piłsudskiego 6, Łomża,
czynny: 14.00-18.00. Specjali-
ści radiolodzy: lek. med. Gra-
żyna Nierodzińska, wtorek,
środa, tel. 0-604-437-386; Dr
n. med. Wiesław Wenderlich,
poniedziałek, czwartek, pią-
tek, tel. 0-604-43-60-76

2589-o

ZDJĘCIA RTG ZĘBÓW i za-
tok, pantomografia, Al. Pił-
sudskiego 6, Łomża, godz.
13.00-17.00

2589-o

USG SPECJALISTA RADIO-
LOG Ryszard Wagner, Łom-
ża, Aleja Legionów 94. Tar-
czyca, brzuch, prostata piersi,
narządy rodne, (086)218-88-
98, 0-602-584-466. RTG ZĘ-
BÓW.

9543-o

GIMNASTYKA KOREKCYJ-
NA z nauką pływania, mgr
Czesław Rybicki, 2182-562;
0-503-36-79-05

2126-oo

GABINET USG SERCA prze-
niesiony z ul. Piłsudskiego
6/5 na ul. Wyszyńskiego 8 od
dn. 01.04.2001-04-04 2421-o

2421-oo

SPECJALISTA GINEKOLOG
położnik Leszek Poppe przyj-
muje, Łomża, ul. Bema 1, po-
niedziałki 18.00-20.00, wtorki
17.00-19.00, środy 16.00-19.00

2422-oo

ZASTRZYKI, BANKI, 216-32-
41, 0-600-388-396

2602-o

PEDIATRA — Mirosław Mak-
simowicz — wizyty domowe,
(086)216-32-41, 0-602-466-396

2819-o

MASAŻ KLASYCZNY seg-
mentarny, drenaż limfatyczny,
Krzysztof Batko, tel. (0-86)
218-90-63 lub 0-607 03-52-
61

2825-oo

SPECJALISTA GINEKOLOG
Lech Kostewicz Ostrołęka,
Łęczysk 54a, (029)764-50-64;
0-503-527-516, codziennie po
12.00. Leczenie bezbolesne

f-2911-o

SOCZEWKI KONTAKTOWE
Gabinet Okulistyczny B. SIE-
MION, Łomża, Hipokratesa
25; 218-31-06 (również sobo-
ty).

f-2019-o

paliwo na cały rok



Kup teraz Astrę lub Corsę, a od ce-
ny zakupu auta odliczymy średnie
roczne koszty paliwa: 3000
złotych dla Astry i 2000 złotych
dla Corsy.

O szczegóły pytaj w naszym
salonie.

Zapraszamy

TOP AUTO

www.topsauto.com.pl

Krupniki 25, Białystok 13, tel. (0-85) 661-68-02, 661-47-87

Ostrołęka, ul. Warszawska 36, tel. /fax (0-29) 760-41-18

OPEL

WWW.OPEL.COM.PL

fak. 2568-o

MOTORYZACJA

AUTO-SZYBY, Łomża, Kraska
78. Tel. (086) 2184-123; 0604-
491-522.

f-9232-o

FORD SIERRA Combi GT
(1992) 2000, 115 km, (086)
2181-963; 0602-533-675.

F-2765-o

KLIMATYZACJE NABIJAM
TANIO F-VAT, (086) 217-21-
83; 0602-270-884.

f-2781-o

126p (1988r) stan dobry,
1000zł, tel. 2188-868 po 17.00

2912

FIAT 126p (1990r); 219-33-73

2914

SPRZEDAM STARA 200 i Ro-
bura izoterma, Łomża, Żabia
49, tel. 2167-478

2915

ŁADA 2107 (1989) z gazem,
tel. (086)216-53-79

2918

TANIO SPRZEDAM BMW
525i (1993r), I właściciel,
przebieg 130 tys.km, bogate
wyposażenie, tel. 0-606-510-
225

2923

ESCORT salonowy (1993),
cena 13800; 0-501-229-106

2933

SPRZEDAM AUDI 80 B4,
0-601-130-729

2934-o

INTER AUTO s.c.

18-400 Łomża
Al. Legionów 60B
BEZPOŚREDNI IMPORTER AUT ZACHODNICH
formalności celne, własny transport
usługi blacharsko-lakiernicze

Organizujemy wyjazdy po samochody
osobowe, ciężarowe i dostawcze
możliwość pozostawienia
samochodu w rozliczeniu

MERCEDES 208D	1995	23500 zł+VAT
RENAULT TRAFIC	1997	22500 zł+VAT
FORD TRANSIT	1989	13900 zł
FORD FIESTA	1997	21500 zł
BMW 520	1991	18900 zł
OPEL VECTRA B	1998	34500 zł
TOYOTA STARLET	1998	23500 zł
OPEL ASTRA II	1998	32500 zł
PEUGEOT BOXER	1998	44900 zł+VAT
FORD TRANSIT	1995/96	24900 zł+VAT

PRZEDSTAWICIEL NIEMIECKIEJ
FIRMY „LABO UNFALLWAGEN”

AUDI A4 AVANT	1998	21500 DM
FORD FOKUS 1.6	2000	9500 DM
FORD MONDEO	1999	10900 DM
MERCEDES A160	1999	12000 DM
MERCEDES C180	1996	13500 DM
OPEL OMEGA B	1999	15900 DM
SKODA FABIA	2000	11500 DM
OPEL CALIBRA V6	1995	8500 DM
PEUGEOT 406	1996	9500 DM
PEUGEOT 406 KOMBI	1998	13000 DM
RENAULT TRAFIC	1996	11900 DM
RENAULT MASTER	1998	16500 DM
SEAT INCA	1998	3900 DM
VW GOLF IV	1997	10500 DM
VW BORA V5	1999	18000 DM
VOLVO V40 1.8	1999	17500 DM
MITSUBISHI LANCER	1998	8500 DM
MERCEDES C 180	1999	19900 DM

+ CŁO, TRANSPORT
faktury VAT

Samochody na zamówienie
tel. (0-86) 215-05-19
tel. kom. 0-605 036-746
lub 0049 173 75 83 029

fak. 2746

POLMOZBYT KOMIS

POLONEZ	1996/97	9.500 zł
POLONEZ	1994	5.700 zł
TICO	1997	11.600 zł
FIAT 126p	1994	3.500 zł
TICO	1996	9.900 zł
MATIZ JOY	1999	19.900 zł

ul. Szosa do Mężenina 3
tel./fax (0-86) 219-80-03, 218-49-48;
tel. serwisu (0-86) 218-95-26, fax 218-45-58
e-mail: pzbytlo@dcs.daewoo.com.pl

fak. 2860

SPRZEDAM FORD Transit
2,5D (1996), 0-602-468-628

2949

OPEL KADETT 1.6 (1991r)
tydzień w kraju, 2163-242

2959

FORD TRANSIT max (1994
r.), 473-19-32

2961

MERCEDES 190 2.5D
(17800zł); 0-608 320-354

2978

HONDE CIVIC tanio sprze-
dam (1990) 1300cm3 tel.
(0-86) 473-12-57

2990

TOYOTE CARINA II XL
(1992r), tel. 278-61-57

2991

TELUMIKI, UKŁADY WYDE-
CHOWE sprzedaż — montaż
— naprawa, „Auto-Alen”, ul.
Senatorska 47, tel. 216-52-70

2995-o

GOLF (1992r) z gazem;
0-501-417-889

2996

KONTAKTY



SPRZEDAM OPEL ASTRA Classic 1.4 8V (1996r listopad), 1 właściciel, tel. (086)2170-768

2999

SPRZEDAM DAIHATSU CHARADE (1987r), 0-606-120-779

3001

NISSAN PRIMERA (1991r), 0-606-108-702

3010

POLONEZ TRUCK (1996r), 0-502-162-450

3013

PUNTO 75 (1997/98), salon, 216-35-22

3024-o

TRABANT COMBI (1985), tel. 0-501-53-57-41

3025

VW GOLF 1.8GT (1988), tel. 2160-846

3026

SPRZEDAM

ZBIORNIKI DO MLEKA, tel. (029) 7721-236; 608-634-972.

f-674-o

KURKI SZEŚCIOTYGO-DNIOWE w ciągłej sprzedaży, Ratowo-Piotrowo 9, 2176-296.

f-2503-o

MEBLE SKLEPOWE — nowe i używane, urządzenia chłodnicze, Ostrołęka, 0604-261-483.

f-1450-o

TRAKTORY, KOMBAJNY, prasy, gotówka, raty, tel. (029) 7721-418; 0606-892-948.

f-2130-oo

Samochody na raty



Chciałbym być Twój ...

Oferta kredytowa na auta nowe i używane

Jeśli chcesz mnie mieć, nie możesz czekać ani chwili dłużej. Nie musisz mieć poręczycieli aby zaciągnąć nawet na 8 lat kredyt samochodowy PTF — dotychczas znany jako KREDYT 2000. Kredytem PTF można sfinansować całą wartość pojazdu. Oprocentowanie kredytu wynosi 8,9%. W trakcie spłaty kredytu możesz zamienić auto na inne, dodatkowo możesz skorzystać z ubezpieczenia w PZU (AC OC NW ZK) już od 5% swojej wartości.

Liczę na Ciebie...

Łomża, Al. Legionów 54/9
Tel. (086) 21-66-961, 21-81-658

NIKT NIE PROPONUJE
NIŻSZEJ RATY NIŻ PTF !!!

fak. 2561

„GLAZURA KRÓLEWSKA” promocja terakoty 19 zł, gresy 19,90 zł, glazura 14,90 zł, klej 15 zł, raty, dowóz gratis, zapraszamy Łomża, al. Legionów 52 (dworzec PKS).

f-2815-o

MEBLE SKLEPOWE nowe i używane, urządzenia chłodnicze, Ostrołęka, 0-604-261-483

1450-o

PANELE PODŁOGOWE produkcji niemieckiej 15 wzorów od 25,90 zł oraz boazerijne, Rudka Skroda k/Nowogrodu, transport gratis, tel. 47-40-612

2137-o

OKAZJA kotły olejowe — 20% rabatu, promocja, Vigas — kotły opalane drewnem, kotłownia montaż c.o., Łomża, Partyzantów 11, (086)216-61-62, 0-602-15-72-99

2222-o

SPRZEDAŻ MYJEK, odkurzaczy firmy Karcher, 2188-030

2634-o

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną uzbrojoną w centrum Łomży, 0606-228-874.

f-2726-oo

SKLEP „CERAM” proponuje szeroki wybór glazury, terakoty hiszpańskiej, terakoty „KORZILIUS” przeznaczonej na sklepy, balkony, schody zewnętrzne, Łomża, ul. Dworcowa 1; tel. 218-01-81

2874-o

HURT-DETAL porcelany stółowej, Piątnica ul. Zielona 9, tel. (0-86) 2191-455.

f-2834-o

SPRZEDAM SUKNIE ślubną, rozmiar 40; 0-602-135-420, 219-04-40

2836-oo

AGROPASZ

07-300 Ostrów Mazowiecka
ul. Lubiejewska 77
tel. (0-29) 745-38-82

(przy hurtowni pasz „Central Soja”

prowadzi sprzedaż:

- nasion kukurydzy, traw, zbóż
- nawozów mineralnych i dolistnych
- folii do kiszzonek
- zakwaszaczy i konserwantów paszowych

fak. 2796-o

SPRZEDAM DZIAŁKI nad jeziorem przy trasie Elk — Olecko, (087) 520-48-07, (087) 523-42-07.

f-2806-o

TANIO SOFA + fotel, sukna ślubna; po 20.00 219-99-13

2908

GARAŻ przy ulicy Piłsudskiego; 218-57-59 po 16.00

2913

KUCHENKA MIKROFALOWA „Whirpool” nieużywana, gwarancja — sprzedam, 0-502-116-640

2916

DZIAŁKA NAD NARWIĄ (tanio); 217-92-55

2919

SPRZEDAM TANIO płytki „Hajnowka” 36mkw, buk; 2187-315 po 20.00

2927

SPRZEDAM WCIĄGARKE do budowy, (086)473-82-73

2928

ŚWIERKI SREBRNE i tuje, tel. 219-13-51

2931

TELEWIZOR nowy Tomson 1200zł; 215-35-01

2933

SPRZEDAM DZIAŁKĘ w Piątnicy, 0-502-432-781

2936

KOZĘ Z MLEKIEM i 2 kozłami (lub bez) sprzedam, tel. 219-08-99 po 20.00

2938

CYKLINIARKE, szlifierkę kątową, tel. 2182-668 po 20.00

2942

SPRZEDAM SCHŁADZALNIK do mleka „Westfalia” 700L, stan b. dobry, tel. (029)64-59-355

2956

GARAŻ BLASZAK 48mkw 6,5tys.; 473-19-32

2961

DZIAŁKĘ nad rzeką sprzedam, tel. 218-60-18

2962

ZBIORNIK MLEKA 520L, 5 lat; (086)2736-773

2963

JĄŁÓWKI CIELNE, 474-23-19

2964

TANIEJ SPRZEDAM pustaki, siatkę, słupki, po 20.00 tel. 2196-289

2966

SPRZEDAM DESKI sosnowe, suche, pięććwierciówki, tel. 2192-370

2968

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną w centrum Łomży uzbrojoną, tel. 216-37-37

2973

DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ Łomży, Nowogrodzkiej, tel. (086)2172-107

2977-o

SPRZEDAM SUKNIE ślubną, 2199-050

2983

SPRZEDAM DZIAŁKĘ Stara Łomża p/sz, Wiejska 33

2985

SPRZEDAM SIŁOSOKOMBAJN jednorzędowy do kukurydzy Z-364, tel. (086)2170-768

2999

WAGĘ ELEKTRONICZNĄ, witrynę chłodniczą, (086) 219-13-20

3009

DZIAŁKĘ Z GARAŻEM Jednaczewo, alu-felgi z oponami 195/50/15; (086)218-59-66

3011

TANIO SPRZEDAM działkę budowlaną w Łomży, tel. 2190-144 do 16.00, tel. 2180-757 po 16.00

3017

ALUFELGI DO AUDI, 2189-258, 0-604-879-134

3018

SPRZEDAM ZBIORNIK do mleka 550L, 4lata; (086)217-45-90

3019

SPRZEDAM ZBOŻE 20t jeźmienia, 15t mieszanek, tel. 2198-341

3022

TANIO — GOSPODARSTWO 90 arów z domem i zabudowaniami, tel. 0-601-595-918

3027

CYFRA+, WIZJA TV, POLSAT CYFROWY INNE ANTENY i SERWIS FACHOWY poleca Serwis EM-SAT w Łomży przy Placu Niepodległości 9, tel. 216-34-38 (Stary Dworzec PKS)

fak. 3065

KRZEWY i DRZEWA OZDOBNE „EDEN”
Szkółkarstwo Ozdobne

Wola Zambrowska 74a
18-301 Zambrów
tel. 0-606-304-304; 475-08-33
Pomożemy Ci założyć piękny ogród GRATIS!!!

fak. 2820-o



KONTAKTY

KUPIĘ

AUTOSKUP ROZBITYCH, skorodowanych, 0-601-617-279

8819-o

AUTA POWYPADKOWE, zniszczone, 0-604-846-202

8819-o

AUTA POWYPADKOWE osobowe, dostawcze, (085) 716-48-16

8819-o

KUPIĘ WIEKSZĄ ilość ziemniaków sadzeniaków „Gzura”, (086) 217-61-04

2935

OLCHE, 2172-213

2937

PRZEDNI NAPĘD do C-914; 2172-213

2937

PUSTAKI KUPIĘ II gat. również; (086) 218-02-15

2950

ŻYTO, (086) 2175-165

3023-o

LOKALE

SPRZEDAM M-5, (086) 2188-664.

f-2608-o

WYNAJME MAGAZYN, Al. Legionów 120, tel. 218-50-88.

f-2490-oo

STANCJA, 0602 692-678.

f-2724-o

PILNIE SPRZEDAM M-4, II-lp. 60 m2, Łomża (086) 218-23-80.

f-2801-oo

SPRZEDAM M-3 (57 m2) komfortowo wykończone, 0604-130-514.

f-2786-oo

LOKALE DO WYNAJĘCIA (40 m2 i 75 m2), tel. 0601-826-585.

f-2784-o

TANIO M-4, 216-28-77, po 18.00.

f-2731-o

SALA NA PRZYJĘCIA okolicznościowe, tel. 216-37-06.

f-2770-o

SPRZEDAM NOWE M-4 (56 m2) z garażem w Grajewie, tel. 0608-044-555, (086) 273-13-62.

f-2862-o

SPRZEDAM M-5 Łomża, Kazańska 20, 472-05-22.

f-2889-oo

SPRZEDAM SZEREGÓWKĘ (086) 2193-048.

f-2864-oo

SPRZEDAM DOM (nie całkowicie wykończony), 216-30-89.

f-2851-oo

LOKAL DO WYNAJĘCIA (100 m2) róg Sikorskiego — Wojska Polskiego, 216-30-89.

f-2851-oo

WYNAJME MIESZKANIE 36mkw, tel. 216-38-23

2921

GARAŻ centrum wynajmę, 216-92-93

2922

M-4 SPRZEDAM (IV p. Ks. Janusza); 216-35-86

2929

DOM MUROWANY parterowy na wsi — kupię, (086) 218-49-69

2886

SPRZEDAM M-4, IV piętro, Broniewskiego, (086) 218-62-68

2934-o

M-2, 38mkw w Ostrołęce sprzedam, (086) 218-85-05

2943-o

POSZUKUJE KAWALERKI do wynajęcia, 216-38-26 po 18.00

2948

M-4 do wynajęcia, 2182-331

2949

SPRZEDAM M-1 lub zamienię na większe, 215-01-07

2955

M-4 BEZCZYNOWE + garaż sprzedam, tel. 2180-526

2962

MIESZKANIE Al. Legionów 143; 62mkw, działkę Kupiski Stare 30a sprzedam; 4742-319

2964

TANIO LOKAL DO WYNAJĘCIA Al. Legionów 29, tel. 219-00-13; 219-04-16

2966

SPRZEDAM M-4 parter, ul. Kasztelańska 4, tel. (086) 219-89-20

2969

SPRZEDAM MIESZKANIE 45mkw centrum, tel. 216-51-45

2972

SPRZEDAM M-4, 4731-558

2975

WYNAJME M-4; 218-82-21

2976

LOKAL DO WYNAJĘCIA 32mkw, (086) 473-10-81

2980

LOKAL 26mkw na biuro lub usługi, Łomża, 0-606-82-08-92

2981

SPRZEDAM DOM w stanie surowym na Osiedlu Maria, 2189-144

2982

„ARKADIA” — NIERUCHOMOŚCI. Licencja 201, Łomża, ul. Wyszyńskiego 2, (086) 218-77-79

2992

NIERUCHOMOŚCI „TYTAN”, (086) 2166-226, Polowa 45 www.tyszka.pnet.pl OKAZJA: tanie M-3

2997

KUPIĘ KIOSK z lokalizacją w Łomży, 217-22-18

3002

M-2 DO WYNAJĘCIA samotnym, 0-600-120-543

3004

SPRZEDAM NOWE 65mkw, 0-503-570-321

3006

ZAMIENIĘ MIESZKANIE 46mkw na mniejsze, tel. 216-47-36

3008

STANCJA — pomieszczenia, gabinet, biuro, inne, 2160-268, 2163-663

3012

USŁUGI

KOMPUTEROPISANIE, OPRAWA, ksero — „OPOKA”, 216-48-39.

f-1853-o

STUDNIE (086) 218-59-91; 0606 588 530.

f-01-o

USŁUGI: koparka „Ostrówek” wszelkiego rodzaju z samochodem, (086) 216-33-34, 0601-942-052.

f-2515-o

NAPRAWA PRALKI, ŁÓDÓWKI, 218-07-07; 2180-916.

f-421-o

ZESPÓŁ MUZYCZNY, 219-14-68, 0604-060-718.

f-116-o

CHŁODNICTWO przemysłowo-domowe, 0604-885-669, 219-13-49.

f-1560-o

ROZLICZENIA PIT-ów, 219-88-64.

f-1924-oo

BIURO RACHUNKOWE: księgi, VAT, ZUS, PIT-y, Łomża, 2190-990.

f-1918-o

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW, doświadczenie, 219-14-53; 0606 126 646.

f-1978-o

WYPOŻYCZALNIA SAMOCHODÓW, 216-32-42, 0604-430-889.

f-2055-o

PRODUCENT OKIEN, drzwi PCV, aluminium „ALUMARK”, Łomża, Spokojna 11, tel. 216-33-36. NAJNIŻSZE CENY — NAJLEPSZE SYSTEMY. Zapraszamy.

f-2032-o

KOMINKI — WKŁADY, kase ty, obudowy „MIRKOM” Łomża, Kazańska 10/4, (086) 219-03-61, 0602-781-089.

f-2086-o

VIDEOFILMOWANIE, 0606 277 296, 0606 480 237.

f-2101-o

TYNKI GIPSOWE, maszynowe, (086) 219-85-01, 473-73-94, 0602 473 355, 0602-105-979.

F-2378-oo

SERWIS RTV, Wesola 18 „b”, 2169-379.

f-2120-oo

TANIO: tapetowanie, szpachlowanie, malowanie, panele, poddasza. PRANIE DYWANÓW u klienta, tel. 216-33-62, 0600-148-788.

f-2299-o

KOMINKI — 0605-660-801.

f-2510-o

VIDEOFILMOWANIE, 0607-379-807.

f-2541-o

Nowo otwarta w Łomży
**OKRĘGOWA STACJA
KONTROLI POJAZDÓW**
zaprasza Klientów
na przeglądy techniczne
samochodów osobowych
i ciężarowych
oraz wszystkich pojazdów
mechanicznych
adres: **AGROCAST Sp. z o.o.**
Łomża, Al. Legionów 147
tel. (0-86) 218-38-13
(dawne pomieszczenia POM)

fak. 1657

KONTAKTY



WYKONYWANIE TYNKÓW, PIASKOWYCH — AGREGATEM ORAZ POSADZEK BETONOWYCH — MIXOKRETEM, TEL. 606 901 862, (0-86) 219-05-02.

f-2550-o

PRANIE, CZYSZCZENIE tapicerki, dywanów, 2188-030.

f-2633-o

TYNKI — 0608 147 306.

f-2626-o

NAPRAWA: pralki urządzenia chłodnicze, 2190-333.

f-2632-o

WYPOŻYCZALNIA NACZYŃ — 215-75-36.

f-2603-o

SZPACHLOWANIE — MALOWANIE sufity podwieszane, tel. 219-99-63.

f-2572-o

USŁUGI WYWROTKĄ „KAMAZ”, spycharką, koparką, równiarką. Przywóz i sprzedaż żwiru, piasku, czarnoziemiu, (0-86) 219-14-92 lub 0602 175 261.

F-2736-o

REMONTY: malowanie, tynkowanie, płyty gipsowe, glazura, terakota. Tel. 2172-112, 0600 124 773.

f-2791-oo

AUTOHOLOWANIE — ASYSTANCE (086) 96-37; (086) 2188-866; 0502-264-962.

f-2876-o

STUDNIE — 0602-868-891, 2184-866.

f-2845-o

ANTYNIKOTYNOWA TERAPIA

Brak powikłań
Brak przeciwwskazań

SZYBKO
(trwa ok. 30 min)

SKUTECZNIE

(pacjent wychodzi z gabinetu jako osoba niepaląca)

BEZBOLEŚNIE

(metoda biorezonansu)

Rejestracja: od poniedziałku do soboty

w godz. 9.00-19.00

(0-86) 216-76-89

fak. 2967

PRO-TECH®

SYSTEMY INFORMATYCZNE

E-mail: pro-tech@home.pl

WWW.PRO-TECH.HOME.PL

Ul. Ks. Anny 2 F
18-400 Łomża

Tel 086 4730752

kom. 0603534652

WWW.PRO-TECH.HOME.PL

Od dnia 01.04.2001 do zestawu komputerowego oraz kas fiskalnych POSNET HULAJNOGA GRATIS

fak. 2979

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW, szpachlowanie, malowanie, 215-34-54

2909

MUROWANIE, tynki, wykańczanie wnętrz; 2180-619

2924

USŁUGI GASTRONOMICZNE. Przygotowanie i obsługa imprez rodzinnych: wesela, komunie, chrzciny, imieniny, telefon (086) 217-55-38

2925

VIDEOPILMOWANIE, 0-605-371-606

1887-o

C.O. HYDRAULIKA, (0-86) 218-85-08

2969

ŁAZIENKI od „A” do „Z” szpachlowanie, panele podłogowe, tel. 2184-752, 0-600-16-16-71

2941

UKŁADANIE PODŁÓG — paneli, 2184-551

2945-o

GLAZURA, TERAOKOTA, murowanie, malowanie, 2185-582

2960

HYDRAULIKA, GLAZURA, (086) 218-85-08, 0-604-240-003

2969

REMONTY — glazura, szpachlowanie, malowanie itp., (086) 2180-427

2984

BUDOWA od podstaw po wykończenie, ocieplanie, tel. 216-91-99

2986

USŁUGI BUDOWLANE ocieplanie, pokrycia, więźby, tel. 0-503-500-997

2986

UKŁADANIE GLAZURY, 218-40-18

2993

TVnaprawa, 2188-291; 0-600-388-291

2971-o

UKŁADANIE GLAZURY, szpachlowanie, malowanie, tel. 473-16-86

3005

ŻALUZJE POZIOME, pionowe, rolety, moskitiery, 216-59-61, 218-15-24

3007

TRANSPORT

ROBIN — przewóz osób do Włoch. Wynajem busów. Tel. (086) 215-35-31.

f-2074-o

BUSEM 9-osobowym, 216-24-20; 0604-66-54-68.

f-324-o

NIEMCY, 0602-59-59-64, (086) 218-82-23.

f-2592-o

BUSEM OSOBOWYM — Kraj, 217-90-48.

f-2677

HANNOVER — każdy czwartek, (086) 2180-878.

f-2830-o

HANNOVER OSOBOWYM, 219-14-46; 0606 352 703.

f-2828-oo

HANNOVER — DORTMUND zabiorę, 0-602-465-253, 2186-286

2930

HANNOVER. Każda niedziela, 215-75-34; 215-76-17

2932-o

WYJAZDY: Hannover — Bremen, 0-602-609-003; 2180-913

2947

NIEMCY; (086) 216-93-98; 0-603-534-666

3003-o

NIEMCY BUSEM, (086) 217-62-15

3015-o

PRACA

„AVON — COSMETICS” współpraca. Zysk 23-35%. Możliwość awansu, 2184-198; 0603-947-063.

f-2789-o

TYNKARZY GIPSOWYCH, tel. 0604 065 175.

f-2799-oo

POTRZEBNA KOBIETA do pracy ze znajomością języka niemieckiego, tel. 0503 979 413.

f-2802-oo

ZATRUDNIĘ DOŚWIADCZONĄ fryzjerkę, 0-604-258-797, po 18.00 216-60-58

2910

ZATRUDNIĘ PRACOWNIKA na gospodarstwo rolne, tel. 271-16-48

2920

NIEMCY — legalna praca, stała — sezonowa, 0-607-162-661

2940

POSZUKUJEMY PRACOWNIKÓW do hurtowni Łomża, tel. 473-17-86

2946

POTRZEBNA OPIEKUNKA do dzieci, 219-80-37

2965

PRZYJMĘ OPIEKUNKĘ do dziecka, tel. 2198-629

2974

PODEJMĘ SPRZĄTANIE, 2190-010

2989

ZATRUDNIĘ ABSOLWENTA w myjni; 2188-030

3000-o

ATRAKCYJNA, STAŁA i dochodowa. Wymóg — samochód osobowy. Kontakt: tel. poniedziałek — piątek w godz. 9.00 — 16.00; (029) 746-82-88

3014

PODEJMĘ SPRZĄTANIE, 4731-323

3016

HURTOWNIA ZATRUDNI młodych, operatywnych, Łomża tel. (086) 216-44-18; 0-608-531-345

3020

NAUKA

ANGIELSKI, 219-17-25.

F-1748-o

WYPRACOWANIA, 218-65-66.

F-2672-oo

CHEMIA, MATEMATYKA, FIZYKA — 216-05-53.

f-2701-oo

MATEMATYKA, (086) 473-14-94

2917

ANGIELSKI 218-13-26

2987

MATEMATYKA — KOREPETYCJE, (086) 218-77-79; 218-74-63

2992

INNE

U.S.A. WYCIECZKI, (089) 527-30-07.

f-2352-o

SPRZEDAŻ KOMPUTERÓW z 2-letnią gwarancją, tel. 218-28-08, po 16.00.

f-2361-oo

KOREPETYCJE — NIEMIECKI, 0608-638-896.

f-2763-oo

UNIEWAŻNIAM PŁOMBO- WNICĘ Nr:285 Rejonu Energetycznego

2988



KONTAKTY